

Spotkanie E. Gierka z dziennikarzami

W piątek, w Komitecie Centralnym partii odbyło się kolejne okresowe spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z dziennikarzami prasy, radia i telewizji.

W spotkaniu, które prowadził zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, wziął udział kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR Kazimierz Rokoszewski.

Podczas spotkania Edward Gierek odpowiedział na pytania dziennikarzy dotyczące szerokiego zakresu problematyki zarówno krajowej jak i międzynarodowej. (PAP)

Nie może być przedawnienia dla zbrodni hitlerowskich

Przyjęciem rezolucji, zawierającej apel do dziennikarzy RFN o ich szerszy udział w wyjaśnianiu własnemu społeczeństwu wagi i znaczenia ścigania zbrodni dokonanych przez Niemcy hitlerowskie z punktu widzenia moralno-politycznego i prawnego — zakończyła się 15 bm. w Warszawie specjalna sesja zwołana przez Komisję Zagraniczną ZG SDP oraz kluby publicystów społeczno-prawnych i międzynarodowych pn. „Dziennikarze polscy wobec nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich”.

Wypowiadając się w czasie sesji minister sprawiedliwości, przewodniczący Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prof. Jerzy

Bafia przypomniał, iż w okupowanych przez III Rzeszę nie miecką krajach Europy straciło życie 30 mln ludzi, w tym 18,1 mln zostało zamordowanych przez hitlerowców w sposób planowy i z premedytacją.

Polska od lat domaga się, aby sprawcy zbrodni ponieśli karę. Mamy szczególne prawo i obowiązek, aby przypominać światu czym byli, i do czego doprowadzili, faszyzm.

O wielostronnej pomocy prawnej zagranicznym organom ścigania, w tym zwłaszcza prokuraturom i sądom RFN udzielanej przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce mówił też

Dokończenie na str. 2

W Poznańskim — Warta nadal groźna

Poprawa sytuacji na terenach zalanych w Konińskim

W ciągu ostatniej doby nastąpiła pewna poprawa sytuacji na zalanych terenach w województwie konińskim. Wczoraj zanotowano 2-centymetrowy spadek poziomu Warty w Kole. Nie zanotowano żadnych poważniejszych przecieków w wałach.

Uczestnicy akcji powodziowej wraz z wojskiem ewakuują w miarę potrzeby mieszkańców zalanych domostw.

Nie wszystkie domy na zalanych terenach między Kolem a Kościelcem dało się uratować.

Fot. — J. Unierzyński

Dokończenie na str. 2



Konferencja w Oleśnicy

Sytuacja dziecka w Polsce i na świecie

W Oleśnicy koło Wrocławia zakończyła się 16 bm. dwudniowa krajowa konferencja na temat sytuacji dziecka w Polsce i na świecie. W konferencji wzięło udział ponad 100 działaczy — aktywistów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, pedagogów, naukowców z instytucji i wyższych uczelni. Instruktorzy ZHP z całego kraju.

Zarówno w referatach, jak i w dyskusji — podkreślano, że trwający Międzynarodowy Rok Dziecka powinien przyczynić się do jeszcze większej dbałości o codzienne potrzeby dzieci.

Wiele uwagi uczestnicy konferencji poświęcili ocenie najważniejszych metod i form opieki nad dzieckiem ze szczególnym uwzględnieniem roli organizacji społecznych w kształtowaniu światopoglądu dzieci i młodzieży.

Podczas konferencji przedyskutowano zostały najważniejsze kierunki działania TPD w udoskonaleniu systemu opieki i wychowania dzieci, a także wpływ środków masowego przekazu — prasy, radia i telewizji na kształtowanie osobowości i psychiki dziecka. (PAP)



Z architektury Kalisza

Przedstawiony na rysunku budynek obecny swój wygląd zawdzięcza Sylwestrowi Szpilowskiemu, który w latach 1824—1825 taką właśnie klasycystyczną formę nadał gmachowi przeznaczonemu na siedzibę władz rządowych. Od połowy XIV w. był tu dwór a następnie pałac arcybiskupów gnieźnieńskich. Budowę postawiono na planie podkowy. Fasadę zdobi piękny, dwupiętrowy, czterokolumnowy portyk (charakterystyczny dla budowanych w Polsce w drugiej połowie XVIII i XIX wieku dworów i pałaców — ganek). Obecnie w gmachu tym mieści się kaliski Urząd Wojewódzki. (bram)

Rys. — A. Poplak

Giełdy wiosenne — zakończone

Handel kupił w Poznaniu towary na II półrocze

W piątek, zakończyły się w Poznaniu giełdy wiosenne. Pięć dni na terenach MTP prowadzone były rozmowy dotyczące zaopatrzenia sklepów w niektóre artykuły spożywcze i przemysłowe w II półroczu br. Wartość, proponowanych przez przemysł, spółdzielczość i rzemiosło, towarów wyniosła 70 miliardów złotych. Produkcenci zaprezentowali obok wyrobów standardowych, wiele interesujących nowości.

Wynikałoby z tego, że handel nie miał większych kłopotów z podpisaniem umów, a jego plany zakupów wykonane zostaną w pełni. Nie wszyscy jednak wyjeżdżają z Poznania zadowoleni, bowiem są jeszcze branże, w których producenci nie zaspokoją zapotrzebowania. W tej sytuacji niektórych wyrobów handel

nie wybierał, korzystał tylko z centralnego rozdzielnika. Na tegorocznych giełdach za uważało się troszkę producentów o najmłodszych klientach. W związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka wielu spośród nich przygotowało specjalne kolekcje odzieży, obuwnic, wyrobów dziewiarskich, zabawek. Handel ocenił je pozytywnie i w zdecydowanej większości zakupił już pierwsze go dnia.

Tradycyjnie zorganizowane zostały na tegorocznych giełdach wiosennych wystawy pod hasłem „Szukamy producentów”. Zaprezentowano na nich wyroby, o które często pytają w sklepach klienci. Często bez skutecznego, ponieważ nie ma chętnych do podjęcia się takiej produkcji. (pik)
(Czytaj także „Odgłosy” na str. 2)

Nowy etap współpracy ZSRR — Indie

Wspólny komunikat indyjsko-radziecki i inne dokumenty podpisane podczas wizyty w Indiach przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Aleksieja Kosygina, zapoczątkowały nowy etap rozwoju tradycyjnych stosunków przyjaźni między obu krajami — oświadczył w Delhi sekretarz generalny Komunistycznej Partii Indii Rajeshwar Rao.

KP Indii wyraża szczególne zadowolenie, że w komunikacie zostało zawarte żądanie niezwłocznego, bezwarunkowego i całkowitego wycofania wojsk chińskich z terytorium Wietnamu.

Celem niebezpiecznego sojuszu, jaki istnieje obecnie między USA, innymi imperialistami i kierownictwem chińskim, jest wciągnięcie Indii — wszelkimi metodami — od fałszywych pochlebstw po szantaż do spisku wymierzonego przeciw ZSRR i innym postępowym krajom. (PAP)

Spotkanie premiera Iranu z Chomeinim w świętym mieście szytów

W piątek premier tymczasowego rządu irańskiego Mehdi Bazargan przeprowadził rozmowę w Komic z przywódcą szytów ajatollahem Chomeinim. Bazargan udał się do świętego miasta szytów w czwartek wieczorem, w 24 godziny po swoim wystąpieniu w telewizji, w którym skrytykował komitety rewolucyjne, kontrolowane przez Chomeiniego, m.in. za organizowanie procesów przy drzwiach zamkniętych.

Jak już podawaliśmy, do czwartku z wyroków sądów rewolucyjnych stracono 69 osób, w tym w większości byłych współpracowników szacha.

W Teheranie krąży spekulacja, że tematem dyskusji Ba-

zargana i Chomeiniego był rozprawienie w czwartek przed sądem rewolucyjnym proces byłego premiera Iranu Abbasa Howejdy, który oskarżony jest m.in. o torturowanie więźniów, zdradę interesów państwa, szpiegostwo i korupcję. Prokurator zażądał kary śmierci. Proces Howejdy, który twierdzi, że wypełniał tylko polecenia szacha, jest jawny, w odróżnieniu od poprzednich procesów przed sądami rewolucyjnymi. Howejda pełnił funkcję premiera Iranu przez 13 lat. W sierpniu 1977 r. szach usunął go z tego stanowiska.

W czwartek ajatollah Chomeini polecił zlikwidować najwyższy sąd rewolucyjny i działający przy nim urząd prokuratora islamskiego. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko

Gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Irlandii, przypadającego w dniu 17 bm., przewodniczący Rady Państwa H. Jablonski wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Irlandii P. Hillery.

Festiwal filmowy w Moskwie

Jedną z największych imprez światowego kina — XI Międzynarodowy Festiwal Filmowy — zostanie otwarty w Moskwie 14 sierpnia br. Festiwal zostanie poświęcony z okazji 60-lecia kinematografii radzieckiej, które przypada w sierpniu tego roku, stąd też tradycyjny lipcowy termin imprezy przesunięto o miesiąc.

W obliczu kryzysu?

Wchodząca w skład islandzkiej koalicji rządowej partia Związków Ludowych wystąpiła przeciwko przedłożonemu przez premiera O. Johannessona programowi zahamowania rosnącej w kraju inflacji, podkreślając, że zawarte w nim propozycje odbiją się ujemnie na zarobkach obywateli. Partia ta zagroziła odwołaniem swych trzech ministrów z rządu i tym samym — rozbięciem trójpartyjnej

koalicji, jeśli parlament uchwali ten program.

Pierwszy plan 5-letni

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC Partii Ludowo-Demokratycznej Afganistanu zatwierdzony został pierwszy 5-letni plan rozwoju kraju na lata 1979—1984. Posiedzeniu przewodniczył sekretarz generalny KC tej partii, przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Afganistanu, N. M. Taraki. Zaaprobowano także szereg ustaw, na których będzie się opierała działalność organów partyjnych i państwowych.

Przed zjazdem w Chicago

W Nowym Jorku odbyło się plenium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, ostatnie przed zaplanowanym na sierpień br. XXII Zjazdem Komunistów Amerykańskich w Chicago. Plenum zaaprobowowało projekt rezolucji politycznej, która stanowić będzie platformę dyskusji partyjnej, organizowanej w związku z przygotowaniem do zjazdu, a także szereg innych dokumentów, w tym oświadczenie KC KP USA, potępiające zbrodniczą agresję przywódców chińskich na Wietnam.

Pierwsza encyklika papieża Jana Pawła II

Wczoraj ogłoszono w Watykanie, również w języku polskim, tekst pierwszej encykliki wydanej przez papieża Jana Pawła II. 96-stronicowy dokument noszący nazwę „Redemptor hominis” („Odkupiciel człowieka”) formułuje stanowisko zwierzchnika Kościoła katolickiego wobec licznych społecznych i moralnych problemów współczesności.

Encyklika wskazuje na konieczność kontynuowania przez Kościół dzieła papieża Jana XXIII i Pawła VI oraz pełnej realizacji uchwał II Soboru Watykańskiego.

Dokument podkreśla ogrom postępu dokonanego w XX wieku, na drodze „opanowania świata przez człowieka”, a równocześnie wskazuje na związane z tym procesem groźby konfliktów zbrojnych, na niebezpieczeństwa wynikające

z produkcji broni atomowej, wodorowej, czy neutronowej, na złą skutki zatrucia środowiska naturalnego.

Encyklika podkreśla, że Kościół pragnie zbliżenia z wszystkimi kulturami, światopoglądami, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Wyraża przekonanie, że na obecnym etapie rozwoju świata, konieczne jest wprowadzenie racjonalnego i uczciwego planowania rozwoju, oraz gospodarki bogactwami naturalnymi. Potępiając imperializm we wszelkich jego formach, opowiadając się przeciwko konsumpcyjnej modelowi życia, encyklika zawiera krytykę aktualnego ładu gospodarczego w świecie i wskazuje, że struktury te niezdolne są do usunięcia niesprawiedliwych układów społecznych, jakie pozostały z przeszłości.

Wiele uwagi Jan Paweł II poświęca problematyce sprawiedliwości społecznej, określając jako

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU

Pięć dni trwały w Poznaniu giełdy wiosenne, w znacznej mierze decydujące o zaopatrzeniu sklepów w niektóre artykuły spożywcze i przemysłowe w drugim półroczu. Były one konfrontacją obecnych możliwości przemysłu, spółdzielczości i rzemiosła z potrzebami handlu. Te ostatnie — jak się okazało — niejednokrotnie przekroczyły wielkości proponowanych dostaw. Tak więc znów nie wszyscy kupili w Poznaniu to, co zamierzali, w ilościach odpowiadających oczekiwaniom klientów.

To jeszcze nie znaczy, że zabraknie niektórych towarów. Zacieśnić trzeba tylko współpracę z producentami. Dzięki niej właśnie przedsiębiorstwa handlowe mogą lepiej wskazać wyroby bardziej potrzebne nabywcom od dotychczas produkowanych. Podobnie zresztą jest w przypadku kontraktowania mocy produkcyjnych, zamiast określonego wyrobu, w późniejszym okresie przemysł i handel trafniej rozstrzygną co z danego surowca najlepiej produkować.

Wynika z tego, że handel nie może poprzestać wyłącznie na zakupach dokonanych podczas giełd wiosennych. Umowy podpisane w Poznaniu nie decydują bowiem ostatecznie o zaopatrzeniu sklepów. Przekonuje o tym działalność wielkopolskich przedsiębiorstw handlowych, które skutecznie starają się o dodatkowe dostawy poszukiwanych towarów. W obecnej sytuacji jest to prawidłowe pojmowanie funkcji handlu, który musi także coś doradzić lub zaproponować producentowi.

I jeśli komuś nie udało się kupić wszystkiego na giełdach wiosennych, to teraz od jego aktywności zależy, czy będzie o ile mniejszy deficyt między wielkością zakontrowanych dostaw, a rzeczywistym zapotrzebowaniem.

PIK

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Wzrost wydobywania węgla brunatnego jest niezbędny dla energetyki

Łączna produkcja naszych elektrowni wyniosła w ubiegłym roku prawie 116 mld kWh, czyli była 4-krotnie wyższa niż np. w 1960 roku. Mimo to daleko jeszcze do zaspokojenia wszystkich potrzeb energetycznych kraju. Dysproporcje między zdolnościami wytwórczymi naszych siłowni, a wielkością popytu na prąd uświadocznili się szczególnie ostro w czasie bardzo mroźnych i śnieżnych dni tegorocznej zimy.

Zasadniczy i pilny problem — to skuteczne ograniczenie deficytu energii elektrycznej. Jedną z wiodących do tego celu dróg jest zmniejszenie rozpiętości między tzw. mocą zainstalowaną w energetyce, a mocą dyspozycyjną. Tutaj decydujące znaczenie mają remonty agregatów połączone z ich umowoczesnieniem, zapewnienie bezawaryjnej pracy urządzeń, przeciwdziałanie dużym stratom energii w sieciach.

Druga droga — stale aktualna — to wprowadzenie wszędzie w każdego użytkownika prądu — surowego reżimu oszczędnościowego. Odnosi się to przede wszystkim do najbardziej energochłonnych gałęzi przemysłowych.

Wreszcie trzecią drogą są inwestycje energetyczne, usprawnianie i przyspieszanie ich przebiegu, a także szeroko zakrojona praca, mająca na celu generalną modernizację technologii i techniki wytwarzania energii — i to z węgla gorszych gatunków, o niższej kaloryczności.

W naszym systemie energetycznym coraz większą rolę odgrywa energetyka oparta o węgiel brunatny. Dysponuje ona mocą nie-

mal 4 400 MW, zainstalowaną w elektrowniach Turów oraz w zespole siłowni Patnów — Adamów — Konin. Produkcja energii w tych obiektach stanowi obecnie prawie jedną czwartą całej produkcji wszystkich elektrowni zawodowych.

Bardzo ważne jest przy tym to, że koszt wytwarzania prądu na bazie węgla brunatnego jest niższy o ponad 20 procent.

Jak stwierdzono 15 bm., na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, ubiegły rok, choć przyniósł pełne zrealizowanie planów wydobywania węgla brunatnego, to jednak zamknął się pewnym niedoborem w produkcji energii opartej o to paliwo.

Nielatwy był też dla energetyki opartej o węgiel brunatny początek 1979 roku. Silne mrozy i śnieżyce spowodowały wielkie trudności w odkrywkowych kopalniach tego paliwa. Sytuacja jest już teraz w zasadzie unormowana. Niezbędne jednak stało się opracowanie specjalnego programu, zmierzającego do odbudowania zapasów węgla i do jego rytmicznych nieprzerwanych dostaw w szczycie 1979/80 oraz do usprawnienia i przyspieszenia remontów urządzeń energetycznych.

Te i inne przedsięwzięcia powinny zagwarantować zrealizowanie w br. planów wydobywania węgla brunatnego w wysokości 41 mln ton i produkcji energii elektrycznej (na bazie tego paliwa) w ilości 26,6 mld kWh. Pełne wykonanie tych zadań wymagać będzie dużej mobilizacji sił, a przede wszystkim znacznego podniesienia wydajności pracy ludzi oraz maszyn i urządzeń.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Światowy Dzień Morza

16 bm. w wielu krajach, a wśód nich również w Polsce obchodzone — już po raz drugi — Światowy Dzień Morza, który w br. przebiega pod hasłem: „O bezpieczeństwie żegluge i czystości oceanu”.

Statki będące w polskich portach — nasze i obce — wywiesiły pełną gale flagową. Świąteczna gala obowiązywała także nasze jednostki znajdujące się poza krajem. O godzinie 12 na statkach przebiegających w polskich portach rozległy się syreny okrętowe. Na niektórych jednostkach PZM odbyły się prelekcje o obecnej sytuacji floty na świecie oraz o dorobku polskiej gospodarki morskiej. (PAP)

Z Czerwonaka na budowę elektrowni Kozienice

W szczególnie ważnym przedsięwzięciu krajowej energetyki uczestniczy załoga z podpoznańskiego Czerwonaka. Tamtejszy Zakład Produktów Remontowych Energetyki „Energo-rem” otrzymał zlecenie na dostawę znacznej ilości elementów dla elektrowni Kozienice. Ma znaczny udział w budowaniu tam pierwszego — już eksploatowanego — bloku o mocy 500 megawatów, a — jak dowiedzieliśmy się w piątek — ukończono właśnie konstrukcję takich samych części dla drugiego bloku kozienickiego.

Ten turbozespół o największej

mocy w polskiej energetyce otrzymuje z Czerwonaka kompensatory — urządzenia kanałów powietrza i spalin. Są to dużych rozmiarów elementy, każdy o wadze 2 ton, a łącznie wykonano ich w „Energo-remie” 30. Transportowane musiały być do Kozienic na specjalnej platformie do przewożenia ładunków ciężkich i ponadwymiarowych.

Ostatnio powierzono także kolejne zadanie na rzecz tej elektrowni. Wyprodukować ma dlań sita do ujęć wodnych. (bop)

Pierwsza encyklika papieża

Dokończenie ze str. 1

dramat istnienie środowisk uprzywilejowanych w sąsiedztwie upośledzonych, mówiąc o nadwycie bogactwa w krajach wysoko rozwiniętych, potępiając jako „przejaw moralnego nieładu” inflację i bezrobocie oraz wskazując na konieczność przekształcenia wielu struktur życia ekonomicznego we współczesnym świecie.

Encyklika podkreśla znaczenie deklaracji ONZ dotyczącej praw człowieka i opowiada się za pełną realizacją zawartych w niej postanowień, potępia wszelką przemoc, totalitaryzm, neokolonializm

i imperializm. Dokument zawiera również znane negatywne stanowisko Kościoła wobec materializmu. Podkreśla także znaczenie wolności religijnej, zaznaczając, że nie chodzi o uzyskiwanie przywilejów dla Kościoła i wierzących.

Wiele uwagi poświęcono również w dokumencie problematyce wewnętrznego życia Kościoła i kwestiom moralnym, wskazując m. in. na potrzebę proporcjonalnego z rozwojem cywilizacji postępu w odniesieniu do moralności i etyki. (PAP)

Poprawa sytuacji na terenach zalanych w Konińskim

Dokończenie ze str. 1

biegnie trasa E-8 między Kościkiem i Kołem. Badania elektromiczne wykazały, że nie ma możliwości otwarcia tego odcinka nawet dla pojazdów osobowych.

Według oceny specjalistów, woda nie zagraża nasypowi kolejowemu trasy Poznań — Warszawa. Niemniej cały czas utrzymuje się gotowość jednostek PKP, m. in. w Konińskim stoi nadal pociąg ratunkowy i skład wagonów ze zwiernymi — gotowych w przypadku pogorszenia się sytuacji do wzmocnienia nasypu, stanowiącego teraz również wał ochronny.

W ciągu ostatniej doby nie zanotowano również istotnych zmian w rejonie na zachód od Konińska. (woj)

Piątek był kolejnym dniem szybkiego podnoszenia się poziomu wody w Warcie i jej

dopływach. W granicach województwa poznańskiego w wielu rejonach zaczęły przysiękać wały ochronne Warty — m. in. w rejonie Orzechowa i pomiędzy Roguskiem, a Srebnem; natychmiast podjęto tam działania zaradcze. Dużo wysiłku kosztowało uszczelnienie wału zwłaszcza między Czeszmem i Orzechowem.

W kilku miejscowościach trzeba było ewakuować kilka naciąg gospodarskich rolnych — m. in. w rejonie Rogalinia oraz przy ujściu do Warty rzeki Maskawy, niedaleko Kępy Wielkiej. Także w Poznaniu podjęto ewakuację 11 rodzin z ludźmi w rejonie Dębiny oraz jedną z okolic mostu Marchlewskiego, gdzie też zalane zostały przystanki wiślarskie.

Kulminacyjna fala na Warcie spodziewana jest w Poznaniu w niedzielę lub poniedziałek. (bop)

USA zamierzają przeciwdziałać izolacji Egiptu w świecie arabskim

Egipt, USA i Izrael czynią przygotowania do zawarcia separatystycznego układu pokoju między Kairem a Tel Awiwem. Aczkolwiek główne przeszkody do tego celu zostały usunięte w wyniku blisko-wschodniej podróży prezydenta J. Cartera, to jednak potrzebne są dalsze rozmowy na sfinalizowanie traktatu. W tym celu udał się do Waszyngtonu minister obrony Egiptu i Izraela, Kamal Ali i Ezer Weizman. Mają oni przygotować wojskowy aneks do układu, zawierający plan wycofania się Izraela z Półwyspu Synajskiego. Według Egipskiej Agencji Prasowej MENA, wycofanie to trwać będzie 9 miesięcy od chwili podpisania układu.

Równocześnie odbędą się w Waszyngtonie odrębne konsultacje między sekretarzem obrony USA Haroldem Brownem a ministrami obrony Egiptu i Izraela, na temat pomocy wojskowej, jakiej Stany Zjednoczone mają udzielić obu krajom po podpisaniu przez nie

traktatu pokojowego. Zobowiązanie w tej sprawie poczynił Jimmy Carter podczas swych ostatnich wizyt w Kairze i Tel Awiwie. Jak już informowaliśmy, separatystyczny układ pokojowy między Egiptem a Izraelem będzie kosztował Stany Zjednoczone dodatkowe 5 mld dolarów. Prezydent J. Carter zwrócił się do Kongresu, aby wyasygnował pierwszą „ratę” tej pomocy w wysokości 700 mln dolarów.

Waszyngton jest zaniepokojony negatywnymi reakcjami, jakie w świecie arabskim wywołały wyniki bliskowschodniej podróży prezydenta USA. Biały Dom zabiega o poparcie dla swej bliskowschodniej polityki dwóch umiarkowanych państw arabskich — Arabii Saudyjskiej i Jordanii. W tym celu do obu krajów udała się delegacja amerykańska z doradcą prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego, Zbigniewem Brzezinskim na czele. Stany Zjednoczone zamierzają przeciwdziałać izolacji Egiptu w świecie arabskim. (PAP)

Nie może być przedawnienia dla zbrodni hitlerowskich

Dokończenie ze str. 1

dyrektor prof. Czesław Piliński.

Na zakończenie sesji, którą prowadził wiceprzewodniczący ZG SDP red. Janusz Roszkowski, dziennikarze przyjęli rezolucję — apel w której czytamy m. in.:

Dziennikarze polscy apelują do swoich kolegów w RFN w imię sprawiedliwości dziejowej i pokoju na świecie w

czterdziestolecie agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę. Nie możemy dopuścić do tego, aby hitlerowskie zbrodnie zostały przedawnione i puszczono w niepamięć właśnie w roku, kiedy obchodzimy bolesną rocznicę rzucającą przez Hitlera przed czterdziestu laty zarzewia wojny, która przyniosła śmierć i zniszczenie dziesiątkom milionów istnień ludzkich. (PAP)

KRONIKA DNIA

ELIMINACJE — ZAKOŃCZONE

Zakończyły się eliminacje poprzedzające III młodzieżowy festiwal piosenki, który odbędzie się w dniach 5-8 kwietnia br. w Toruniu. Współorganizatorami imprezy są: ZG ZSMP, CRZZ, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralny Związek Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego, Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, Komitet do spraw Radia i Telewizji oraz liczne instytucje miasta Torunia.

O reprezentatywności toruńskiego festiwalu mówi fakt, iż od września ubiegłego roku w trójstopniowych eliminacjach wzięły udział ponad 4 000 młodych piosenkarzy-amatorów ze wszystkich niemal środowisk. Poziom eliminacji ostatniego stopnia, szczególnie w niektórych ośrodkach, zapowiada, iż na festiwalu wystąpi wiele utalentowanych i odpowiednio przygotowanych dziewcząt i chłopców. (PAP)

KONSUL CSRS PRZEBYWAŁ W KALISKIEM

Z przyjacielską wizytą na Ziemi Kaliskiej przebywał konsul generalny CSRS w Polsce, Miroslav Vins oraz konsul Bohumil Stepan. Czechosłowaccy goście spotkali się z I sekretarzem KW PZPR w Kaliszu, Jerzym Kusiatkiewiczem oraz I wicewojewodą kaliskim Janem Koleną. Zwiedzili oni także Fabrykę Wyrobów Runowych „Runotex” oraz zamek-muzeum w Gołuchowie. (mt)

Zakończenie seminarium COSTED

16 bm. zakończyło się w Warszawie dwudniowe seminarium COSTED — Komitetu Nauki i Techniki w krajach rozwijających się. Jest to pozarządowy komitet działający w ramach ICSU — Międzynarodowej Rady Unii Naukowych, koordynujący i inicjujący działalność naukową dla potrzeb krajów rozwijających się. W obradach poza członkami COSTED uczestniczyli przedstawiciele akademii nauk krajów socjalistycznych. Celem spotkania było naświetlenie stanowiska uczonych krajów socjalistycznych wobec problemów nauki w krajach rozwijających się. (PAP)

Telefony DONOSZA

● Dzieci bawiące się zapalniczkami spowodowały pożar w mieszkaniu w miejscowości Uścisław koło Obornik (woj. poznańskie). Spaleni ulegli wyposażeniu pokoju. Dalszemu rozprzestrzenieniu się ognia zapobiegli sąsiedzi, którzy bardzo szybko przystąpili do gaszenia pożaru i zdołali go zlikwidować bez pomocy straży pożarnej.

● W Ostrowie, na ul. Partyzanckiej kierujący „Fiatem” 125p potrącił kobietę, która przebiegała jezdnią w niedozwolonym miejscu. Piesza doznała ogólnych obrażeń i przebywa w szpitalu w Ostrowie. (jz)

W Instytucie Pediatry Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie poinformowano 16 bm. o uratowaniu życia dziecku, które przyszło na świat z wadą wrodzoną zwaną wytrzewieniem, polegającą na niemal całkowitym ubytku ściany brzusznej. W przeprowadzonym zabiegu chirurgicznym zastosowano po raz pierwszy w kraju polskie tworzywo sztuczne — folię poliamidową. Operacja zakończyła się pełnym sukcesem zespołu lekarzy, kierowanego przez dyrektora Instytutu prof. dr. hab. Jana Gochowskiego. Bezpośrednim autorem sukcesu był młody chirurg dziecięcy Adam Bysiek.

Zasklepienie się jamy brzusznej rozwijającego się płodu ludzkiego następuje około 10-12 tygodnia życia płodu. Zdarza się jednak, że mija ten okres, a jęłta płodu są nadal wysunięte i dziecko rodzi się z otwartą jamą brzuszną. Jedynym ratunkiem jest metoda operacyjna z zastosowaniem w pierwszym etapie leczenia, odpowiedniego tworzywa sztucznego, zabezpieczającego jęłta dziecka przed zakażeniem i wysychaniem. Te metody praktykuje się

Sukces krakowskich chirurgów

Folia poliamidowa „Tarnamid” ratuje życie noworodka

w krajach zachodnich od 1967 roku, kiedy to w Stanach Zjednoczonych zastosowano folię „Silastic”, a nas niestety, niedostępna. Przeprowadzane w Polsce przez wiele lat próby stosowania innych tworzyw nie przyniosły pożytecznych efektów.

W Instytucie Pediatryi badania nad użyciem tworzyw sztucznych do leczenia tej wady przeprowadził lek. med. Adam Bysiek, korzystając z nadesłanych przez zakłady przemysłowe podległe zjednoczeniu „ERG” różnych gatunków folii. Folia poliamidowa „Tarnamid” — pochodząca z Zakładów Azotowych w Tarnowie — znalazła się wśród trzech rokowanych nadzieję. Z niej to właśnie młody chirurg sporządził osło-

ne jęłto noworodka i po stopniowym usuwaniu jej w miarę rosnienia brzucha, po pięciu dniach wykonał zabieg operacyjny zamknięcia jamy brzusznej.

Dziecko żyje, rozwija się i rośnie prawidłowo, przewód pokarmowy małego pacjenta podjął samodzielną czynność.

Pomyślny rezultat eksperymentu — jakim był niewątpliwie zabieg przeprowadzony przez krakowskich lekarzy — stwarza możliwości ratowania życia wielu dzieciom, dla których do tej pory nie było ratunku. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, okresami opady deszczu, zamglenia i lokalnie mgły.

Temperatura minimalna od plus 2 do plus 5 stopni, maksymalna od plus 6 do plus 9 stopni. Wiatry słabe (2-3 m/sec.) z kierunków zmiennych.

W piątek o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 7 stopni, w Kaliszu plus 9 stopni, w Koninie plus 4 stopnie, w Lesznie plus 11 stopni, w Pile plus 2 stopnie; ciśnienie 735,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje go egłum:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz

Kazimierz Marcinowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa

Zbiłut Sęk,

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

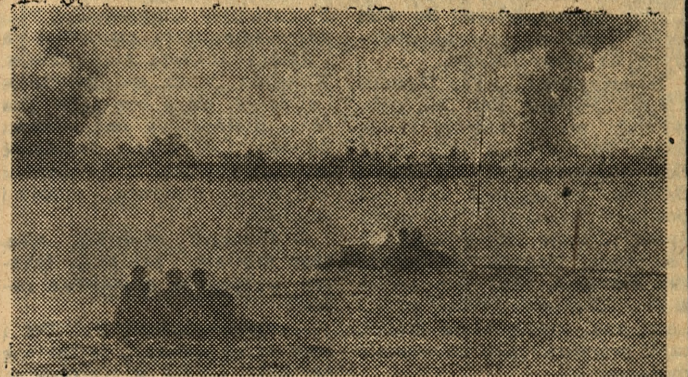
(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 L-18

POLSKIE

35. lecie

16—23 września 1944 — Po zdobyciu Warszawy—Pragi na pomoc powstańcom podeszło Wojsko Polskie. Powstańcy utrzymywali wówczas lewy brzeg Wisły w rejonie Kępy Połockiej i około 500 m odcinek w rejonie Czerniakowa. W nocy z 16 na 17 września jednostki 9 pułku rozpoczęły forsowanie Wisły w rejonie Saskiej Kępy i zdobyły przyczółek na Czerniakowie. W nocy z 17 na 18 września, w celu odwrócenia uwagi Niemców od głównego miejsca przeprawy, forsowała Wisłę na Żoliborzu kompania 6 pułku. W dwa dni później próbę forsowania Wisły w rejonie mostu Poniatowskiego podjęły pododdziały 8 pułku. Forsowanie Wisły odbywało się w trudnych warunkach, bo w chwili oponowania przez Niemców jej zachodniego brzegu. 21 września siły niemieckie zepchnęły oddziały polskie na sam brzeg Wisły. Walki na przyczółku Czerniakowskim trwały do 23 września i zakończyły się niepowodzeniem. Oddziały 1 armii WP nie osiągnęły w pełni zamierzonego celu, uniemożliwiła to silna obrona niemiecka oraz brak operacyjnego współdziałania; z winy dowództwa AK nie nawiązano kontaktu z powstańcami walczącymi w Śródmieściu. Rozpoczęto ewakuację oddziałów wojskowych na wschodni brzeg Wisły. W toku walk na przyczółkach zginęło, było ciężko rannych i zaginęło 3764 żołnierzy polskich.



Wziesień 1944 — przeprawa żołnierzy 1 batalionu 9 pułku piechoty z Pragi do rejonu Powiśle — Czerniaków.
Fot. — Archiwum

17—18 września 1944 — W Lublinie zebrał się zjazd działaczy SL ziem wyzwolonych. Zjazd powołał oficjalnie do życia Stronnictwo Ludowe i zwrócił się do mieszkańców wsi z wezwaniem do „współdziałania z PKWN w odbudowie niepodległego, demokratycznego, suwerennego państwa polskiego”. Zjazd zaakceptował dekret o reformie rolnej i uznał konieczność współpracy SL z demokratycznymi partiami. Przewodniczącym Zarządu Głównego został Stanisław Koles-Agroszewski. W skład Zarządu Głównego SL wchodził: Koles-Agroszewski, centralnego organu SL. Lewicowe SL w końcu 1944 liczyło około 8000 członków.

17—26 września 1944 — W celu uchwycenia przepraw na Ranie dowództwo sojusznicze (amerykańsko-brytyjskie) postanowiło wykonać operację „Market-Garden”, siłami wojsk powietrznodesantowych. 17 września wojska amerykańskie po ciężkich walkach zdobyły mosty na kanale i rzekach Moza—Waal. W rejonie Arnhem na północnym brzegu dolnego Renu wraz z wojskami brytyjskimi lądowała polska Samodzielna Brygada Spadochronowa (dowódca gen. S. Sosabowski). W wyniku zaciętych walk wojska sprzymierzone poniosły duże straty: 968 poległych, 2640 rannych i 8242 zaginionych. Szczególnie wysokie były straty brytyjskie. Polacy stracili około 740 żołnierzy. W czasie operacji „Market-Garden” trwającej 10 dni wojska sprzymierzone przemieszczały front o około 80 km, tworząc wylot w obronę niemieckiej. Jednakże cel operacji nie został osiągnięty, nie zostały stworzone podstawy do działań w głąb Niemiec.

24 września 1944 — W Lublinie odbyło się zebranie konstytucyjne Zarządu Głównego Stronnictwa Demokratycznego. Jeszcze w lipcu 1944 grupa działaczy demokratycznych pod przewodnictwem Wincentego Rzymowskiego podjęła starania o restytuowanie Stronnictwa Demokratycznego. Przedstawiciele tej grupy uczestniczyli w utworzeniu PKWN i podpisali jego Manifest. Przewodniczącym Zarządu Głównego SD został W. Rzymowski. 28 września ogłoszono deklarację programową SD, podkreślającą m. in. konieczność współpracy z partiami robotniczymi, była też podstawą późniejszego zjednoczenia różnych grup działaczy demokratycznych. W szeregach SD skupiali się stopniowo działacze konspiracyjnego Stronnictwa Polskiej Demokracji z Romualdem Millerem (przewodniczącym CKL), Zjednoczenia Demokratycznego (Zygmuntem Kapitańskim i Włodzimierzem Lechowiczem) oraz grupy działaczy z Korpusu Bezpieczeństwa (KB), Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, Polskiej Armii Ludowej. SD skupiło na ziemiach wyzwolonych część postępowej inteligencji, przedstawicieli rzemiosła, drobnego handlu i przemysłu.

25 września 1944 — W czasie Powstania Warszawskiego człowiek przedstawiciele demokratycznych ugrupowań politycznych zgromadzeni w Krajowej Radzie Narodowej, Centralnym Komitecie Ludowym, Radzie Obrony Narodu i Centralnym Komitecie Młodzieży powołał Powstańcze Porozumienie Demokratyczne. Po wstąpieniu PPD poprzedziło porozumienie wojskowe (AL, PAL i KB) w Połączonych Siłach Zbrojnych. Uznały one zwierzchnictwo Naczelnego Dowództwa WP. 26 września PPD wydało odezwę „Do społeczeństwa stolicy”, w której uznawało PKWN i nawoływało do współdziałania z Wojskiem Polskim i Armią Radziecką w wyzwoleniu Polski.

28 września — 3 października 1944 — W Moskwie przebywała delegacja KRN i PKWN na czele z Bolesławem Bierutem. Rozmowy z rządem radzieckim dotyczyły pomocy ZSRR w odbudowie kraju oraz poparcia Związku Radzieckiego dla odzyskania przez Polskę ziem zachodnich i północnych.

6 października 1944 — Naczelny dowódca Wojska Polskiego wydał rozkaz o utworzeniu 3 armii WP. Nie wyszła ona ze stadiów organizacyjnych. W listopadzie z powodu znacznego niedoboru oficerów, konieczności przyspieszenia formowania 2 armii WP oraz innych jednostek wstrzymano jej organizowanie. Część jednostek przekazano do dyspozycji 1 i 2 armii oraz do odvodu Naczelnego Dowództwa WP.

8—9 października 1944 — Z inicjatywy CKW PPS reaktywano Organizację Młodzieży TUR. W Lublinie odbył się zjazd młodzieży socjalistycznej. W skład jednolitej organizacji mieli wejść członkowie przedwojennego OM TUR, Wydział Młodzieży PPS oraz Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS) i działającego w końcowym okresie okupacji Związku Młodzieży Socjalistycznej. Konferencja powołała Tymczasowy Zarząd Główny, którego przewodniczącym został Przemysław Ogrodziński. Prace nad rozbudową organizacji w terenie rozpoczęto w początkach października. Komitety OM TUR powstały m. in. w Lublinie, w Warszawie na Pradze, w Rzeszowie i w Białymstoku.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Przed pięciu laty, gdy otwarto Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” w Turku, zdecydowanie więcej było optymistów. Nowoczesny park maszynowy, dostarczony przez firmy o światowej renomie, dobre warunki pracy i niezła kadra techniczna spowodowały, że od początku spodziewano się sukcesu.

Życie przyniosło niespodzianki. Maszyny wykazywały wiele braków, długo i mozolnie usuwanych przez zagranicznych dostawców. Kłopoty surowcowe i zła jakość produkcji powodowały, że magazyny zapelniały się wyrobami gorszych gatunków i tzw. ścinakami.

Nie najlepiej też było z załogą. Duża fluktuacja, w niektórych wydziałach zła atmosfera wśród pracowników i niewłaściwa organizacja produkcji — powodowały komplikacje.

Historia zakładu liczy sobie zaledwie 5 lat, lecz przedstawione wyżej trudności należą już do przeszłości. Potwierdzają to rezultaty roku ubiegłego i realizowanie zadań bieżących. Wyroby „Mirandy” zyskały uznanie rynku. Jest wśród nich wiele nowości, o które zabiegają handlowcy. Zakład osiągnął dobre wskaźniki ekonomiczne i produkcyjne, swą roczną produkcję może kilkakrotnie opasać kraj ziemski.

Przyczyn tak znacznego postępu jest wiele. Wszystkie one mają jedno źródło. Jest nim zawodowa i społeczna aktywność załogi oraz związki, które wytworzone między pracownikami i zakładem.

W tym roku wyprodukowano w Turku tkaniny wartości 2 miliardy 743 miliony złotych, z czego „artykułów modnych” czyli nowości, za 820 milionów złotych. Zakład coraz większą wagę przykłada do atrakcyjności swych wyrobów. W tym roku rozpoczęło się wytwarzanie tkanin drukowanych metodą transferowa. Ta krajowa nowość pozwala na stosowanie nieograniczonej gamy kolorów i odcieni. Zaczęto wytwarzać tkaniny zasłonowe typu welurowego. Dwustronnie „drapane”, już stały się szlagierem „Mirandy”, o który co dzień pytają klienci sklepu firmowego w Koninie. Koniska placówka handlowa pełni dla zakładu rolę papierka lakmusowego. W niej sprawdza się popyt na nowe wzory i wyroby.

Wiele zależy od zakładowych plastików. Przed rokiem „Miranda” miała trudności ze zużyciem grubej i mało efektownej przędzy, która już była liczona na straty. Wtedy plastycy opracowali grubą, workowaną tkaninę z łonego koloru. Dyrektor przyznaje, że nie bardzo wierzył w sens tej produkcji. Tymczasem wszystko sprzedano w ciągu kilku godzin. Powstał nowy wydział przedteksturujących, który umożliwił nie tylko zwiększenie asortymentu wyrobów i ich atrakcyjność, ale pozwolił na realizację pomysłów.

Materiał „żyje” często na rynku tylko kilka miesięcy. Ważne więc, by nie przegapić popytu na określony wzór. Ale bywa, że po kilku latach moda wraca. W „Mirandzie” utworzono więc magazyn wykorzystanych już szablonów, bowiem przygotowanie nowych trwa około dwóch miesięcy. Znaczący wpływ na jakość produkcji zakładu ma załoga, zgłaszająca coraz częściej wnioski racjonalizatorskie. Kończy się montować zespół czujników we wszystkich najważniejszych maszynach ciągów technologicznych, które pozwolą z jednego miejsca kontrolować szybkość ich pracy. Ma to podstawowe znaczenie, gdyż tylko w ściśle określonym przedziale obrotów uzyskuje się maksymalną wydajność przy najwyższej jakości wyrobów.

Zakładowe Koło Techniki i Racjonalizacji patronuje już kolejnemu pomysłowi. Rzecz dotyczy wydziału tkackiego. W każdej z maszyn „nawleczonych” jest kilkanaście tysięcy nitów. Zerwanie jednej powoduje błąd w tkaninie. Nawet najsporniejsza pracownica potrzebuje czasu, by zerwać nit i zastąpić go nowym. Racjonalizatorzy opracowali urządzenie, które zatrzyma maszynę natychmiast po zerwaniu nitu. Praca to na kilka lat, lecz jeśli się uda, powstanie jedno z nielicznych tego typu urządzeń na świecie. Na

zakładowej na okres jesieni i zimy przerwy w nauce... Chciałoby się powiedzieć: żart na stronę, ale nie byłoby to ściśle. Prawda, że przystępując do szkoleń, koleżeńskich, przyjacielskich nie poprzedza zawieraniem porozumień. Ale i to prawda, że — w działaniach instytucji, przedsiębiorstwa, nawet organizacji społecznych — jak by nazbyt pochopnie podpisuje się porozumienia przed przystąpieniem do wielu działań. Niejednokrotnie trudno dopatrzeć się sensu przelewania na papier zobowiązań układających się stron, jeśli te zobowiązania w sposób oczywisty wynikają z istoty działania stron, albo też dotyczą sprawy, w których wystarczą się po prostu dogadać.

Niedawno jeden z studentów kształcących młodzież studencką w dziedzinie IKS podpisał porozumienie z kierownictwem resortu IKS solennie zobowiązuje się, że dla jego placówek będzie przygotowywał wysoko wykwalifikowane kadry. Brzmiało to ładnie, ale na stylizacji branży IKS zarosła przeciw opuszczali fachowcy branży IKS, a nie Zet czy Ygrek. Natomiast nie wszyscy spośród nich osiągnęli taki poziom, który uzasadniał ocenę: wysoko wykwalifikowane kadry. Zmiana tego stanu rzeczy — zwiększenie skuteczności szkolenia — nie jest wcale

Nie przegapić popytu

razie problem rozwiązano w ten sposób, że przerwy na czas posiłków przesunięto w czasie i hale opuszcza teraz tylko połowa załogi. Druga dopilnowuje maszyn koleżanek. Liczba braków zmalała już zdecydowanie.

— To było proste rozwiązanie — słyszę od jednego z maszynistów — tylko, że właśnie na takie najtrudniej wpadło. Przez pierwsze lata w wydziale składowym kończącym proces technologiczny było tzw. wąskie gardło. Niska wydajność, zła jakość, bezzwładowa organizacja

ny. Rocznie zmieniano po trzech kierowników. I nie. Po moc przyszła z zakładowej organizacji ZSMP, która objęła nad wydziałem patronat. Po sześciu miesiącach wydajność wzrosła o 100 procent. Skończyły się kłopoty. Duże znaczenie miało w tym przypadku stworzenie właściwych stosunków międzyludzkich. Znaczną rolę, oprócz ZSMP odegrała Rada Zakładowa i organizacja partyjna. Zadbanie o sprawny i rzetelny przepływ informacji, między innymi zaufania zdobył autorytet. Dziś bardzo często do gabinetu dyrektora z pracownicą przedstawiającą swe kłopoty czy żale przychodzi właśnie taki reprezentant załogi.

— Dla mnie ma to podstawowe znaczenie — mówi dyrektor — zapewni mi bieżącą znajomość rzeczywistych stosunków wśród załogi i możliwości szybkiego ingerowania, gdy zachodzi potrzeba. W „Mirandzie” pracuje ponad 3000 osób (w większości są to kobiety). Dla wielu z

nich jest to pierwsze miejsce pracy. Jak w każdym dużym skupisku ludzkim, rodzą się i rodzają różnego rodzaju konflikty między pracownikami oraz w kontaktach podwładnych — przełożonych. Do dyrekcyjnego dochodziły krytyczne głosy o mistrzach, kierownikach. Nawet jeśli niesłuszne, to psujące krew. Postanowiono więc wyposażyć średnią kadrową dozoru w umiejętności kierowania ludźmi i rozwiązywania sytuacji konfliktowych. Tym bardziej że często forma zwracania się do podwładnych wpływała na złożenie czy zastrzeżenie konfliktu. Przeprowadzono kursy dla kierowników z socjologii i prawa pracy — na dwustu mistrzów ukończyło je stu czterechdziesięciu. Jeszcze w 1977 roku z zakładu zwolniło się 600 osób, w następnym już tylko połowa tej liczby. Dziś nie ma problemu konfliktów załogi — przełożonych.

Od kilku lat „Miranda” zatrudnia 400 kobiet — chętnie niekiedy z socjologii i prawa pracy — są nim ścinki i odpadki — szyja konfekcję dziecięcą — fartuszki, koszulki, piżamki, itp. Powierzano im surowiec zakład może sprzedać. Najbardziej liczy się w tym przypadku fakt zatrudnienia kobiet, które z różnych względów nie mogą podjąć pracy bezpośrednio w fabryce.

Zakład objął patronat nad Muzeum Rejonowym. Ze środków „Mirandy” powstało Muzeum Tkactwa. Ruszyła praca dla młodych artystów amatorów, którzy na starych urządzeniach wytwarzają artystyczne gobeliny i tkaniny. „Miranda” opiekuje się sekcją piłki nożnej, uczestniczy w wielu imprezach okolicznościowych.

Pracownicy tego zakładu chcą być obecni w środowisku. Chcą się nim pochwalić, lub być chwaleńcy za działalność także w miejscu zamieszkania. Jest to bardzo ważny element konsolidujący załogę, wytwarzający w niej poczucie wspólnej odpowiedzialności za przedsiębiorstwo i jego markę.

W „Mirandzie” pracuje ponad 3000 osób (w większości są to kobiety). Dla wielu z

niech jest to pierwsze miejsce pracy. Jak w każdym dużym skupisku ludzkim, rodzą się i rodzają różnego rodzaju konflikty między pracownikami oraz w kontaktach podwładnych — przełożonych. Do dyrekcyjnego dochodziły krytyczne głosy o mistrzach, kierownikach. Nawet jeśli niesłuszne, to psujące krew. Postanowiono więc wyposażyć średnią kadrową dozoru w umiejętności kierowania ludźmi i rozwiązywania sytuacji konfliktowych. Tym bardziej że często forma zwracania się do podwładnych wpływała na złożenie czy zastrzeżenie konfliktu. Przeprowadzono kursy dla kierowników z socjologii i prawa pracy — na dwustu mistrzów ukończyło je stu czterechdziesięciu. Jeszcze w 1977 roku z zakładu zwolniło się 600 osób, w następnym już tylko połowa tej liczby. Dziś nie ma problemu konfliktów załogi — przełożonych.

Od kilku lat „Miranda” zatrudnia 400 kobiet — chętnie niekiedy z socjologii i prawa pracy — są nim ścinki i odpadki — szyja konfekcję dziecięcą — fartuszki, koszulki, piżamki, itp. Powierzano im surowiec zakład może sprzedać. Najbardziej liczy się w tym przypadku fakt zatrudnienia kobiet, które z różnych względów nie mogą podjąć pracy bezpośrednio w fabryce.

Zakład objął patronat nad Muzeum Rejonowym. Ze środków „Mirandy” powstało Muzeum Tkactwa. Ruszyła praca dla młodych artystów amatorów, którzy na starych urządzeniach wytwarzają artystyczne gobeliny i tkaniny. „Miranda” opiekuje się sekcją piłki nożnej, uczestniczy w wielu imprezach okolicznościowych.

Pracownicy tego zakładu chcą być obecni w środowisku. Chcą się nim pochwalić, lub być chwaleńcy za działalność także w miejscu zamieszkania. Jest to bardzo ważny element konsolidujący załogę, wytwarzający w niej poczucie wspólnej odpowiedzialności za przedsiębiorstwo i jego markę.



Wielce pouczająca, jeśli chodzi o motywy tej praktyki, jest lektura sprawozdań instytucji i przedsiębiorstw: „W omawianym okresie nasza jednostka rozwinęła ożywioną współpracę z organizacjami społecznymi i zakładami pracy. Najlepszym tego dowodem jest zawarcie z nimi odpowiednich porozumień. Oto pełny ich wykaz...” Kiedy poza takim wykazem oraz omówieniem treści porozumień niczego nie znajdujemy na temat ich realizacji — wszystko staje się jasne. — Oznacza to bowiem, że układające się strony rozpoczynają wspólną pracę i kończą ją na układowym, z wyjątkiem dodatkowego ożywienia jego ożywionego działania.

Kiedy poza takim wykazem oraz omówieniem treści porozumień niczego nie znajdujemy na temat ich realizacji — wszystko staje się jasne. — Oznacza to bowiem, że układające się strony rozpoczynają wspólną pracę i kończą ją na układowym, z wyjątkiem dodatkowego ożywienia jego ożywionego działania.

— Proszę bardzo, róbcie na co macie ochotę... Młodzi, z których żaden nie przekroczył 20 roku życia

— Proszę bardzo, róbcie na co macie ochotę... Młodzi, z których żaden nie przekroczył 20 roku życia

— Proszę bardzo, róbcie na co macie ochotę... Młodzi, z których żaden nie przekroczył 20 roku życia

— Proszę bardzo, róbcie na co macie ochotę... Młodzi, z których żaden nie przekroczył 20 roku życia

— Proszę bardzo, róbcie na co macie ochotę... Młodzi, z których żaden nie przekroczył 20 roku życia

— Proszę bardzo, róbcie na co macie ochotę... Młodzi, z których żaden nie przekroczył 20 roku życia

— Proszę bardzo, róbcie na co macie ochotę... Młodzi, z których żaden nie przekroczył 20 roku życia

WOJCIECH PLUTOWSKI

Nie zawsze na linii

Porozumienie więczy dzieło?

Pani Małgorzata chciała odprawić do przedszkola Jacka, ale obawiała się zostawić bez opieki chorego, trzyletniego Monikę. Zapytała więc sąsiadkę:

— Czy mogłabym u pani, pani Kowalska, na pół godziny zostawić dziecko? Niech pani wyświadczy mi tę przysługę, a ja się podobną zrewanżuję.

— No dobrze, ale zanim pani przyniesie Monikę, proponuję, byśmy podpisały porozumienie o wymianie usług w opiece nad dziećmi.

Pani Małgorzata aż usiadła ze zdziwienia, skąd mogła wiedzieć, że pani Kowalska wczoraj podpisała piątę w tym roku porozumienie. Wprawdzie występowała w roli nie sąsiadki lecz dyrektora zakładu pracy, ale również chodziło o wymianę usług „tak sobie” ważnych. Porozumienie głosiło bowiem, że chorą dziewczynę z pracowników zakładu raz po raz odwiedzać będzie imprezy odbywające się w pobliskiej gminie, a nie jako w zamian urząd gminy coś zrobi dla młodzieży zakładowej.

— Jak to było sformułowane? — zastanowiła się pani dyrektor. — Zaraz, zaraz, aha, już wiem, moge nawet założyć „urząd gminy” zapewni front robót dla młodzieży szkolnej przy

cia, a więc wydawałoby się, że dalecy od formalizmu i pompy, zaczęli nalegać:

— Naczelniku, najpierw musimy podpisać z wami porozumienie o utworzeniu kącika upamiętniającego historyczne wydarzenie w naszej wsi...

Dopiełni swego, chociaż naczelnik nie miał na taką okazję stosownego blankietu. Trzeba bowiem wiedzieć, że w niektórych województwach zostały opracowane teksty wzorcowych porozumień władz gminnych z dyrekcjami przedsiębiorstw (pisze o tym dwutygodnik „Rada Narodowa, Gospodarka, Administracja” — nr 19/78, str. 13).

Stwierdzeniu, że wiele porozumień zawiera się bez uzasadnionej, racjonalnej potrzeby, towarzyszy pytanie o przyczyny szerszego tego zjawiska.

Wielce pouczająca, jeśli chodzi o motywy tej praktyki, jest lektura sprawozdań instytucji i przedsiębiorstw:

„W omawianym okresie nasza jednostka rozwinęła ożywioną współpracę z organizacjami społecznymi i zakładami pracy. Najlepszym tego dowodem jest zawarcie z nimi odpowiednich porozumień. Oto pełny ich wykaz...”

Kiedy poza takim wykazem oraz omówieniem treści porozumień niczego nie znajdujemy na temat ich realizacji — wszystko staje się jasne. — Oznacza to bowiem, że układające się strony rozpoczynają wspólną pracę i kończą ją na układowym, z wyjątkiem dodatkowego ożywienia jego ożywionego działania.

MICHAŁ ŁUCZAK

Wystąpienie przedstawiciela Polski na forum ONZ

Warunki pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej

Na forum podkomitetu prawnego komitetu ONZ do spraw pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej trwa debata generalna. Jednym z pierwszych mówców był przedstawiciel Polski, doc. dr Andrzej Górbieł.

Podkreślił on, że dynamiczny rozwój techniki kosmicznej i jej różnorodnych zastosowań praktycznych stwarza potrzebę odpowiedniej regulacji prawnej w sferze międzynarodowej. Dlatego też konieczne jest uzupełnienie podpisano w roku 1967 traktatu o Kosmosie szeregiem nowych, bardziej szczegółowych dokumentów między narodowych, dotyczących m.in. bezpośredniego przekazywania

programów przez satelity telewizyjne, teledetekcji, czyli badania Ziemi i jej środowiska z Kosmosu, oraz eksploracji i wykorzystania Księżyca, a także ściślejszego zdefiniowania pojęcia „dolnej granicy przestrzeni kosmicznej”, czyli udzielenia autorytatywnej odpowiedzi na pytanie o jakiej wysokości ponad powierzchnię Ziemi sięga suwerenność państwa.

Mówiąc o potrzebie szczegółowych zasad wykorzystywania sztucznych satelitów, Siemi dla potrzeb bezpośrednich przekazów telewizyjnych, przedstawił Polski zwrócił uwagę na możliwość nadużywania tego systemu dla celów, które nie dają się pogodzić z idea

Karty Narodów Zjednoczonych. Chodzi m.in. o takie szkodliwe działania jak propaganda wojenna czy krwawienie nienawiści rasowej.

W sprawie regulacji danych geologicznych zbieranych z Kosmosu delegacja polska stoi na stanowisku, że nie można upowszechniać wyników badań bez zgody zainteresowanego państwa.

Delegacja polska zapowiedziała do zebranych o zakończeniu prowadzonych od 7 lat prac nad projektem traktatu w sprawie Księżyca. Głównym problemem pozostaje nadal znalezienie właściwej formuły prawnej dla jego przyszłej, ewentualnej eksploatacji. (PAP)

W Genewie o prawach człowieka

Trzeba umocnić współpracę między narodami świata

W Genewie zakończyły się w piątek obrady 35 sesji Komisji Praw Człowieka ONZ. Tematem obrad, w których uczestniczyły delegacje 32 państw, było rozwinięcie środków i metod ochrony praw ludzkich, zgodnie z powszechną deklaracją praw człowieka, przyjętą w 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ oraz z przyjętymi przez ONZ w roku 1966 międzynarodowym paktem praw obywatelskich i politycznych i międzynarodowym paktem praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych.

Sesja — stwierdził przewodniczący delegacji polskiej, prof. Adam Łopata — oceniła wszechstronnie sytuację w zakresie praw człowieka w świecie, potępiła masowe, stałe i jaskrawe naruszenia praw człowieka przez Izrael, przez rasiistowskie reżimy na południu Afryki oraz faszystowską juntę chilijską; uznała również, że prawa człowieka są poważnie naruszane w kilku innych krajach. Komisja zwróciła uwagę na ludobójcze działania obalonej klikki Pol Pot w Kambodży, potępiła agresywną, powodującą masowe naruszenia praw człowieka, politykę ChRL, szczególnie wobec Wietnamu.

Zgodnie z decyzją XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z roku 1977, komisja rozpatrzyła całokształt sposobów i środków w ramach systemu ONZ, zmierzających do zwiększenia możliwości korzystania z „praw człowieka w świecie. Komisja przyjęła w tej sprawie doniosłą rezolucję. Zmierzająca ona do podniesienia rangi współpracy państw w tej sferze i do lepszej koordynacji działań organizacji należących do systemu ONZ. Rezolucja ta wzmacnia wydatnie rangę Komisji Praw Człowieka, jako głównego organu w tej dziedzinie. Przyjęto również kilka rezolucji wskazujących kierunki uzupełnienia narodowych środków rozwoju i ochrony praw człowieka. (PAP)

Międzynarodowe Targi Lipskie

Cztery złote medale dla wyrobów polskiego przemysłu

Na trwających obecnie międzynarodowych Targach Lipskich 16 bm. zostały przyznane tradycyjne złote medale dla wyróżniających się eksponatów. Ogółem zgłoszono do wyróżnienia 138 maszyn, urządzeń, wyrobów i artykułów z krajów socjalistycznych, kapitalistycznych i rozwijających się.

Spośród polskich eksponatów branż technicznej złotym medalem zostały odznaczone: prezentowany przez centralę „Metaleksport” automat do gwintowania typ AG-16, pro-

dukcji zakładów „Hydromat” w Warszawie oraz eksponowa ne przez „Kopex” urządzenie do wiercen geologicznych, wyprodukowane przez Zakłady Mechaniczne Urządzeń Wiertniczych w Sosnowcu.

Z artykułów przemysłu konsumpcyjnego wyróżniono medalami: tkaninę lnianą produkcyj Zakładów Przemysłu Liniarskiego w Żyrardowie oraz obrus z serwetkami z Zakładów „Krosnolen” — oba artykuły eksponowane przez centralę „Textilimpex”. (PAP)

Trofeum eksportowe dla „Navimoru“

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Navimor” w Gdańsku otrzymało międzynarodowe trofeum eksportowe za aktywność na międzynarodowych rynkach w 1978 r. Ta wysoko ceniona nagroda w postaci symbolicznej statuetki z brązu, którą uzyskało dotychczas kilka nastu eksporterów w tym również przedsiębiorstwa polskie m.in. „Kolmex”, „Labimex” i „Rybox”, zostanie wręczona przedstawicielom gdańskiej centrali 26 marca w Paryżu. (PAP)

Prowokacje RPA wobec Angoli

Jak wynika ze złożonego w Windruk wypowiedzi dowódcy naczelnego wojsk okupacyjnych RPA w Namibii, oddziały południowoafrykańskie w ciągu tygodnia 14 razy naruszyły integralność terytorialną Angoli. Dowódca ten przyznał, że w toku nalożów lotnictwo południowoafrykańskie straciło jeden samolot.

(PAP)

Dekret o podwyższeniu cen w Turcji

Rząd turecki wstrzymał sprzedaż benzyny, olejów, cukru, cementu i stał w związku z zamierzonym w ramach narodowego programu oszczędności — podwyższenia cen.

Dekret w tej sprawie został ogłoszony po specjalnym posiedzeniu gabinetu, który zaznaczył, że nakreślony program zmierza do ograniczenia sprzedaży na rynku krajowym i do zwiększenia dochodów dewizowych. Wstrzymanie sprzedaży wymienionych artykułów ma zapobiec spekulacji.

Narodowy program oszczędności, wprowadzany przez premiera Bülenta Ecevit, ma za zadanie zmniejszyć chroniczny deficyt budżetu państwa, zredukować ogromne długie zagraniczne oraz wpłynąć na zmniejszenie 60-procentowej stopy inflacji. (PAP)

Życie powraca do Kambodży

Śladami zbrodni Pol Pot

Ostatnio, Wiesław Górnicki — jeden z bardziej znanych polskich dziennikarzy — jako wysłannik Polskiej Agencji „Interpress” — odwiedził Kambodżę, w której przez kilka lat rządził krwawy, promaoistowski reżim Pol Pot. Po powrocie dzieli się swymi wstrząsającymi wrażeniami. Wiesław Górnicki — członek Prezydium Światowej Rady Pokoju — przed kilkoma dniami wygłosił też przemówienie na helsińskim posiedzeniu tej organizacji. Było ono jeszcze jednym oskarżeniem zbrodni polpotowców, terrorystów i lewaków.

— Jeżeli dobrze wiem, to był pan ostatnio kilka razy w Kambodży? — Tak, dokładnie sześć razy w ciągu kilkunastu dni, gdyż w tym kraju nie ma gdzie mieszkać, nie ma co jeść i pić. Na noc musiałem więc wracać samolotem na terytorium Wietnamu. Ale raz udało mi się przetrwać w Kambodży przez trzy noce i trzy dni. Podobno jestem jedynym Europejczykiem, który tak długo wytrwał.

— Kambodża, choć wyzwolona przez siły demokratyczne, jest krajem śmiertelnie ranionym i okrutnie niszczone przez polpotowców.

— Państwo to i jego naród przez cztery lata — od 17 kwietnia 1975 r. do 7 stycznia bieżącego roku — były przedmiotem najpotworniejszego eksperymentu w dziejach nowożytnych. Pol Pot i Jeng Sary cofnęli Kambodżę do epoki kamiennej. Nie ma tam na wet handlu wymiennego, bo nie ma czym handlować. Nie ma także wsiad, nie istnieją klasy i warstwy społeczne.

Podczas rozmowy ze mną przywódca Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego, premier Samrin, powiedział, że nowe władze nie głoszą hasła zachęcających do przekształceń społeczno-ekonomicznych, gdyż nie ma takiej potrzeby — polpotowcy fizycznie zlikwidowali drobnych i wielkich posiadaczy.

— Był podobno cały system masowej zagłady ludzi? — Maoistowskie „Czerwone Khmerów” podzieliły społeczeństwo na cztery kategorie. Do pierwszej kategorii należały przywódcy i kadra „Czerwonych Khmerów”. Do drugiej — niepiśmienni chłopci. Do trzeciej — mieszkańcy miast niepodlegający o pracę dla kapitalistów bądź posiadający tylko podstawowe wykształcenie. Do czwartej — wszyscy inni, z tym, że były tu jeszcze podgrupy: a) bonzów buddyjskich, b) oficerów byłego dyktatora Lon Nola, c) posiadaczy sklepów i przedsiębiorstw, d) osób z wyższym wykształceniem.

Prawie wszystkich zaliczono do kategorii IV wyznaczono do końca 1975 roku. Na ogół zabijano ich uderzeniem motyką w głowę. Rozstrzelanie traktowano jako wyróżnienie. W miejscowości Prek Leap byłem obecny przy odkopywaniu zwłok młodego chłopki, za mordowanej właśnie uderze-

niem w czaszkę. Natomiast w Prey Veng widziałem studnię o głębokości czterech metrów, która była po brzegi wypełniona ludzkimi kośćmi. Niszczono w Kambodży wszystko, a przede wszystkim ludzi. Minister kultury i informacji nowego, demokratycznego rządu, Keo Chanda powiedział mi, że dziś Kambodża to kraj pozbawiony przeszłości, gdyż zabytków ocalał jedynie Angkor Wat, któremu reżim Pol Pot powierzył rolę skansenu zabytków kambodżańskich, dostepnego wyłącznie dla cudzoziemców. A przecież Kambodża to kraj o niesłychanie bogatej i starej kulturze. Teraz człowiek co chwila potyka się o gruzy buddyjskich pagod, resztki znakomitych rzeźb. Nie oszczędzono też katolickiej katedry w Phnom Penh, którą wysadzono w powietrze. Ludzi zaś wypędzono do wiejskich komun, zorganizowanych na wzór chiński.

Nauczycielka języka francuskiego, 32-letnia Pen En, opowiadała mi, iż została wypędzona 20 kwietnia 1975 roku. Siłą rozdzielono ją z mężem i dziećmi. Następnego dnia polpotowcy pozbawili jej męża życia, a troje dzieci zaginęło bez śladu. Pewnie też podzieliły los ojca. Mąż nauczycielki Pen En musiał zginąć, gdyż „popierał reżim Lon Nola”, czyli pracował jako nauczyciel matematyki.

Nie nie mogłam zabrać — opowiadała mi dalej ta kobieta — nawet bielizny na zmianę. Pędzono mnie pieszo 85 kilometrów do wiejskiej komun. Pracowałam tam po 14 godzin na dobę, nie wiedząc nic o najbliższych. Za katorżniczą pracę otrzymywałam dzienną rację żywnościową — 9 dekagramów ryżu. Ale wielu z nas od razu zostało skazanych na śmierć, bo jak inaczej można nazwać zakaz noszenia kapelusza w ciągu dnia. Tutejsze słońce w takim przypadku szybko zabija.

W połowie 1977 roku Pen En w gorące głodowej ukara dnia z magazynu worek ryżu i 3 towarzystkami niedołączyła do dzungli. Szli 32 dni do granicy z Wietnamem. Trudno drogi nie wytrzymały 4 osoby. Żywnym nie starczyło jednak sił, aby ich pochwalić. Ta ucieczka to niewątpliwie temat na wielką wstrząsającą powieść albo dramat filmowy.

— Dlaczego polpotowcy przesiedlali masowo ludność wiejską na wieś? Dlaczego chłopów przepędzano z jednego końca Kambodży na drugi?

— Przesiedlono ponad 90 procent wieśniaków, i miast wysiedlono 100 procent mieszkańców. Polpotowcy uważali, że trzeba wszystko zniszczyć i zacząć budować kraj od nowa. Sam Pol Pot — skrajny maoista, choć człowiek wykształcony: doktor ekonomii po Sorbonie — mienawidził miast. To na jego rozkaz wysiedlono ze stołecznego Phnom Penh wszystkich, a więc 2 miliony 200 tysięcy ludzi. To na jego rozkaz dbano, aby nikt nie czytał książek, które do- kładnie, kartka po kartce, niszczyły specjalne oddziały

„Czerwonych Khmerów”. Nie więc dziwnego, że obecnie 97 procent obywateli tego państwa nie umie pisać i czytać. A przecież za Lon Nola nikt też o oświatę nie dbał, jednak „tylko” 60 procent Kambodżańczyków było niepiśmiennych...

— Może jeszcze kilka słów o tej okrutnej doktrynie, która w Kambodży przez cztery lata była codzienną rzeczywistością, pokaźną kambodżańską, w której wstąpił zbrojnie przeciw jej twórcom, odnosząc w początkach tego roku zwycięstwo...

— Koncepcja Pol Pot wypływała wprost z maoizmu. Uważał on, że jedyną siłą, na której powinien się oprzeć, to niepiśmienni chłopci, aczkolwiek i ich często zgładzał lub przesiedlał. Natomiast miasta, ich mieszkańcy, cywilizacja i kultura były zdaniem Pol Pot narzucone przez europejskich i amerykańskich kapitalistów. Należało więc całkowicie je zniszczyć, gdyż bez tego działania niemożliwa jest odnowa narodu. Oczywiście zniszczyć miasta oznaczało także zburzyć zabytkowe budowle, szkoły i szpitale.

— Przecież człowiek niszcząc szpitale, zabijając lekarzy występuje przeciwko sobie...

— Otóż właśnie, Pol Pot i jego klika uważali, że im więcej ludzi umrze w Kambodży, tym lepiej, gdyż kraj jest tak komo przeludniony. Z tych też powodów masowo rozdziano małżeństwa, a za stosunki między małżonkami groziła kara śmierci. Nie spotkałem ani jednego Kambodżańczyka, który byłby razem z żoną przesiedlony do wiejskiej komun. Podczas mojej podróży po tym kraju nigdzie też nie widziałem dzieci poniżej 6 lat. Widmo kary śmierci skutek nie powstrzymywało przed tak przemocą ludzkim instynktem jak macierzyństwo lub ojcostwo. W sumie za rządów polpotowców zginęło ponad 2 miliony obywateli Kambodży. Dokładnej liczby nie sposób podać, gdyż stale odkrywano są nowe masowe groby. Pod czas mojego pobytu niejednokrotnie natykałem się na nie. Do tego co mi powiedziano, że jest to kraj bez przeszłości, dodać więc muszę, że jest to kraj, który przeżył w ostatnich latach masowe mordy, a komuny bardziej przypominały obozy koncentracyjne niż gospodarstwa rolne. I jeszcze jedna refleksja natury ogólnej, wykraczająca poza granice państwa Khmerów:

Dziś, po powrocie z Kambodży, wiem, na czym polegała rewolucja kulturalna w odległych rejonach Chin, gdzie nie wpuszczano cudzoziemców, wiem jak wyglądałby kraj, w którym rządząby maoiści lub bliscy im w metodach działania lewaccy terroryści spod znaku „Czerwonych brygad” lub Baader-Meinhof. Ich rządy oznaczałyby śmierć, ich padek znaczy — życie.

Rozmawiał

MAREK REGEL

NOTATNIK KULTURALNY

WĘGERSKIE WYSTĘPY TEATRU TAŃCA

Polski Teatr Tańca przebywał niedawno (w ubm.) na tournée na Węgrzech, gdzie uczestniczył w Festiwalu Baletu Współczesnego państw socjalistycznych, odbywającym się w Budapeszcie. Poznaliśmy artystów z zespołu Conrada Drzewieckiego, zaprezentującego również w Pees. W programie węgierskich występów: „Modus vivendi” do muzyki Norberta Kuzniaka, „Odwieczne pieśni” Mieczysława Karłowicza i „Krzeszany” do muzyki Wojciecha Kilara.

150 PRZEDSTAWIENIEK „WESELA FONSLA”

W poznańskim Teatrze Muzycznym wystawiono po raz 150 wodewil-retro Ryszarda Ruskowskiego — „Wesele Fonsla”. Utwór ten, którego premiera odbyła się przed dwoma laty, cieszy się wielkim powodzeniem wśród publiczności. Na początku marca przedstawienie to obejrzę mieszkańcy Śremu. (ŚW)

Trwa kryzys rządowy w Belgii

W nocy z czwartku na piątek dwie z czterech głównych partii belgijskich — Flamandzka Unia Ludowa oraz Demokratyczny Front Frankofonów Brukselskich postanowiły wycofać się z udziału w negocjacjach na temat utworzenia przyszłego rządu belgijskiego. Przy stole konferencyjnym mają pozostać partie socjalistyczna i socjalno-chrześcijańska z obu belgijskich stron językowych.

Dwa pierwsze ugrupowania wycofały się z dyskusji, gdyż nie zdołali dojść do porozumienia z pozostałymi na temat statusu, jaki miałyby otrzymać Bruksela w Belgii sferalizowanej, podzielonej na trzy regiony: Flandria, Walonia, Bruksela.

Wkrótce, potem Paul Vanden Boeynants, były premier Belgii, pracujący obecnie nad utworzeniem nowego rządu otrzymał od króla Baudouina I zalecenie kontynuowania swej misji.

Kryzys rządowy w Belgii trwa już trzy miesiące i nie widać oznak jego rychłego przezwyciężenia. Paul Vanden Boeynants przeżył tymczasem, że kraj znajduje się w niekorzystnej sytuacji gospodarczej. (PAP)

W „ARGUMENTACH” — Seweryn Dziński, profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, publikuje skrócony tekst referatu na temat laickich tradycji w marksistowskiej teorii kultury robotniczej w Polsce; tekst ten, tutaj opatrzone tytułem „Spór o wartości”, wygłoszony został na konferencji poświęconej wkładowi komunistów polskich do rozwoju myśli marksistowskiej.

W „PRZEMOŚLU” — pod stałą już nazwą „Nasze znaki zapamiętania” sonda na temat „Moja, twoja, nasza odpowiedzialność”. Tygodnik drukuje wypowiedzi przy padkowych rozmówców, a także teksty naukowe, publicystyki i satyryki o etycznej stronie odpowiedzialności. Chodzi zwłaszcza o odpowiedzialność na pytanie, czy jesteśmy odpowiedzialni w kontaktach z bliskimi, czy świadkami są sobie, że na każdym z nas ciąży odpowiedzialność przed społeczeństwem. Jak zwykle redakcja zwraca się o poglądy i opinie czytelników.

W „PANORAMIE” — kilkanaścioro cowa publikacja pt. „Mach” związana z tym, że w bieżącym

W PRASIE

między z taśm Fabryki Samochodów Motoryzacyjnych zjedno potężnym „Fiat” 1200.

W „PRAWIE I ŻYCIU” prof. Jerzy Bafia, przewodniczący Rady Legislacyjnej, minister sprawiedliwości, mówi na temat działalności owej rady, słuchaczy jej zadania i prezentuje dane do usprawnienia i doskonalenia przepisów resortowych, a także do ograniczenia ich liczby.

W „PRZYJAZNI” — korespondencja Jana Chichockiego pt. „Matka”. Z Kubania autor pisze o matce, której dziewięciu synów zginęło w obronie ojczyzny.

W „KULTURZE” — „O rozmiarach” mówi dr Jan Zdzisław Dembowski, prezes Centralnego Urzędu Giełdy. Uważa on i przed-

stawia na to dowody, że roboty rozrzucone traktują zasoby mineralne, nie wykorzystując spore takich pokładów, które z powodzeniem można eksploatować. Prezes uważa, iż takim praktykom powinno być skutecznie kres, gdyż by resorty płaciły podatek za wykorzystywane zasoby, w zależności od tego jaka jest ich wartość. — Wtedy — stwierdza — gdy ktoś zapłaci podatek od 1 000 ton, a wydobędzie tylko 500 — to już jest nie tylko strata społeczna, ale i jego.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Brach w artykule „Królestwo za szklara” pisze o niedostatkach usług, w tym zwłaszcza tak potrzebnych, jak szkolenie, ślusarskie, krawieckie, szewskie, elektrotechniczne, hydrauliczne. Autorka nie upatkuje w tym, że

współcześnie rzemieślnicze oceniane są na podstawie wartości wykonanych usług, w co wlicza się wartość przerobionych materiałów. I dlatego drobnych robót nie chcą wykonywać. Ale rzemieślnicy potrzebują też lepszego transportu i więcej materiału. Jeśli tego nie będzie miało, nie pomoże trudnienie w nim większej liczby ludzi, co się przewiduje.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — Leszek Lechowicz w artykule „Flagi egipskie” pisze na temat ochrony środowiska, stwierdzając, iż konsta tolerancji w tej dziedzinie są zbyt wysokie. — Dzisiaj — mówi — trzeba już być po lapach — konkluduje autor.

W „POLITYCE” — Zdzisław Świątek pisze o wspomnianym już na łamach „Głosu” rewelacyjnym polskim śledztwie przeciwko sowłowi — „Cravlenie”.

W „TYGODNIU” — rozmowa z Feliksem Wagnerem, zapalonym bibliofilem, który zbiera tysiące woluminów, setki rycin, głównie z Europy XIX wieku, wieloletni kolekcjoner.

LUBOŚĆ

Konkurs Poznańskiego Towarzystwa Jazzowego i „Głosu“

WSZYSTKO O JAZZIE

Pragnąc przekonać się jakim zainteresowaniem cieszy się wśród Wielkopolskiej muzyki jazzowa, a jednocześnie chcąc atrakcyjnie jeden z koncertów dorocznego festynu „Głosu Wielkopolskiego“ (odbędzie się on w drugiej połowie maja, tym razem w Gnieźnie) organizujemy wspólnie z najmłodszą instytucją kulturalną Poznania — Poznańskim Towarzystwem Jazzowym konkurs z tytułowanym „Wszystko o jazzie“. O wyborze tego gatunku muzyki na temat konkursu zdecydował między innymi fakt, iż Poznań należał niegdyś do bardzo silnych ośrodków jazzowych (mieszkali i tworzyli tu muzycy tej miary co Krzysztof Komeda, Jan Ptaszyn-Wróblewski czy Jerzy Milian), a PTJ swą działalnością organizacyjno-koncertową pragnie nawrócić do tego okresu muzycznej świetności.

W konkursie może wziąć udział każdy kto odpowie na zamieszczonych poniżej 5 pytań i prześle odpowiedzi na kartce pocztowej do 31 marca pod adresem: Poznańskie Towarzystwo Jazzowe, 60-967 Poznań, skrytka pocztowa 151.

Konkurs jest Irzyetapowy. Z prawidłowych odpowiedzi na drukowane dzisiaj pytania eliminacyjne komisja wylosuje 10 półfinalistów. Wśród pozostałych autorów trafnych odpowiedzi wylosowanych zostanie 10 nagród — kametów na koncerty organizowane przez PTJ.

Drugi etap odbędzie się podczas występu jazzowego na „Dniach Krzysztofa Komedy“ w Poznaniu (w kwietniu) i wyłoni trzech finalistów.

Finaliści zmierzą się w czerwcu podczas

specjalnego koncertu. Wtedy poznamy zwycięzcę konkursu. Główną nagrodą będzie karta bezpłatnego wstępu na wszystkie imprezy muzyczne zorganizowane przez PTJ, akredytacja na „Jazz Jamboree 79“ oraz zestaw zagranicznych płyt jazzowych. Dwaj pozostali finaliści otrzymają kamety na koncerty PTJ oraz komplety płyt i wydawnictw jazzowych, a półfinaliści — bezpłatne karty wstępu na wszystkie koncerty PTJ w roku 1979. Wszystkie nagrody ufundowało Poznańskie Towarzystwo Jazzowe.

W jury oceniającym finałową część konkursu zasiądą między innymi: Jerzy Milian — znakomity muzyk jazzowy, dyrektor Orkiestry Rozrywkowej Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach, Andrzej Jaroszewski — prezes Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego i Józef Balcerak — publicysta jazzowy, redaktor miesięcznika „Jazz“.

A oto konkursowe pytania eliminacyjne:

1. Wymień trzy polskie zespoły jazzowe.
2. Podaj jeden z poznańskich zespołów nagrodzonych bądź wyróżnionych na konkursach jazzu tradycyjnego „Złota Tarka“.
3. Wymień przynajmniej jedną cykliczną imprezę jazzową w Poznaniu.
4. Połącz instrument z odpowiednim nazwiskiem: wibrafon, skrzypce perkusja; Buddy Rich, Jerzy Milian, Michał Urbaniak.
5. Połącz tytuł standardu jazzowego z kompozytorem: „La Fiesta“, „Rosemary Baby“, „Błękitna rapsodia“; Chick Corea, Krzysztof Komeda, George Gershwin.

Zachęcamy Czytelników do udziału w konkursie. Życzymy powodzenia.

LEKARSTWO NA FRUSTACJE

Korzonki, szczaw, leśne owoce i ryby. Spanie w matych prymitywnych namiotach w lesie i nieposiadanie przy sobie najmniejszych nawet pieniędzy. Oto „recepta“ urlopowa dla sfrustrowanych dyrektorów wielkich firm i konserwów w RFN.

Jeśli podczas miesięcznego pobytu w warunkach całkowitej izolacji na łonie natury dyrektorzy będą musieli myśleć jak przeżyć ten urlop, to przejdą im wszelkie stresy i nabiorą ochoty do życia.

Takie oto lekarstwo wymyślił były rekordzista świata w lekkoatletycznym dziesięcioboju, Kurt Bendlin.

Nie głowił się nad likwidacją dyrektorskich frustracji bezinteresownie. Posiada bowiem spory kawał lasów i łąk i właśnie do swego majątku zaprasza „wodzów przemysłu“ RFN. Obiecując im solennie, że będzie dla nich twardy i bezwzględny, bo inaczej urlop, który nazywa „treningiem przeżycia“, straciłby swój sens.

„WYBURZACZ“

Hollywoodzki kierowca spychacza Wert Cunningham zastanył z tego, że ostatnio w ciągu 5 minut wyburzył... całą ulicę, zbudowaną do znanego filmu „Przebieg z wiatrem“, która w wytwórni MGM pokazywana była przez 40 lat. Zbiegiem okoliczności Cunningham wcześniej zagrał rolę... kierowcy spychacza, bu-

między WIERSZAMI

rzącego stare dekoracje w filmie „Cienie Hollywood“.

Dalsze plany Cunninghama? Oczywiście wyburzenie tym razem dekoracji z filmów „Bunt na Bounty“, „Tarzan“ i „Noc w operze“.

W PROTEZACH NA SZCZYT

Brytyjskiemu alpinistcie, o amputowanych do połowy łydek nogach udało się ostatnio zdobyć szczyt góry Huascarana w Andach peruwiańskich, wysokości 6.768 m. Przed 18 laty, temu dziś 37-letniemu urzędnikowi, Normanowi Crommer, musiano po wypadku kolejowym amputować obie nogi i odtąd porusza się on na dwóch metalowych protezach. Mimo kalectwa zapalił się do wysokogórskich wspinaczek. Jako pierwszy dotarł na szczyt Huascarana na czele 8-osobowej wyprawy, którą kierował. Nie był to jego pierwszy wyczyn — uprzednio wspiął się już na najwyższe alpejskie szczyty — Mont Blanc i Matterhorn.

JAK NA FILMIE HITCHCOCKA

W miejscowości Zwolle w Holandii doszło tej zimy do wydarzenia, które przypominały słynny film „Ptaki“.

Oto wygłodniałe mowy zaczęły atakować ludzi, głównie zaś tych, którzy mieli przy sobie żywność. Jedną z mew zraniła kobieta, która niosła bułki. Inne zaatakowały mężczyznę, który rozwoził do sklepów chleb. W sumie mowy poraniły 12 osób, w tym również dorosłych silnych mężczyzn.

ZAMIENIONE DZIECI

W Goeteborgu w Szwecji dwie matki, opuszczając szpital położniczy, zabrały do domów nie swoje dzieci. Na szczęście sprawa wyjaśniła się niemal błyskawicznie, gdyż w ciągu godziny każda z matek miała już swoje dziecko.

Incydent znalazł jednak głośnie odbicie w szwedzkiej prasie, która dochodzi do wniosku, że nigdy dość jest ostrożności i troski w tych sprawach, które w istocie mogą mieć tragiczne następstwa.

MOŻE BYĆ POZYTYCZNE...

Gospodarz zajazdu w Oberhausen (RFN) z zamiłowaniem lubił podsłuchiwać o czym mówią jego goście. Ta brzydka cecha raz okazała się pożyteczna. Pod słuchofonem mianowicie rozmowę, z której wynikało, że siedzący w jego lokalu mężczyzna zamordował 34-letnią kobietę i był bezskutecznie poszukiwany przez policję.

Ciekawski gospodarz natychmiast powiadomił o tym policję i morderca został ujęty.

DZENTELMEN JEZDNI

Lato jak z cebra, wyciera czki nie nadążały ze zbieraniem wody z szyby, a światła reflektorów odbijały się od mokrej szosy. Jansen jechał bardzo ostrożnie. Rzucał okiem przez ramię na tył nie siedzenie, na którym leżał mały chłopczyk. Dziecko spało niespokojnie i Jansen postanowił dać mu jeszcze środki nasenne. Musiał więc zatrzymać się na najbliższym parkingu.

O tej nocnej porze stało tam tylko kilka ciężarówek. Ich kierowcy spali w swych kabinach. W światłach reflektorów Jansen zauważył tabliczkę z napisem „Dzientelmen jeździ“. Zaśmiał się szeroko.

Włączył radio i chciał odwrócić się w stronę dziecka, kiedy obok zalanej deszczem bocznej szyby, pojawiła się jakaś postać. Młody, wąsaty mężczyzna, cały mokry, otworzył drzwi i usiadł na miejscu obok Jansena.

— Przepraszam — powiedział krótko i wciągnął do samochodu wypchaną torbę plastrykową. — Mój samochód na wali. Zabierze mnie pan do najbliższej stacji benzynowej?

Jansenowi nie bardzo pasował ten pasażer. Zapytał z niecierpliwością:

— Gdzie stoi pański samochód?

Młody człowiek wskazał na ciemny kąt parkingu.

— Biały „Peugeot 504“, tam z tyłu — nieznajomy stał się niecierpliwy. — Proszę wreszcie jechać — powiedział ostro.

— Niech pan posłucha, młody człowieku — oświadczył Jansen kwaśno — ale zanim zdamy wyprosić młodego mężczyznę tamten wyciągnął z kieszeni płaszcz rewolwer.

— Zamknij się. Dalej, jechać. Nie gadać i robić to co każe — rzucił okiem na spację z tyłu chłopczyka, dodał. — I nie graj pan bohatera, ojciec rodziny...

Jansen wyruszył ramionami i ruszył. Zauważył równocześnie, że plastikowy worek, który nieznajomy trzymał między nogami, przewrócił się. Z worka wysypały się paczki banknotów, które tamten zaczął nerwowo upychać z powrotem, przyglądając się spod oka Jansenowi. Ale ten udał, że niczego nie zauważył.

Po kilku minutach jazdy autostradą, spiker przerwał nadawaną przez radio muzykę i podał informacje dla kierowców. Na koniec odczytał komunikat policji: „Dziś wieczorem o godzinie 17.45 napadnięta została filia banku w Duesseldorfie — Hassels. Jeden z urzędników został poważnie ranny. Zamaskowany napastnik uknął białym samochodem, rabując 350 000 marek. Ważne dla sprawy in-

formacje, należy przekazać policji“.

Nieznajomy wyłączył radio, podniósł rewolwer nieco wyżej i powiedział:

— Przy najbliższej okazji zjedziesz z autostrady, jasne? — Jansen skinął głową. Ręce miał wilgotne, a na czole wyślizgiły mu krople potu. Po chwili opuścił autostradę.

— Dokąd mam teraz jechać? — zapytał Jansen.

— Skręcaj w najbliższą drogę połączoną — rozkazał jego pasażer i — bez sztuczek, bo strzelam.

Jansen zwolnił nieco i skręcił w najbliższą boczną drogę. Mniej więcej po stu metrach, nieznajomy krzyknął „stoo“ i oświadczył, że chce wysiąść. Jansen zatrzymał i w tym samym momencie wyciągnął rewolwer, który zawsze nosił przy sobie. Strzelił sześć razy. Nieznajomy upadł poprzez otwarte drzwi na drogę. Nie żył.

Jansen odsunął nogą bezwładne zwłoki na bok, wskoczył do auta i wrócił tyłem na szosę. Chłopiec na tylnym siedzeniu spał nadal.

Jansen zobaczył przed sobą pierwsze światło Duesseldorfu, ale nagle wydało mu się, że jego serce zatrzymało się: we wstecznym lusterku zobaczył, że około 100 metrów za nim jedzie samochód policyjny. Może, pomyślał, jest to po prostu zwyczajny patrol.

Ręce mocno ujęły kierownicę, jechał tak, jakby zdawał egzamin na prawo jazdy. Kilo metr za kilometrem, auto policyjne jechało za nim. Jansen usiłował prawą ręką wsunąć worek z pieniędzmi pod siedzenie, ale nie udało mu się.

Światło lampy sygnalizacyjnej zmieniło się na żółte i około pięćdziesięciu metrów przed skrzyżowaniem Jansen nacisnął na hamulec. Również auto policyjne zatrzymało się za nim, ale żaden z policjantów nie wysiadł. W lusterku Jansen obserwował, jak policjanci rozmawiali ze sobą. Choć było zimno, spocili się. Światło zmieniło się na zielone i Jansen ruszył wolnooko. Rzucał okiem w lusterko i zobaczył, że policjant prowadzący auto jadące za nim zapalił lewy kierunkowskaz i zaczął go wyprzedzać. Teraz to już koniec, pomyślał Jansen, ale auto policyjne pojechało naprzód. Jansen poczuł jak kamień spada mu z serca.

Kiedy dojechał do domu, owinął chłopca w pled i zaniósł szybko do pokoju sypialnego. Dziecko zaczęło kwękać, dał mu więc zastrzyk usypiający. Potem wrócił do auta, wyjął worek z pieniędzmi i upchnął go w swym biurku. Następnie zapalił lampę, założył gumowe rękawiczki i zaczął wycinać li-

tery ze starej gazety. Z liter tych nalepił na papierze następujący list:

„Panie dyrektorze Lamprecht. Pański syn Stefan jest w naszej mocy. Żądamy dwa miliony marek okupu. Jeżeli zawiadomisz pan policję, nie ujrzysz pan więcej swego dziecka. Damy jeszcze znać o sobie“.

List postanowił wysłać następnego dnia. Przedtem musi ukryć dziecko gdzieś indziej. U niego w domu było zbyt niebezpiecznie. Z tymi myślami usnął w fotelu.

Jansen przeraził się. Ktoś zadzwonił do drzwi. Kto to mógł być? Podszedł do drzwi i otworzył. Oslepili go światła reflektorów, a potem zobaczył samochód policyjny. W towarzystwie dwóch policjantów wszedł w jego stronę starszy pan. Jak w transie chwycił za rewolwer, wycelował i naciskał spust raz za razem...

— Nic z tego nie rozumiem — powiedział dyrektor Lamprecht, pocierając nieogolony podbródek. Obok niego siedział jego żona. — Byłśmy ogromnie zaniepokojeni, co stało się z naszym dzieckiem, i nagle przychodzi pan, panie komisarzu i oświadcza, że nasz synek został porwany. I że schwycił pan porywacza, zanim zdążył on wysłać do nas list z żądaniem okupu.

— A przy okazji znaleźliśmy również łup pewnego rabusia bankowego — zaśmiał się komisarz.

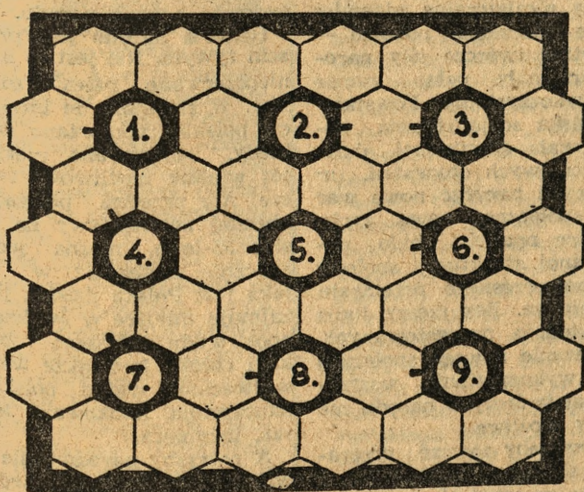
— Nie mieści mi się to w głowie — powiedział dyrektor.

— Wszystkich szczegółów sami jeszcze nie znamy — powiedział komisarz — ale ustaliliśmy, że niejaki Jansen, porwał synka państwa, usiłował go jadać autostradą trafił na rabusia bankowego, który porwał swoje auto. Jansen zamordował go i zabrał jego łup. I teraz przyszedł drugi akt dramatu. Nic o tym nie wiedząc, jechał za kidnapierem patrol policyjny, który wyszukał kandydatów do odznaki „Dzientelmena jeździ“. Tytuł ten przyznajemy kierowcom prowadzącym samochody zgodnie z przepisami. Jansen tak właśnie prowadził samochód. Koledzy z patrolu byli zachwyceni jego znakomitą jazdą. Zapisali numer samochodu, co pozwoliło stwierdzić jego adres. Następnego dnia kierownik odpowiedniego rewiru policyjnego pojechał do Jansena, aby pogratulować mu zdobytej odznaki „Dzientelmena jeździ“.

I wtedy właśnie Jansen o mało go nie zastrzelił. Na szczęście po zastrzeleniu rabusia bankowego nie naładował broń. Zamiast wręczenia odznaki, aresztowano go.

BARRY CONNORS

KRZYŻÓWKA nr 11



Prawoskrętnie (początek wpisywania odgadywanych wyrazów oznaczono kreską): 1 — państwo lub żartobliwy synonim obfitości, 2 — mieszkańcy Tatr, 3 — wdzielek, powab, 4 — okres obejmujący cztery niedziele przed świętem Bożego Narodzenia, 5 — najbardziej znany ptak, żyjący blisko domostw, 6 — głęboka błotnista kałuża, 7 — napój bogów utrzymujący ich w stanie nieśmiertelności, 8 — głos żabojada, 9 — u kukurydzy znajduje się podporowy, a u bluszezu czepny.

Opr. Władysław Firlik

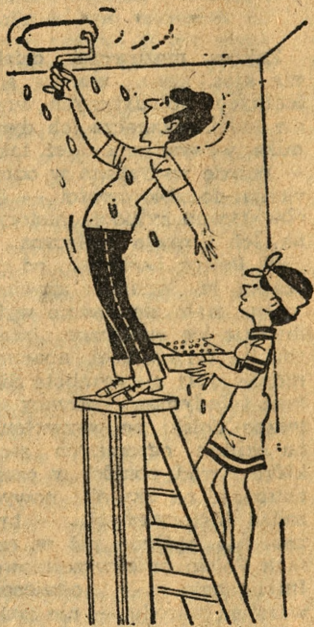
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na

kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 11“ — czekamy do piątku, 23 marca br. Wśród czytelników, którzy prześlą prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski“ skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

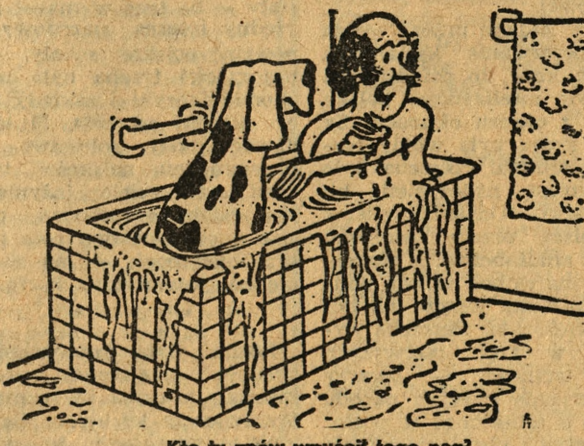
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9

Hasto: „Jaka babuta taka nuta“. W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Piotr Maciejewski, Poznań; W. Hałuszko, Poznań; Longin Szulgit, Czarnków. Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszyńska.

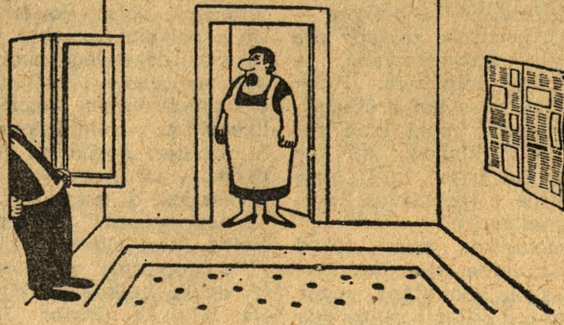
Sytuacje



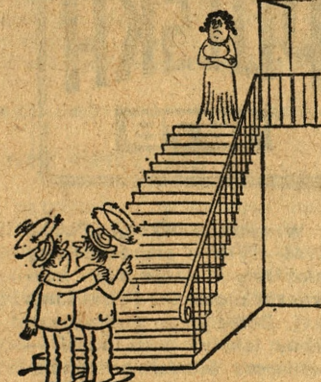
— Nie złość się Helenko — Picasso też tak zaczynał jak ja...



— Kto tu znów wpuścił tego psa?



— Idź już wreszcie do okulisty!



— Duch? — Gorzej, moja żona!



— Coś ty wykombinowała? Lepiej wróć do palenia...

Pierwsze doświadczenia komitetów kontroli

Zgodnie ze społecznymi odczuciami

Przysłowie mówi, że każdy ma swojego mola, który go gryzie. Są również takie mole, które gryzą wielu. Nie jesteśmy przecież zadowoleni z funkcjonowania usług, gastronomii. Gospodarka mieszkaniowa też wywołuje wiele kontrowersji. Na komunikację narzekamy (nie tylko tej zimy) również często. I chyba powszechnieś mankamentów tych dziedzin codziennego życia spowodowała, iż stały się one przedmiotem zainteresowania Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej w Lesznie.

Rozpatrywano je (w myśl założeń, które przyswierały powołaniu tych nowych organów kontroli) w aspekcie skuteczności działania istniejących form społecznej kontroli. A więc przede wszystkim badano realizowanie zgłaszanych przez nie wniosków. O kazało się, że dyrekcja i zarządy przedsiębiorstw odpowiedzialnych za gastronomię, handel, usługi bytowe i usługi dla rolnictwa, za gospodarkę mieszkaniową i komunikację mają niejedną grzech na sumieniu. Ich lista jest długa. Lecz po co się ją sporządza?

Czasem wywołuje ona natychmiastową reakcję, choć nie zawsze taką, jakiej spodziewali się ci, których obowiązkiem jest realizowanie wniosków zgłaszanych przez społeczne organa kontroli. Na przykład będący członkiem leszczyńskiego WKKS prokurator od razu zapowiedział zajęcie się dwoma problemami nie załatwionymi przez PKS, co dla tej instytucji było dużym i z pewnością nie najprzyjemniejszym, zaskoczeniem.

Ale to sytuacja wyjątkowa. A więc jak reagują ci, którzy odpowiadają za realizację wniosków pokontrolnych? Reakcję tę można znaleźć w nadawanych informacjach o sposobie załatwiania omawianych przez WKKS problemów. Tak więc dyrekcja leszczyńskiego Kombinatu Budowlanego in-

formuje, że pisma skierowane przez WKKS do odpowiednich zjednoczeń o złej jakości stolarki, płytek PCW, kuchenek gazowych, przynoszą już rezultaty. Zjednoczenie Przemysłu Zmechanizowanego Sprzętu Gospodarstwa Domowego „Predom” zapowiada, iż usprawniony zostanie montaż kuchenek i ulepszone ich opakowanie, tak by nie docierały one do odbiorcy z brakującymi częściami i z poobijanymi bokami. Sądzić należy, że inni zainteresowani, do których pisma zostały skierowane, też wkrótce ulepszą swą pracę.

WKKS uznał również za konieczne zwrócić się do wojewody leszczyńskiego z wnioskiem o powołanie komisji, która zbadałaby rozdział mieszkań w zakładach pracy. Jest to sprawa ważna, gdyż — jak wynika z wielu sygnałów organów kontrolnych — istnieją zastrzeżenia co do prawidłowego postępowania przedsiębiorstw w tym zakresie.

Te dwa przykłady mówią wiele. Przecież zarówno zarządy co do złej jakości materiałów wykonawczych w budownictwie jak i wątpliwości, czy mieszkania będące w gestii kierownictwa zakładów pracy są sprawiedliwie rozdzielane, nie narodziły się wczoraj. W pierwszym przypadku samo rząd mieszkańców, w drugim samorząd robotniczy od dawna wielokrotnie wysuwał postulaty pod adresem osób, które za te sprawy odpowiadają. I nawet nie można powiedzieć, że postulaty te pozostawały bez echa, lecz były to odpowiedzi formalne typu: „postępujemy zgodnie z zarządzeniem takim a takim” — to w kwestii rozdziału mieszkań — lub „materiały wykonawcze wykonują inni i na to ja nie mam wpływu” — to w sprawie ich jakości. For-

malizowanie, a właściwie zbiurokratyzowanie reakcji na społeczną krytykę i kontrolę następowało powoli, niepostrzeżenie, doprowadzając do sytuacji, w której powołanie się na „paragraf” czy „kolegę” u znano za załatwienie sprawy. Działalność WKKS, jak widać na przykładzie województwa leszczyńskiego, ma na celu zbicie tych biurokratycznych barier, nauczenie — na nowo — jak należy reagować na społeczną kontrolę, społeczne postulaty. Mówi o tym dobitnie przykład trzeci — odwołanie w listopadzie ubiegłego roku informacji leszczyńskiego oddziału PKS o realizacji wniosków ludności dotyczących poprawy warunków komunikacyjnych. Uznano bowiem, że postulaty tych nie można w całości tłumaczyć trudnościami obiektywnymi — choć nikt ich istnieniu nie przeczył. Przyjęto dopiero informację złożoną w lutym, która zawierała rzeczowe odpowiedzi na zarzuty i stwierdzenia, iż można, po myśli społecznej opinii, zmienić godziny odjazdów na nie których liniach, inne przedłużyć, a nawet — zorganizować nowe.

Działalność WKKS ma również na celu uaktywnienie istniejących dotychczas społecznych ogniw kontroli. Ludzi, którzy w nich pracują trzeba na nowo nauczyć egzekwowania swoich uprawnień, niegodzenia się z formalną i pozor na tylko reakcją na krytykę i postulaty. Temu zadaniu służą chyba również dyżury członków WKKS, organizowane od początku bieżącego roku już nie w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, lecz w zakładach pracy. Biorą w nich udział również przedstawiciele KSR i są one dla organów samorządów dobrą szkołą skutecznego załatwiania ludzkich spraw.

Komitety kontroli społecznej powstały zaledwie parę miesięcy temu i trudno już dzisiaj mówić o pełnym zadowoleniu z ich działalności. Ale — nakreśliły one sobie główne cele, z których najważniejszym jest przywrócenie krytyce i kontroli społecznej właściwego znaczenia, miejsca, które powinny zajmować w życiu społecznym-gospodarczym

ZOFIA SZPROKOFF

Na zdjęciu: scena zbiorowa, na pierwszym planie Jarosław Kopaczewski jako Skoko i Jerzy Piórkowski jako Macak.

Fot. — M. Araszewski

Na scenie teatru kaliskiego grana jest sztuka pisarza jugosłowiańskiego Ivo Bresana „Przedstawienie „Hamleta” we wsi Głucha Dolna”.

Akcja utworu rozgrywa się współcześnie. W jednej ze spółdzielni produkcyjnych przygotowane jest przedstawienie „Hamleta”. Szekspirowski dramat obecny jest nie tylko w sztuce; jest powtórzony — dosłownie — w życiu. Aktorzy — spółdzielcy są uwikłani w podobne konflikty jak Hamlet, Król, Ofelia, Poloniusz. Sztuka Bresana ma silną wymowę demaskatorską. Atakuje systemy współczesnych zależności społecznych, a także gorzko drwi z instrumentalnego pojmowania kultury.

Na polskich scenach dzieło Ivo Bresana odnosi wielkie sukcesy. Premiera odbywała się w salach teatralnych, ale także — w świetlicy wiejskiej (teatr zielonogórski), czy też — w hali fabrycznej „ZAMECHU” (teatr elbląski). W spektaklu „Przedstawienie „Hamleta...” warszawskiego Teatru na Woli w reżyserii Kazimierza Kutza akcja była tylko tłem dla popisu aktorskiego — wspaniałego zresztą — Ta deusza Łomnickiego, grającego Bukarę, przewodniczącego spółdzielni i sekretarza miejscowej organizacji partyjnej, a równocześnie króla Klaudiusza. Przedstawienie warszawskie (Kutz zrealizował również sztukę Bresana na scenie Teatru Wybrzeże w Gdańsku) miało także rozbudowaną warstwę obyczajową, folklorystyczną.

Reżyserem kaliskiej prezentacji jest artysta młodego pokolenia, Józef Jasielski. Prowadzi on swój spektakl bardzo asceetycznie — poczynił skróty w tekście, wyraźnie drugorzędnie interesuje go „teatr w teatrze” oraz nakładanie się sytuacji z życia i sztuki. Akcja służy mu przede wszystkim do demaskowania układów społecznych w których ludzie są uwikłani dzisiaj.

Na scenie (autorem scenografii jest Ryszard Kuzyszyn) wiszą hasła „Frontem do kultury i sztuki” i „Celem naszym dobrobyt”. Wszystko w tym spektaklu wydaje się być jakieś zszarżowane. Przygnębiające samym sposobem



TEATR

Przedstawienie „Hamleta” we wsi Głucha Dolna

traktowania sztuki przez władze spółdzielni, które dla wykazania się osiągnięciami w pracy kulturalnej postanawiają grać „Hamleta” oglądane przez kogoś w belgradzkim teatrze. Treść tej „burżuazyjnej” sztuki każą nauczycielowi dostosować do „naszych postępowych czasów”, by móc potem ogłosić, że „Niezapomniane przedstawienie „Hamleta” we wsi Głucha Dolna zorganizował miejscowy aktyw Frontu Narodowego, spółdzielnia produkcyjna oraz miejscowy aktyw partyjny dzięki ofiarnej pracy i samozaparcia towarzyszy”.

Jasielski ostro demaskuje sytuację zależności, bezbronności człowieka uwikłanego w układy społeczne. I choć niektóre paralele pomiędzy sztuką Szekspira a życiem wsi nie wydają się być czytelne, przedstawienie kaliskie, przez swą pasję społeczną, ma szlachetny ton. Przekonując, da lece od dosłowności brzmi zamy-

ślający spektakl krzyk: „Kto zgasił światło?”.

Nie wszystkie role są może za grane z wystarczającą wyrazistością. Spektakl ma jednak swój wyraźny zbiorowy rytm. Wyróżnia się agresywną, destrukcyjną do sytuacji retoryką debiutujący w tym sezonie — w teatrze Jacynt Jędrusik (gra rolę Andre Skunicy, wiejskiego nauczyciela, reżysera przedstawienia), a także — wrażliwością aktorską — Jarosław Kopaczewski (grający wiejskiego chłopaka Skoko, który z kolei gra Hamleta).

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu — Ivo Bresan — „Przedstawienie „Hamleta” we wsi Głucha Dolna”; reżyseria Józef Jasielski, scenografia — Ryszard Kuzyszyn. Spektakl grany w Kaliszu oraz w objęzdzie; w Jarocinie, Koninie, Krotoszynie, Ostrowie, Pile, Pleszewie, Sieradzu i Turku.

Praktyczne lekcje malarstwa

Częstymi gośćmi galerii malarstwa Muzeum Śląskiego w Opolu są artyści-amatorzy, studenci lub uczniowie szkół plastycznych. Przychodzą tu ze sztalugami i kopiąją eksponowane obrazy znakomitych malarzy. Naśladowanie ich dzieł pozwala doskonalić własny warsztat artystyczny.

Na zdjęciu: jedna z praktycznych lekcji malarstwa.

CAF — fot. Swiderski



Inteligencja polska

Stefana Żeromskiego. Stały się one symbolami społecznego kosztu, gotowości do ofiar, ale i postawy samotniczej w poświęceniu się ideałom.

Zakres, możliwości działania klas, grup, warstw społecznych, pojedynczych wreszcie ludzi, wyznacza ich dynamika wewnętrzna, ale także — przede wszystkim — w odniesieniu do zbiorowości — ich obiektywna sytuacja historyczna. Ich funkcja społeczna.

W Polsce Ludowej od początku jej istnienia anachroniczne stało się dawne wyzwanie społeczne — wyzwanie inteligencji. Co więcej, anachroniczne stały się symbole Siłaczek i Judymów. Potrzeby społeczne Polski po wyzwoleniu, na skutek ogromnych strat, które naród poniósł w czasie okupacji, na skutek nowych zadań historycznych — były znacznie większe niż w czasach Polski przedwrześniowej. Inteligencja — oświecona warstwa narodu — nie zmieniła się przecież z dnia na dzień. Zmieniała się jednak sytuacja narodu. Zmieniała się relacja między polską inteligencją a ogółem społeczeństwa.

Na skutek przeobrażeń rewolucyjnych kraju spełnione zostały niezmierzalne zdawałoby się marzenia pokoleń — wszystkie twórcze siły narodu otrzymały pełną szansę ich wykorzystania. Powstawała Polska socjalistyczna potrzebowała efektywnej działalności swych obywateli, umiających tworzyć nowe wartości społeczne, nowe życie.

Polsce potrzebna była nowoczesna struktura społecznej, nowoczesnego przemysłu i rolnictwa. Bez rzeszy ludzi odpowiedzialnie przygotowanych, zbudowanie nowego społeczeństwa, wykorzystanie wszystkich sił twórczych narodu nie byłoby możliwe.

A potrzeby zawsze przerażały aktualne możliwości. I dlatego w szkołach uczyli początkowo również ci, którzy sami dopiero zdobywali wykształcenie, działając w życiu publicznym podejmowali często ludzie, którzy zdobywali wiedzę na różnego rodzaju pośpiesznie organizowanych kursach, w szkołach wieczorowych. Szeregi tradycyjnie rozumianej inteligencji gwałtownie się zdemokratyzowały — szeroka ława weszli tu przedstawiciele warstw i klas, któ-

re dotąd na skutek swej sytuacji społecznej nie mogły decydować o losie narodu.

Historia narodu jest procesem żywym. Nie jest to nigdy nieprzerwane pasmo sukcesów. W stosunku do inteligencji polskiej popełniano także błędy, marnowano niekiedy jej wielkie możliwości twórcze. Ale przecież patrząc z obecnej perspektywy na polskie 35-lecie, można jednoznacznie stwierdzić: w tym jaka jest Polska dzisiaj, jakie zajmuje miejsce w świecie — obok trudu polskiego robotnika i chłopca jest także wielki, wartościowy wkład polskiego nauczyciela, naukowca, lekarza, inżyniera.

A potrzeby narodu stale stawiały nowe zadania przed kolejnymi generacjami. Dzisiaj, u końca lat siedemdziesiątych, one są niż w latach czterdziestych. Teraz, gdy powstają zwały powszechnej dziesięcioletniej szkoły średniej, każdy wstępujący do wodu nauczyciel musi mieć wyższe wykształcenie. Pracownik posiada nie tylko dobre chęci, lecz także specjalistyczną wiedzę.



W cyklu publikacji „Polska 1944—1979” przedstawiamy problemy i dokonania trzydziestu pięciu lat Polski Ludowej. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesora Stanisława Kubia, docenta Czesława Mojsiewicza i Józefa Orczyka oraz doktorów Kazimierza Robakowskiego i Marka Zurowskiego. Autor artykułu, który publikujemy dzisiaj, jest dziennikarzem „Głosu Wielkopolskiego”.

Jednym z pierwszych aktów eksterminacyjnych hitlerowców na początku II wojny światowej była próba zagłady polskiej inteligencji. Na ziemiach tzw. Warthegau, obejmującego zachodnią część Polski, nauczyciel, lekarz, duchowny, prawnik o bok działający i przywódców politycznych — w pierwszej

kolejności szli pod mur egzekucyjny lub zsyłani byli do obozów. Zamknięte zostały polskie szkoły (w Generalnej Gubernii pozostawiono tylko szkoły elementarne i niektóre zawodowe).

Straty zadane przez wroga oraz przerwanie kształcenia nowych kadr to dziedzictwo, z którym inteligencja polska wyszła z okresu okupacji. Sytuacja kraju była wtedy niezwykle trudna. Potrzeba było natychmiast nauczycieli, bibliotekarzy. Odziedziczyliśmy po Polsce przedwrześniowej tysiące analfabetów, a eksterminacja wobec narodu polskiego okupanta jeszcze ich liczbę powiększyła. Potrzeba było też w tych pierwszych dniach wolności — lekarzy (wyniszczenie fizyczne narodu dawało o sobie znać w postaci epidemii i obniżenia sił biologicznych, zwłaszcza młodzieży), inżynierów, techników — fabryki, kopalnie, zakłady pracy były zdewastowane, w ruinie było rolnictwo. Przywrócić do wszystkiego gospodarce narodowej mógł trud robotników i chłopów, ale konieczna też była myśl konstrukcyjna i techniczna polskiej inteligencji.

Równocześnie nasz naród podjął zadanie na miarę dotychczas nie spotykana — zdecydował się objąć i zagospodarować ziemie pastwiskowe nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Trud-

ten połączony był z przemierzeniami ludności, z wielką falą repatriacji Polaków z ziem wschodnich.

Na ziemiach zachodnich, w pionierskich warunkach, musieli — bo tego wymagał nadrzędny interes narodowy — powstać polskie szkoły, jak najszybciej trzeba było uruchomić fabryki i zakłady pracy, ośrodki zdrowia. Musiało dawać plony rolnictwo. W przywracaniu polskości tych ziem nauczyciele, inżynierowie, działacze społeczni, polskie duchowieństwo, cała polska inteligencja — ma swoją piękną, patriotyczną kartę.

Różna była proveniencja polskiej inteligencji, różne tworzyły ją czynniki, rozmaite przyswierały jej ideały. Zgrybiłowie o genealogii tej warstwy społecznej, o tym, że „inteligencja polska kształtowała się z polskiej szlachty w procesie jej degradacji ekonomicznej, społecznej i politycznej” o samoobronnym getcie inteligentnym, odgraniczającym tę warstwę społeczną od innych — pisał w swej pracy „Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej” wybitny socjolog Józef Chałasiński.

Równocześnie w świadomości oświatowej funkcjonowały pojęcia: Siłaczka, doktor Judym. Powołała te postacie do życia pasja pisarska i obywatelska

Kultura i ekonomia

Mistyka finansów

Domy i ośrodki kultury są, jak to się określa w urzędowej nomenklaturze, zakładami budżetowymi. Korzystają z dotacji na najpilniejsze potrzeby, ale wymaga się również od nich, by częściowo same zarabiała na swe utrzymanie. Zgodnie z przepisami dotacja powinna wynosić 40 procent, a dochody własne — 60 procent. Rzadko jednak placówki dociągają do tego finansowego ideału, który w dużym stopniu jest sprzeczny z ich przedsięwzięciami i dynamizmem. Niektóre domy i ośrodki są zdolne uciąć sami zaledwie kilka procent. Średnia dla całego kraju dochodzi do 20 procent.

Dlaczego tak się dzieje? Można stawiać gospodarzom za rzut zbyt małej inwencji i ru chliwości. Trzeba jednak szczerze powiedzieć, że niektóre przepisy wiążą im ręce, ograniczając inicjatywę.

Domy i ośrodki kultury mogą zarobić — z pożytkiem dla środowiska, co powinno być zawsze celem nadrzędnym — wprowadzając różne formy usług odpłatnych, wzbogacających codzienny program. Po nieważ mamy właśnie karna

wał, posłużmy się przykładem tańca towarzyskiego. Kursy taneczne mają wielu zwolenników. I są, na dodatek, in tralne dla organizatora. Ale nie może on zaangażować do datkowo nauczyciela. Z tej sa mej przyczyny (dodatkowe za trudnienie) wiele placówek musi rezygnować z pożytecznej i opłacalnej dla nich ma lej poligrafii. Podobnie jest na niwie plastyki, muzyki, fil mu i zajęć praktycznych. O granicza to działalność progra mową wprost i pośrednio: jak się zarobi na jednym, można dalej wzbogacać codzienny repertuar.

Oplaca się, nie tylko z punk tu widzenia finansowego, ale i tworzenia klimatu, obyczaju, prowadzić, jeśli jest oczywiście miejsce, własną kawiarnię, zamiast oddawać ją agentowi. Gdy dom kultury decyduje się na taką samodzielność, dzieje się to kosztem etatów na działalność merytoryczną, która jest przecież pierwszą powinnością placówki z kul turą w herbie.

Współczesność prosi się o nadążanie za duchem czasu. W małym stopniu jest stoso wane, a bardzo pożądane, wy

posażenie przez domy kultury osobom prywatnym — za od powiednią odpłatnością — płyt, taśm magnetofonowych, obra zów, na wesela, chrzciny i z wszelkich innych odświeżeń okazji. Ministerstwo Kultury i Sztuki opracowało cen nik takich usług. Ale nie ma uprawnień do wprowadze nia go w obieg. Sprawa doj rzała do załatwienia.

Nie da się ukryć, że nie które domy kultury są uboż sze w majątek ruchomy — jak choćby magnetofon z ze stawem, cały aparat fotografi czny — niż prywatne mieszka nia. Konieczne jest ułatwienie im niezbędnych zakupów. Słu żą przecież ogółowi.

Budżety placówek są skrom ne. Ogólna suma dotacji zwię ksza się co prawda z roku na rok, ale te nadwyżki pochla niają powstające nowe ośrodki i domy kultury. Tym bardziej więc jest konieczne dążenie do pomnażania środków we własnym zakresie, a także ra cjonalne, rozsądne gospodaro wanie nimi i zachowanie właś ciwych proporcji wydatków.

Pierwszym obowiązkiem do mów i ośrodków kultury jest utrzymanie żywego pulsu na

co dzień. Zdarza się jednak, że gospodarz, kosztem podstawo wej działalności upowszechni onej, zdobywa się na kosz towny fajerk: zastaw się, a postaw się, co zapewnia e fekt w sprawozdaniu. Trzeba więc jasno powiedzieć, że do my i ośrodki kultury nie po winny rywalizować z instytu cjami profesjonalnymi (teatr, filharmonia, muzeum, estrada), które mogą występować na własny rachunek, lecz pozosta wać z nimi w ścisłych kon taktach, zarabiając jeszcze za wynajem sali.

Gdy mowa o finansach, za wsze potrąca się o ruch ama torski, który ma ogromną rolę kulturotwórczą. Sporo je dnak, zwłaszcza większe zespo ły kosztują, to prawda. I o statnio daje się zauważyć nie bezpieczne tendencje do ogra niczania ruchu amatorskiego.

Statystyka mówi, że place przewyższają swoją wysokoś cią wydatki rzeczowe w budże cie, co nie można uznać za prawidłowy stan rzeczy. Trze ba stworzyć domom i ośrodk om kultury takie warunki, w których mogłyby szerzej ro zwijać swoje skrzydła, lepiej spełniać misję społeczno-kul turalną, wzbogacić ofertę pro gramową. W znacznie korzyst niejszej sytuacji finansowej znajdują się domy zakładowe, nie mające aż tylu obwaro wań, dzięki czemu niektóre z nich przysparzają nawet nie zych dochodów.

BARBARA HENKEL

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

GEST SPOŁECZNYM KOSZTEM

Niektórzy pasażerowie autobusów, zwłaszcza podmiejskich, nie mając gest kierowcy, nie przyjmując bile tów za przejazd, bądź zwracając im bilety w chwili wysta dania. Np. w niedzielę (4. II) na przedostatnim przystanku do autobusu podmiejskiego w Puszczykowie wsiadło kilkanaś cie osób w różnym wieku, i ani jedna osoba nie wzięła bi letu, choć wszyscy za nie zapłacili. A potem statystyczne dane wykażą (według liczby sprzedawanych biletów), że na tej lub innej linii brak frekwencji, więc można ją zlikwidować. Wte dy dopiero podniósłby się krzyk! Przedsiębiorstwa komunika cyjne ze swej strony również bardziej powinny troszczyć się o swą kieszeń przez częstsze kontrolowanie linii, rozpow szechnienie kasowników w autobusach, czy propagandę pla katową. (454)

MICHAŁ PIRECKI — Puszczykowo

DAJĄ ZNAĆ, ŻE DZIAŁAJĄ

W centralnej prasie przeczytałam, że na podstawie infor macji z Okręgowego Oddziału Państwowej Komisji Cen w Poznaniu powołane niedawno do życia organy kontroli społecznej po zbadaaniu 7695 cen uznały 2944 jako zawyżone. W tym procent zawyżeń w stosunku do liczby zbadanych kształtował się w poszczególnych województwach od 10,6 procent — w woj. konińskim, do 36 procent w woj. pilskim. W niektórych przedsiębiorstwach zakwestionowano wszy stkie ceny, a sankcje służbowe zastosowano wobec 21 win nych.

Informacja ta pozwala wierzyć, że może wreszcie posz cególnie zakłady produkcyjne przestaną do w o l n i e u s t a l a ć ceny swych wyrobów. Jednocześnie bardzo by się chcia ło wiedzieć, które przedsiębiorstwa postanowiły wbrew za rządzeniom ogólnym zerować na naszych portfelach.

Nie wiem, czy wspomnianą kontrolą były objęte na przy kład kwiaty, ale chyba bardzo by się to przydało, bo tego roczny „kwiatek dla Europy” przestał stanowić symbol życzli wości, a stał się po prostu niewspółmiernym — do jakości i stanu oferowanych roślin — wydatkiem, nadmiernie na wierzającym kieszek. Zorientowawszy się w cenach (spot kałam się zresztą z brakiem tu i ówdzie kartek z cenami), swoim najbliższym „zabroniłam” przychodzić 8 marca do mnie z kwiatami. Myślę, że więcej pań (panów?) również uznało w takiej sytuacji, iż bardziej sensowne jest sprezen towanie kilku ciastek do kawy, zamiast mizernego a drogie go „badyła”, bo podobno dużo ich pozostało tego dnia na straganach i w sklepach Stuszenie.

Ale to na marginesie. Najważniejsze, że kontrole społecz ne dają o sobie znać i że czuwają (oby najskuteczniej!) nad interesem ogółu społeczeństwa. (842)

DANUTA MISIEK — Poznań

CZEKAJĄ NA ZMIANĘ NAZWY

Jest taka wieś w województwie pilskim, położona na terenie gminy Czarnków, a nazywająca się Wielka Bieda. My, mieszkańcy tej miejscowości, nie jesteśmy za doleni z ośmieszającej nazwy, ponieważ okoliczna ludność z nas się śmieje, że my mamy tam taką biedę. Zwróciliśmy się do Ministerstwa Administracji i Gospodarki Terenowej za pośrednictwem Urzędu Gminy o przemianowanie wsi na Srednicę. Czekamy już 7 miesięcy bez odpowiedzi.

Uzasadnienie. Na mapach administracji drogowej i innych, istnieje nazwa naszej wsi: „Srednica”, ale dlaczego tylko na mapach jest Srednica? Jeśli jest już na mapach, to niech zostanie ogólną nazwą Srednica objęta naszą wieś, liczącą 40 gospodarstw rolnych. Ziemia się słaba, ale za to są dobre łąki. Rolnicy są nastawieni na produkcję mleka i żywności. Mamy lasy bogate w grzyby, jagody i zwierzyne leśną, (zwła szcza dziłci, które wyrządzają duże straty w rolnictwie). Żyjemy dostatnio, niczego nam nie brakuje, więc nazwa nie odpowiada rzeczywistości. W dodatku jeden z obywateli na zyroa się ob. Główny, ale za to mamy w naszej wsi Papieża Jana, które to nazwisko i imię nosi jeden z naszych miesz kańców. (650)

MIECZYSLAW GRZYBEK — Wielka Bieda

POWINNA TAM BYĆ ŚWIETLICA

W obiekcie — parterowym pawiloniku, w którym mie ści się nasz Komitet Osiedlowy przy ul. Swoboda 43, w Poznaniu do roku 1978 mieściła się m.in. pralnia, którą zlikwidowano chyba z tego powodu, że była w tym miejscu nierentowna. Po zlikwidowaniu pralni działacze Komitetu Osiedlowego sądzili, że lokal ten zostanie przydzielony dla potrzeb Komitetu Osiedlowego. Niestety, starania na tć się zdały, bo w opróżnionym lokalu przez pralnię, urządzono sklep papierniczy, prowadzący sprzedaż tylko o na rachunek, zatem nie świadczący żadnych usług w stosunku do mieszkańców osiedla. Decyzja ta nie uwzględnia interesu społecznego, którym byłoby przeznaczenie tego lokalu na świetlicę osiedlową. Mogłoby z niej korzystać w godzinach przedpołudniowych licznie zamieszkujący tu emeryci, renciś ci i inwalidzi, a w godzinach popołudniowych młodzież, któ ra nie ma się gdzie spotykać. Zaznaczyć należy, że tylko na terenie naszego Komitetu Osiedlowego (Swierczewskiego — Zachód) mieszka kilkanaście tysięcy mieszkańców bez nija kiego pomieszczenia na świetlicę. Przeniesienie zatem oma wianego sklepu do innych pomieszczeń jest konieczne, a u rządzenie w jego miejscu świetlicy — klubu, w pełni uza sadnione. (81)

STANISŁAW KUBIAK — Poznań

We Wrocławiu już wiosna



Fot. — CAF

Według rocznika statystycz nego, w 1977 roku sprzedaż gazet i czasopism na jednego mieszkańca, będąca także miernikiem rozwoju kultural nego — w województwie sto łecznym warszawskim wyno siła 141 egzemplarzy, w woje wództwie poznańskim — 126, ale już w ostrołęckim — 54 egzemplarze, a w konińskim — 62. Lekarzy na 10 000 mie szkańców w województwie miejskim krakowskim według tego samego rocznika było 30,4, w województwie poznań skim 25,2, ale w województwie zamojskim — 7,3, w woje wództwie konińskim — 8,5, a w kaliskim i leszczyńskim — 9,5. Te wyrwykowe tylko przykłady świadczą o zakresie zadań w realizacji nadrzędnej idei — równości szans dla Wszystkich Polaków.

Zadania stojące przed naro dem wyznacza rytm życia ogółu. W realizacji tych zadań zawsze będzie wielki udział polskiej inteligencji. Bo o ce na każdej grupy warstwy spo łecznej uzależniona jest nie tylko od zaspokajania przez nią potrzeb ogólnych, ale i od wrażliwości na te potrzeby. A ofiarności w pełnieniu swej roli społecznej, patriotyzm polskiej inteligencji — są is totna jej cecha. Udokumento wana dokonaniem minionego 35-lecia.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Z książką na ty

Dla bibliofilów

Poitiers, Wiedniu czy Lipsku, jak je sygnalizowano. Epilog był jednak tragiczny, władze austriackie wpadły bowiem na trop i aresztowały wielu związanych z edycją tajnych druków, w tym także Konstantego Słowiańskiego. W tej pięknej tece znalazły się reprodukcje takich pozycji, jak „Doniesienie o przed sięwzięciu wydania dzieła pod tytułem: Pamiętnik Narodu Polskiego z 1830 i 1831 roku”, „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?”, Adama Mickiewicza „Wiersz do Matki Polki” oraz „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Pol skiego”, J. U. Niemcewicza „Ostatnie słowo do ziemiaków moich”, „Pacierz ludu polskie go” oraz litografia „Orzeł Biały” nieznanego autora. Redakcja ta w okresie wzmó żnego zainteresowania naro dową przeszłością staje się niezwykle cennym przyczy nikiem do dziejów walki o wyz wolenie, prowadzonej na wszelkich możliwych fron tach, także i edytorskim.

Skoro o sprawach związa nych z okupacją austriacką mowa, należy z uznaniem po wiatać wydaną w cennej serii biograficznej „Ossolineum” pierwszą w naszej literaturze polską biografię cesarza Franciszka Józefa I. Jest to praca Stanisława Grodziskie go — „Franciszek Józef I”, wsparta na solidnej bazie źródłowej, ważna przede wszy stkim z tego powodu, iż eks ponuje w pierwszym rzędzie kontakty cesarza z Galicją i analizuje jego stosunek do sprawy polskiej. W tym aspek cie sylwetka cesarza przed stawiana jest przede wszyst kim w kategoriach szefa wielkiej austro-węgierskiej ma chiny państwowej, z mniej szym akcentem na sprawy rodzinne i wewnętrznydynastyczne, tak nasyczone autentyczni mi anegdotami. Autor od ukaza nia ogólnego obrazu kraju i rządzącej nim dynastii prze chodzi do chronologicznego ukazania poglądów cesarza i ich przemian. Książka jest pi sana bardzo dobrą, żywą pol szczyzną, ukazuje sylwetkę władcy plastycznie, jednocześ nie zaś naświetla postawy i ich ewolucję w różnych kre gach społecznych polskich. Całość uzupełnia starannie dobrany materiał ikonograficz ny.

W „Ossolineum” także uka zał się w ramach publikacji Zakładu Badań nad Polonią Zagraniczną PAN w Poznaniu jeden z niestychanie fru pujących dokumentów pamiętni

korских, a mianowicie Józefa Samulskiego — „Pamiętnik emigranta polskiego w Kanadzie” w opracowaniu i z bardzo interesującym wstę pem językoznawcy Barbary Szydłowskiej-Cegłowej oraz ze wstępem socjologicznym Andrzeja Kwileckiego. Wyjątkowy to pamiętnik, za możnego chłopca z podkroś zyskiej wsi Rozdrażew, któ ry wyemigrował do Kanady nie tyle z biedy, ile z pro gnień swobody i przygód. Opublikowana została, z uwa gi na trudności papierowe, pamiętnik część pierwsza, obejmująca lata 1910—1926, o tyle istotniejsza, iż tycząca najpierwszych, najbardziej ważnych dla każdego emi granta lat dostosowywania się do nowych warunków. Autor zmarł w 1974 r., wspo mnienia pisat w wieku oko ło sześćdziesiątki. Są one ży we, barwne, kapitalne w strukturze językowej. Trudno tu wnikać w szczegóły treś ciowe, wystarczy wspomnieć, iż wysiłki autora w Kanadzie uwieńczone zostały urucho mieniem polskiej kopalni zła ta. Autor świadomie wybrał życie w Kanadzie, ale polskoś ci pozostał trwale wierny, cze go dowodem była chociażby jego służba w wojskach Hal lera we Francji i w Polsce, a później znów powrót do Ka nady. Kapitalna lektura, stu dium socjologiczno-psycholo giczne i zarazem językoznaw cze, a przy tym jakże kapital ny fragment losu polskiego.

I jeszcze jedna pozycja „Ossolineum” — interesujące studium Andrzeja Wierzbickiego — „Naród-państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojen nego”, poświęcone szerokiej analizie polskiej myśli histo rycznej, „narodowej” i „pań stwowej”, od ich genezy, po kontrowersje w ocenach histo ryków, oraz ukazanie obu kierunków w „działaniu” po litycznym. Równoległe autor w oparciu o te dwie tenden cje pokazuje ówczesne kształ towanie się pojęć takich jak „naród”, „świadomość na rodowa”, „charakter narodo wy” i wpływ tego na dorobek historiografii. Bardzo interesu jące jest na tym tle zakoń czenie, ukazujące rozwój ref leksji nad pojęciem narodu w Polsce Ludowej. Książka jest ważna, stanowiąc istotny przyczynek do rozumienia szeregu zjawisk historyczno-ideologicznych i ich odbicie w naukach historycznych.

EUGENIUSZ PAUKSZA

W świetle faktów

Oblicza pekińskiego ekspansjonizmu

Chińska napaść na Socjalistyczną Republikę Wietnamu ujawniła rzeczywistość polityki zagranicznej obecnych przywódców ChRL — ich wielkomocarstwo we dążeniu. Hasła odwetowe przestały być jedynie chwyttem propagandowym, stały się realną rzeczywistością.

Chiny jako jedyny kraj w świecie nie tylko występują otwarcie z pochwałą wojny, ale również otwarcie — sprzeciwiając się na forum ONZ uznaniu zasady nienaruszalności granic oraz zasady niestosowania siły lub groźby jej użycia — stawiają kwestię do konania na mapie zmian na własną korzyść.

Już przed 26 laty wydano w Pekinie, w czwartym roku istnienia ChRL, „Krótka historia współczesnych Chin”, opatrzoną mapą, na której za kreślono obszary rzekomo należące do „państwa środka”. Uderza przy tym zbieżność w poglądach maoistowskich i kuomintangowskich poprawiaczy granic: zgodnie domagają się oni znacznych obszarów Związku Radzieckiego (Sachalin, Kraj Przemorski, Kraj Nadamurski, część republik Azji Środkowej), KRLD, Mongolskiej Republiki Ludowej, części Afganistanu, Indii, Nepalu, Bhutanu, Birmy, Tajlandii, Malesji, Kambodży, Laosu, Wietnamu, wysp na Morzu Wschodnim i Południowochińskim. Ogółem roszczenia terytorialne Chin obejmują około 10,5 mln km kw., podczas gdy obszar tego kraju wynosi 9,5 mln km kw.

O bezmiarze pretensji terytorialnych Pekinu przekonać się można bardzo łatwo, chociaż biorąc do ręki pierwszy z brzegu przewodnik turystyczny — morską granicę Chin wytyczona jest tam wzdłuż wybrzeży SRW, Malesji, aż po Borneo, następnie tuż przy brzegach Filipin, Okinawy i

KRLD. Nietrudno się zorientować, że Pekin żywi pretensje do szelfu kontynentalnego państw Azji Południowo-Wschodniej i Dalekiego Wschodu, w tym do obszarów odległych aż o 1800 km od lądu chińskiego. Piszac niedawno na ten temat, indyjski dziennikarz zauważył, że istotną przyczyną roszczeń chińskich do szelfu kontynentalnego Wietnamu, Malesji, Filipin i Korei jest chęć zawładnięcia tam tejszymi bogactwami naturalnymi, zwłaszcza zasobami ropy naftowej. „Stratedzy z Pekinu — cytujemy za hinduską agencją Central News Service — nie ukrywają aspiracji do ponad 200 wysp na Morzu Południowochińskim, dążąc do tego, aby po ich opanowaniu uzyskać kontrolę nad drogami morskimi, mającymi żywotne znaczenie dla wielu krajów regionu. Dążenia maoistów sprzeczne są z podstawowymi tendencjami do osłabienia napięcia w świecie, w szczególności w Azji”.

Poglądowych lekcji hegemonizmu dostarczyły Chiny już w końcu lat pięćdziesiątych, dokonując licznych prowokacji zbrojnych wobec Indii i zajmując w 1957 r. ok. 37 tys. km kw. jej obszar. W wyniku tzw. chińskiego pochodu za Himalaje w 1962 r. Indie utraciły dalsze 5 tys. km kw. swego terytorium. W 1969 r. poważne siły armii chińskiej usiłowały zagarnąć radzieckie rejon nadgraniczne nad rzeką Ussuri i w Azji Środkowej. W styczniu 1974 r. Pekin zaatakował wietnamskie Wyspy Paracelskie na Morzu Południowochińskim. „Chiny pokazały swoje szpony — pisała wówczas japońska gazeta „Japan Times”. — Dali niedwuznacznie do zrozumienia, że gotowe są użyć siły zbrojnej, aby opanować terytoria, wobec których wysuwają roszczenia. Wydaje się, że polityka

ta stanowi kontynuację tej samej wojowniczej taktyki, jaka miała miejsce w przypadku tarć Chin ze Związkiem Radzieckim i Indiami”.

W kwietniu 1978 r. na woły terytorialne Japonii wdarła się setka uzbrojonych chińskich statków rybackich. Rejon wysp Senekaku zaczął zwracać uwagę Pekinu od chwili opublikowania w 1969 r. raportu jednej z komisji ONZ, dotyczącego wykrycia tam bogatych złóż ropy naftowej. Konflikt rozpetany przez Chiny wokół Senekaku uzmyślił także Japończykom, w jaki sposób maoiści realizują swój program „regulowania granic”.

Zanim doszło do jawnej agresji na Socjalistyczną Republikę Wietnamu, Chiny przygotowywały się latami do tej akcji, dokonując prowokacji militarnych w rejonach granicznych. Aczkolwiek w latach 1957—58 osiągnięto porozumienie w sprawie zachowania granic ukształtowanych w warunkach historycznych, strona chińska naruszyła je brutalnie, zajmując siłą część terytorium wietnamskiego w prowincjach Quand Ninh, Lang Son, Ha Tuven i Lai Chau. Eskalując szantaż militarnopolityczny wobec socjalistycznej republiki, Pekin w okresie od 1974 do 1977 roku do puścił się 2258 prowokacji zbrojnych wobec Wietnamu, a także udzielił bezpośredniego poparcia militarnemu działaniu kambodżańskiego reżimu Pol Pota przeciwko SRW. Za machy na suwerenność i integralność terytorialną Wietnamu — będące łamaniem elementarnych norm prawa międzynarodowego — świadczą m. in. wypowiedzi, jak daleko zasłuchiły przywódcy w swych ekspansjonistycznych zapędach.

MICHAŁ WIŚLICKI

Naukowcy z katowickiej Akademii Ekonomicznej przedstawili niedawno wyniki badań przeprowadzonych w 46 województwach, w sklepach z artykułami służącymi do urządzania mieszkań. Ankietowani byli wyłącznie klientami uchwyconymi z paragonem w ręce. Kupowali wszystko z tak wysokim zaangażowaniem emocjonalnym i materialnym, że wydawało się to aż dziwne. Miesiące miodowe, następujące tuż po otrzymaniu mieszkania, upływają — jak wynika z sondaży — na skrupulatnym metodycznym bieganiu po sklepach, na penetrowaniu salonów meblarskich oraz placówek z tysiącami i jeden drobiazgów, jakby to były wyspy skarbów i maza...

— Od chwili wprowadzenia się do wspólnego mieszkania — powiada Tomasz W. dziennikarzowi — minęło osiem miesięcy. Ale my każda wolna chwila spędzamy na bieganiu po sklepach, bo chcemy urządzić dom. Czego nam brakuje w kuchni? Pojemnika do pieczenia, małego, ładnego i zgrabnego, na pół bochenka chleba. Są natomiast olbrzymie skrzynie o coraz bardziej uduchowionych kształtach. Brak nam też kłosa z drewnianą deską do przechowywania serów i innych produktów. Garnki jak są, to poobijane, nieforemne. Albo czajniki, na których nie można postawić czajniczki...

Kilkakrotnie w ostatnich miesiącach sejmowa Komisja Handlu, Drobnej Wytwarzalności i Usług zajmowała się produkcją różnych artykułów do wyposażenia mieszkań oraz możliwościami i obowiązkami zarówno przemysłu kluczowego, jak i drobnej wytwarzalności w tej właśnie dziedzinie. Posłowie penetrowali hurtownie, sklepy, zakłady produkcyjne, a w czasie debaty mówili zarówno o podniesieniu kultury sprzedaży, jak i o potrzebie podniesienia poziomu wzornictwa szkła, ceramiki i nie ty

Czego nam brakuje do kuchni

„Złote klamki” nie zastąpią tłuczków

siąca, a dziesięciu tysięcy drobiazgów składających się na wyposażenie gospodarstwa domowego.

Sprawą ogromnie istotną jest podstawowy asortyment przedmiotów dla domu. Nie się nie stanie, jeżeli na przykład przez najbliższe pół roku nie będzie się produkować drogie komplety do kawy i herbaty, a za to więcej talerzy płytkich i głębokich oraz półmisek i salaterki „luzem”. Dostosowanie kształtu szklanki do spodków i wyprostowanie zreumatyzowanych form tych wyrobów, skasowanie parzących uchwyty przy czajnikach i garnkach oraz troska o to, by skończyć z przerostem formy nad treścią przy produkcji wszelkich naczyń dla domu było jednym z silnie akcentowanych postulatów. Przemysł kluczowy zaczyna już dawet dawać talerze z Tułowia, a czasem i normalne czajniki, ale są to datki dla rynku, a nie jego zaopatrzenie.

Zgodnie z rządowym programem rozwoju drobnej wytwarzalności do roku 1985 produkcja tego działu gospodarki ma wzrosnąć z 204 miliardów zł do 500 miliardów zł, a więc dwa i pół raza. Istotny jest jednak nie sam tylko wzrost wartości produkcji, ale jej społeczna użyteczność, trafność wyboru asortymentów najbardziej obecnie potrzebnych.

Udział uspołecznionego przemysłu drobnego w zaopatrzeniu rynku jest obecnie zroznicowany i skoncentrowany — jak się wydaje — nie na tych działach rynku, gdzie potrzeby i luki są największe. W przemysle odzieżowym drobna wytwarzalność daje 41 proc. pro-

dukcji, w skórzanym — 25 proc., w dziewiarskim 20 proc., a w metalowym już tylko 13 proc., w chemicznym 8 proc., w szklarskim, poligraficznym i in. — w sumie 18 proc. W grupie narzędzi do majsterkowania czy „1001 drobiazgów” udział drobnej wytwarzalności, a także rzemiosła mógłby być wielokrotnie większy, niż jest. Na kolejnych giełdach i targach w Poznaniu wszelkie młotki, obcegi, drabiny i bardziej skomplikowane narzędzia są toporne, nienowoczesne, ciężkie, a oferta jest w stosunku do potrzeb niska. Za to wszelkich złotych klamek w stylu „Księstwo Warszawskie”, kołatek z głową lwa z roku na rok jest coraz więcej. Stolnice i walizki znaleźć można w dziale pt. „Wyroby pamiątkarskie”, bo je pomalowano lub wyrzeźbiono właśnie w tym celu, żeby były „pamiątką”, a nie użytkowym przedmiotem. Jak wynika z informacji Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, niedobór asortymentów produkowanych przez przemysł drobny jest poważny.

W czasie dyskusji poselskich nad koniecznością ożywienia tej produkcji mówiono zarówno o konieczności lepszego wyposażenia zakładów wytwarzających w nowoczesny sprzęt, jak i o szerszym wprowadzeniu bodźców ekonomicznych, a nie administracyjno-nakazowych. Zamiast głowy lwa, do brej do pałacu w Wenecji, będzie się wówczas chciało produkować zwyczajne młotki i tłuczki, a uczuć, w stronę samego tylko „delikatosewego” towaru stanie się po prostu nieopłacalna...

KRYSZYNA ZIELIŃSKA



POZNAŃSKIE ZAKŁADY
OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL”
w Poznaniu, ul. Starołęcka 18
ZATRUDNIĄ ZARAZ
mężczyzn i kobiety

BEZ KWALIFIKACJI Z MOŻLIWOŚCIĄ WYUCZENIA ZAWODU:

- WALCOWNIKA
- WYTŁACZARKOWEGO
- KONFEKCJONERA opon samochodowych
- WULKANIZATORA OPON

ponadto mężczyzn na stanowiska:

- ŚLUSARZY
- ELEKTRYKÓW
- WARTOWNIKÓW Straży Przemysłowej.

U W A G A inwalidzi i emeryci

Istnieją możliwości zatrudnienia na stanowiska
SZATNIARZY mężczyzn na cały lub 1/2 etatu.

Pracownikom zamiejscowym zapewnia się kwatery prywatne płatne zgodnie z obowiązującymi przepisami.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA

Dział Osobowy, ul. Starołęcka 18, biurowiec, parter
pokój nr 1, telefon 787-512.

824-K1

praca

Przyjmę pracownika na Starą z prawem jazdy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 85118g.

Kto przyjmie w naukę — monter radiowo — telewizyjny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85144g

Panie do szycia konfekcji lekkiej potrzebne. Warsztat, Luboń, ul. Świerczewskiego 38 po godz. 15. 85179g

Potrzebna kaletniczka. Kościelna 28. 85205g

Potrzebny pracownik do gospodarstwa samotny lub z rodziną. Pietrak, Zielnicki, gm. Środa. 85261g

Pomoc domowa do malowania z dwójką dzieci w wieku szkolnym potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Mazowiecka 8 m. 2 po godz. 16. 85253g

Zakład kaletniczy przyjmie maszyniarke i pracowników niewykwalifikowane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85225g

Zatrudnię pracownika i ucznia w lakierni samochodowej. Czempin, koło Poznania, ul. Rolna, tel. 432. 85249g

Pani do szycia koszuli i bluzek szafar, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85273g

Przyjmę krawcową krawiectwo lekkie — konfekcja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85280g

Fryzjerka uczennica, warunki bardzo dobre. Zurałowa 10. 85316g

Przyjmę do pracy w ośrodku młodzieżowym, również emeryta. Baranowo, Szamotulska 19. 85320g

Przyjmę zaraz do pracy kaletniczkę wykwalifikowaną, warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85338g

Przyjmę kobiety do pracy w szklarni. Luboń 3, Traugutta 27 koło ementara. 85343g

Panie biegłe szyjące na maszynie potrzebne do zakładu bielizniarskiego, praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85349g

Przyjmę ucznia w zawdzie blacharz samochodowy. Poznań, ul. Dąbrowskiego 183. 85420g

Mężczyzn i kobiety zatrudnię. Ogrodnictwo. Jełonek, Obornicka 10. 85423g

Kwalifikowana pani do szycia bluzek potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84900g

Pania w średnim wieku do opieki nad roczną dziewczynką przyjmie na dobrych warunkach. Stalingradzka 31 m. 1 po godz. 15. 84915g

Krawcowa specjalność kożusze, bluzki potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84943g

Restauracja „Komorzanek” w Komornikach koło Poznania zatrudni pomoc kuchenne, kelnerów, kelnerki. 84924g

Remontowca maszyn to-karza szlifierza /maszynowego renciste na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Sołtysiak, Poznań, Łe-nomskiego 7. 84955g

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego PM „TRANSMEBLE” w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 1/5

ZATRUDNI następujących pracowników:

- SPECJALISTÓW d/s REWIZJI z wykształceniem wyższym i praktyką na stanowisku rewidenta lub z wykształceniem średnim i 10-letnią praktyką

- SPECJALISTĘ d/s KSIĘGOWOŚCI z wykształceniem średnim i 10-letnią praktyką w księgowości.

Szczegółowych informacji dotyczących warunków pracy i płacy udziela Dział Spraw Pracowniczych Przedsiębiorstwa. 801-K1

Przyjmę lakiernikę i ucznia w lakierni samochodowej. Czempin, koło Poznania, ul. Rolna, tel. 432. 85249g

Pani do szycia koszuli i bluzek szafar, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85273g

Przyjmę krawcową krawiectwo lekkie — konfekcja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85280g

Fryzjerka uczennica, warunki bardzo dobre. Zurałowa 10. 85316g

Przyjmę do pracy w ośrodku młodzieżowym, również emeryta. Baranowo, Szamotulska 19. 85320g

Przyjmę zaraz do pracy kaletniczkę wykwalifikowaną, warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85338g

Przyjmę kobiety do pracy w szklarni. Luboń 3, Traugutta 27 koło ementara. 85343g

Panie biegłe szyjące na maszynie potrzebne do zakładu bielizniarskiego, praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85349g

Przyjmę ucznia w zawdzie blacharz samochodowy. Poznań, ul. Dąbrowskiego 183. 85420g

Mężczyzn i kobiety zatrudnię. Ogrodnictwo. Jełonek, Obornicka 10. 85423g

Kwalifikowana pani do szycia bluzek potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84900g

Pania w średnim wieku do opieki nad roczną dziewczynką przyjmie na dobrych warunkach. Stalingradzka 31 m. 1 po godz. 15. 84915g

Krawcowa specjalność kożusze, bluzki potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84943g

Restauracja „Komorzanek” w Komornikach koło Poznania zatrudni pomoc kuchenne, kelnerów, kelnerki. 84924g

Remontowca maszyn to-karza szlifierza /maszynowego renciste na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Sołtysiak, Poznań, Łe-nomskiego 7. 84955g

sprzedaż

Mebie zastopiarne rzeźbione sprzedam, tel. 67-37-87. 85275g

Ciagnik C-330 Ursus po małym przebiegu z karabiną sprzedam. Stanisław Ziłek, Dymaczewo Nowe koło Mosiny. 85396g

Transporter długość 15 m sprzedam, tel. 654-86. 85397g

Sprzedam Vistulę z plewnikiem, stan dobry. Wia domość: Targosz, Piętkary, 62-072 Jeziora koło Poznania. 85408g

Komplet mebli stołowych sprzedam. Wyżyny 67. 85255g

Ursus C-40-11 przyczepa wywrotka sprzedam. Wiktor Golec, Kartno, poczta Stare Czarnowo, woj. Szczecin. 84943g

Piec ogrodniczy 18 m² sprzedam. Rawitka 100. 85044g

Cebulę dymkę sprzedam. Jan Smoliński, Czerwieńko, gm. Kostrzyn. 84913g

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO - PSZCZELARSKA Zakład w Poznaniu —

Przyjmie zaraz

PRACOWNICE do produkcji (kobiety) do pracy sezonowej — paczkowanie ziemniaków.

Praca w magazynie przy ul. Michała 21/23, telefon — 753-32.

Wynagrodzenie wg stawek akordowych.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA

Sekcja Spraw Pracowniczych WSOP
Zakład w Poznaniu, ul. Jasielska 8a
telefon — 20-35-11, wewn. 98.

847-K1

kupno

Kupię elektryczny piekarnik lub kuchenkę z piekarnikiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85532.

sprzedaz

Terakotę płytki sprzedam. Tel. 32-05-41. 84897g

Szczenieta owczarki niemieckiej, rodowodowe sprzedam. Czapury, Pomorska 1. 84389g

Ogródek działkowy 300 m² z altanką 25 m² podniebioną, prąd, woda, gorze dam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 84992g

C-330 i kabine do C-360 sprzedam. Marzenin 27 kolo Wrzesnia. 84995g

Dwa piece c.o. nowe 6 i 10 m² sprzedam. Tel. 610-41 wewn. 204 Lasik. 85013g

Nowa prasowalnice Vertas sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85149g.

Kurki 10-tygodniowe sprzedam. Tel. 66-02-86 85195g

Sadzonki pomidorów, sałaty sprzedam. Przemirowo, Piaskowa 7. 85203g

Rozsadę pomidorów sprzedam. Komorniki, ul. Zabikowska 12. 85220g

Lucznika przemysłowego z silnikiem 220 W sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 85256g

Sprzedam nowa pralkę automatyczną włoską. Poznań, Włodarska 23, przy Megasamie 85594g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO

w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11
Oddział Obrotu Artykułami Sportowymi
Turystycznymi i Wypoczynku

Z A W I A D A M I A, że

**wypłata nagród
z Zakładowego Funduszu Nagród
za rok 1978 nastąpi 19 marca 1979 r.**

Informujemy, że listy uprawnionych do otrzymania nagrody zostaną wywieszone w dniu 12 marca 1979 r. w gmachu Dyrekcji przy Al. Marcinkowskiego 11.

Nagrody nie podjęte w terminie 30 dni od dnia wypłaty, tj. 19 marca 1979 zostaną przekazane na cele socjalne załogi.

787-K1

samochody

Nysę 521 sprzedam. Poznań, Ostrowska 355. 84366g

Skodę 105 S lub 105 L kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 85239g.

Warszawę górnozaworową z kompletem blach wraz z taksometrem sprzedam. 64-320 Buk, ul. Swierczewskiego 32 m. 5. 85321g

Zaporożca przebieg 43 000 km sprzedam. Grodzisk, Słomskiego 48. 84499g

Fiat 125p 1500 odbiór z Polmozbytu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 84915g.

Wymienie Syrenę (odbiór Polmozbytu) na nowego Fiat 126p lub inny. Tel. 744-17. 85131g

Syrenę 104 po wypadku (uderzenie boczne) sprzedam. Tomickiego 4 m. 1. 84991g

Zastawę 750 sprzedam. Tel. 728-72. 85022g

Syrenę 104 stan idealny sprzedam. Głogowska 101 m. 2. 84920g

Wolę M-21 rocznik 1969 sprzedam. Wronki. Zwycięzców 6, tel. 80. 85096g

Kupię samochód wyprodukowany w latach 1940-1950. Tel. 526-54. 85157g

Zaporożca grudeń 1974 rok sprzedam. Tel. 605-39. 85166g

Trabant 601 sprzedam. Poznań, Ognik 10 m. 14. 85170g

Zuka z drewnianą skrzynią sprzedam. Luboń 1, Marchlewskiego 26. 85171g

Zuka skrzyniowego sprzedam. Stanisław Tamborski, Włostowo, gm. Sroda Wilk. 85345g

Zastawę 1100p po wypadku sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 85329g.

Nadwozie Fiat 126p nowe sprzedam. Przemirowo, Piaskowa 7. 85202g

Warszawę combi, stan dobry sprzedam. Komorniki, ul. Zabikowska 12. 85221g

Peugeot 304 rocznik 1970 stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 628-49. 84020g

Karoserie Fiat 126p sprzedam. Tel. 426-95. 85176g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

„HYDROBUDOWA” — POZNAŃ

OGLASZA ZAPISY KANDYDATÓW

(CHŁOPCÓW)

DO KLASY I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w następujących zawodach:

- CIESLA
- MONTER ZEWNĘTRZNEJ SIECI KOMUNALNEJ
- BETONIARZ - ZBROJARZ 2 LATA.
- TOKARZ
- ŚLUSARZ MECHANIK
- ELEKTROMECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH 3 LATA.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie i życiorys,
- 3 fotografie,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia i karta szczepień.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA:

PPRIBP „Hydrobudowa”, Poznań, ul. Sienkiewicza 22, pokój 613, telefon: 66-00-41, wewnętrzny 295 i 210. 766-K1

**ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
im. Komisji Edukacji Narodowej,
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI
w Poznaniu, ul. Swierkowa 8**

OGLASZA ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1979/80

do następujących szkół:

I. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia)

o specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej w zawodzie tokarz,
- b) grupy obróbki ręcznej w zawodach ślusarz-sprawacz.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalnościach:

- a) mechanik obróbki skrawaniem,
- b) mechanik naprawy maszyn i urządzeń.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły zawodowej oraz zawód obranej specjalności.

Uczniowie kończący Liceum mogą składać egzamin dojrzałości.

III. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie)

o specjalności:

obróbka skrawaniem.

Po ukończeniu Technikum uczniowie otrzymują świadectwo ukończenia Technikum i tytuł technika - mechanika.

Uczniowie Technikum Mechanicznego mogą składać egzamin dojrzałości.

IV. TECHNIKUM MECHANICZNE dla PRACUJĄCYCH (3-letnie)

po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalności:

1. Obróbka skrawaniem.
2. Budowa maszyn.
3. Budowa silników spalinowych.
4. Budowa taboru kolejowego.

Po ukończeniu Technikum absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia i tytuł technika - mechanika danej specjalności.

Absolwenci Technikum Mechanicznego mogą składać egzamin dojrzałości.

V. ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla PRACUJĄCYCH (3-letnie)

o kierunku:

ogólno mechanicznym.

Po ukończeniu Średniego Studium Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Absolwenci mogą składać egzamin dojrzałości.

Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci odpowiadający następującym warunkom:

1. Ukończone 18 lat.
2. Ukończona co najmniej szkoła podstawowa.
3. Co najmniej 3-letni staż pracy zawodowej
4. Odpowiedni stan zdrowia.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

1. Podanie.
2. Życiorys.
3. Świadectwo ukończenia VII klasy.
4. Odpis otrzymanych ocen za I semestr (półrocz) kl. VII.
5. Świadectwo zdrowia.
6. 4 fotografie.

ZAPISY PRZYJMUJE i UDZIELA INFORMACJI:

Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Swierkowa 8, Telefon: 32-19-49 codziennie od godz. 8 do 15.

797-K1

przetargi

HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RÓWNOŚĆ” w Poznaniu, ul. Walki Młodych 3

ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty: remontowo - konserwacyjne:

- roboty blacharsko-dekarskie ca 60 tys. zł
- roboty stolarskie ca 1050 tys. zł
- roboty szklarskie ca 100 tys. zł
- naprawa wag ca 50 tys. zł
- naprawa i konserwacja urządzeń do rozlewu piwa ca 80 tys. zł z materiałów własnych i powierzonych.

Obiekty położone są na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego, leszczyńskiego, kaliskiego i konińskiego.

Termin wykonania robót w okresach uzgodnionych z wykonawcami.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać w siedzibie Spółdzielni — pokój nr 2.

Potrzebne informacje można uzyskać w Dziale Adm.-Gospodarczym.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 9 w siódmym dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienia przetargu w całości lub części — bez podania przyczyny. 800-K1

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TAKSÓWKOWE w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż n/w samochodów:

- Samochód marki „Fiat” typ 125p 1500 — cena wywoławcza — 38.500,— zł/27.000,— zł.
- Samochód marki „Fiat” typ 125p 1500 — cena wywoławcza — 38.500,— zł/27.000,— zł.
- Samochód marki „Zuk” typ A11 — cena wywoławcza — 45.000,— zł/31.500,— zł.
- Samochód marki „Zuk” typ A03 — cena wywoławcza — 43.000,— zł/30.000,— zł.

W przypadku niedojścia do sprzedaży w/w samochodów w I przetargu nieograniczonym, pojazdy te podstawione będą w tym samym dniu po półgodzinnej przerwie na II przetarg z obniżką ceny wywoławczej o 30 procent. Przetarg odbędzie się 30 marca 79 r. o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia w kasie MPT przy ul. Wilczak 20, wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia 29 marca 79 r. do godz. 13.

Samochody oglądać można w dniach 28 — 29 marca w godz. 10 — 12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. MPT nie odpowiada z tytułu gwarancji i rekojmii za wady fizyczne sprzedanych pojazdów. 776-K1

**U W A G A ! — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 1 w POZNANIU
ulica Ratajczaka nr 46**

OGLASZA ZAPISY do:

ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWNICTWA NR 2

w zawodach:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- CIESLA
- BLACHARZ - DEKARZ
- MURARZ - POSADZKARZ
- MALARZ
- STOLARZ
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie.

Uczniom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowanie w internacie.

Chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, II piętro, pokój 218, telefon: 573-31, wewnętrzny 38. 289-K1

INFORMUJEMY UPRZEJMIE P.T. KLIENTÓW, ŻE
DZIAŁALNOŚĆ HANDLOWA SKLEPU KOMISOWEGO NR 883
W POZNANIU PRZY UL. 27 GRUDNIA 11
ZOSTAŁA PRZENIESIONA
DO SKLEPU KOMISOWEGO NR 884 PRZY UL. KOŚCIELNEJ NR 48
NAROŻNIK UL. JEŻYCKIEJ

CODZIENNIE W GODZ. OD 9.00 DO 17.00 PONIEDZIAŁKI W GODZ. OD 11.00 DO 17.00

ZAPRASZA

837-K1 WPHW Oddział Obrotu Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynku w Poznaniu.

praca

Pracownik oraz uczeń i uczennica do pracowni kalcenicznej, potrzebni Po znań, Polska 74 85587g

Wykwalifikowanego kalcenika, zatrudnienie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85573g.

Spawacza gazowego, ślusarza, przyjmijcie warsztat mechaniczny. Kościelna 58a 85565g

Oplekunka nad staruszką na 8 godzin z rana, potrzebna. Wynagrodzenie bardzo dobre. Os. Rzeczy pospolitej 72 m. 6, telefon 709-59 (Rataje), po godz. 17. 85516g

Przyjmijcie panią do dziecka na 3 godziny dziennie. Orzechowa 15 m 10 84714g

Zakład Kamieniarski przyjmijcie zaraz pracowni ków oraz uczniów, zamieszkujących w miejscowości, wykonywanie, wyżywienie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 84718g

Mężczyznę do pracy w ogrodnictwie przyjmijcie. Okolica Krzesin. Praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85427g.

Zatrudnijcie rencistki, emerytki, krojenie, szycie konfekcji młodzieżowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 84761g.

Przyjmijcie ślusarza instalatora względnie do przyuczenia Szymkowiak. Ro bakowo 123, gm. Kórnik. 85501g

Lakiernika oraz ucznia, przyjmijcie. Poznań, Rogozińska 5a. 85624g

Krawcowe zatrudnijcie. Fabryczna 2 (warsztat). 85537g

Przyjmijcie czeladnika (możliwość przyuczenia), na dobrych warunkach. Pie karnia, A. Pawlak, 63-023 Sulęcinek koło Środy. 85682g

Szklarza szlifierza, zatrudnijcie na dobrych warunkach, możliwość wyuczenia rzeźbienia na szkło. Swarzędz, Strzelecka 7. 85732g

Pani do dwójga dzieci — poszukuję. Tel. 674-805. 85730g

Przyjmijcie do pracy ślusarza narzędziowego, ślusarza spawacza gazowego, szlifierza polernika Władysława Jaskuła, Poznań, Ostrówek 8/9 (Śródek). 85739g

Ucznia przyjmijcie zakład fotografii barwnej. Poznań, Rynek Śródecki 4. 85743g

Przyjmijcie panią do cukier na do sprzedaży lodów. Godziny do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85702g.

Pomoc do 4-letniej dziewczynki potrzebna zaraz. Tel. 203-653, po godz. 16. 85829g

Przyjmijcie ucznia, względnie uczennicę w zawodzie złotniczym, powyżej lat 18. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85777g

Korepetycje — język francuski. Sajkowska, telefon 679-122. 85786g

Z niemieckiego, angielskiego, francuskiego korepetycji udzielam. Tel. 67-96-19, Zielewicz. 85515g

Korepetycje: matematyka, fizyka. Tel. 477-70, godz. 18-19, Promiński. 85760g

kupno

Tokarkę rewolwerową RNA 14 z kopiałem do gwintów (również niekompletną) kupię. Poznań, ul. Obornicka 17 a, warsztat, tel. 516-18. 85467g

Szafę metalową do akt kupię, tel. 474-18. 85493g

Taksometr kupię. Telefon 33-05-96. 85646g

Kupię Yashica Mat 124 G, Rolleiflex. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85660g.

130 m² płytek ściennych, fajansowych, kupię. Tel. 463-52. 85681g

sprzedaż

Nową maszynę dziewiarską dwupłytkową Veritas 360 — sprzedam. Telefon 605-38. 85668g

Praktykę LTL 3 Pancolarem, lampę elektryczną, silnik 5,5 KW, deski 7 m. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 85435g

PCW oryginalny, czarny półtwardy sprzedam. Poznań, Obornicka 17a (warsztat) tel. 516-18. 85466g

Frezarkę poziomą, prasę ręczną (balans) taśmę z/w 56x0,2 mm sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 85469g.

Damską kurtkę z kożuskiem, produkcji włoskiej — sprzedam. Tel. 67-10-85 85603g

Tunel foliowy 18x6 m sprzedam, tel. 120-021 godz. 9-15. 85468g

Wzmocniacz PA 1801 wersja eksportowa sprzedam. Jadwiga Zandacka, Poznań, Jackowskiego 62 m. 6. 85487g

Oscyloskop nowy, sprzedam. Tel. 67-13-94. 85611g

Antyki — zegarek kieszonkowy z pierwszej połowy 18 wieku, zegar ścienny styl Ludwik, inkrustowany — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85613g.

Ciagnik C-40-11, sprzedam. Września, ul. Generała Świerczewskiego 19. 85616g

Kurki 12-tygodniowe, kurtki, 3 belgijskie betonowe, krzewy róż, czarnej porzeczki, drzewka owocowe, zbiornik 1000-litrowy, piłę tarczową, sprzedam. Fintera 101 (przy Krauthofera). 85632g

Lambrette — sprzedam. Tel. 439-82. 85647g

Złoty sygnet z onyksiem sprzedam, tel. 757-55. 85426g

Owce jagniętami, sprzedam Zielński, Grobla 18. 85678g

90 m² płytek ściennych, szklanych, kolor niebieski, sprzedam. Tel. 463-52. 85680g

Sprzedam dwie torebki z wełny. Tel. 513-20. 85706g

Rozładę Revermum ulepszone, sprzedam. Telefon 67-45-02. 85793g

Sprzedam maszynę do do rabiania kluczy patentowych, normalnych i płaskich. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 85763g

3 konstrukcje folie ze 6x30 m, z nowymi foliami — sprzedam. Wanda Ziolkowska, Luboń 3 Ko ściuszka 50. 85717g

Sadzonki pomidorów — sprzedam. Kopanina 55. 85710g

Sadzonki pomidorów krawskie najwcześniejsze, wczesne — sprzedam. Mo sina, ul. Wiatrowa 5a. 85737g

Jednoosiowy rozrząsacz obornika RT-1/3,5, nowy sprzedam. Kąkolowo 6, 64-350 Granowo. 85738g

Sprzedam dogi — szczepienie ta. Nowacka, 63-930 Jutrosin, ul. 22 Lipca 5, tel. 119. 85751g

Sprzedam motocykl MZ BK 350, z bocznym wózkiem. Zywert, Ratajczaka 32 m. 9. 85823g

samochody

Fiat 132, rocznik 1978, stan idealny — sprzedam. Tel. 67-40-64. 85816g

Fiat 126p, sprzedam. Luboń, Dzierżyńskiego 6a. 85698g

Syrenę 105 — sprzedam. Tel. 41-11-83. 85725g

Syrenę 102, części zamienne tanio sprzedam, tel. 20-42-31. 85441g

Silnik kompletny do Wartburga 353 sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 154. 85523g

Fiat 125, 1500, rocznik 1973 sprzedam. Władomost ul. Świerczewskiego 69 m. 7 niedziela godz. 10-16. 85601g

Wartburga 1000 nowy silnik sprzedam. Kamel, Chetmonskiego 16 m. 11. 85636g

Trabant sprzedam. Władomost 6 po godz. 18. 85642g

Syrenę 105 nową sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 85665g

Fiat 125p, 1300, czarny 1973 rok sprzedam pierwszy właściciel. Dzierżyńskiego 72 m. 5. 85400g

Tylny most, szyby i inne części do Mercedesa 190 sprzedam. Poznań, Łą kowa 7 A m. 13. 85506g

lokale

Małżeństwu bezdzietnemu lub pannom, wynajmę pokój. Ul. Opawska 6 (Juniakowo). 85697g

Uwaga! Kupię pokój z kuchnią własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85722g.

Małżeństwu z dzieckiem, wynajmę pokój z kuchnią, na 10 miesięcy. Płatne z góry Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85723g.

Samotny poszukuje kawalerki na 3 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 84898g.

M-3 duży metraż, I piętro w pobliżu „Megasamu”, zamienię na większe spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85128g

Wynajmę bezdzietnemu małżeństwu pokój z kuchnią willowe, tel. 673-133. 85481g

Pokój małżeństwu wynajmę tel. 33-00-61 wewn. 18 do godz. 15. 85524g

nieruchomości

Września. Dom piętrowy do wykończenia sprzedam. Informacja: ul. Grunwaldzka 82. 84788g

Działkę 0,3 ha okolicę Poznania sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 85077g.

Dom jednopiętrowy centrum Kórnik sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 85083g

Działkę rekreacyjną w Baranowie, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 84521g.

przetarg

ZARZĄD DRÓG I MOSTÓW w Poznaniu, ulica Wilczak 16 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przedstawienie ca 136 mb parkanu Zakładów HCP przy skrzyżowaniu ulic: Dzierżyńskiego — Hetmańska w Poznaniu. Termin wykonania: marzec, kwiecień 1979 r.

Do przetargu zaprasza się jednostki państwowe i spółdzielcze oraz zrzeszone i niezrzeszone zakłady przemysłowe, posiadające uprawnienia do wykonywania robót budowlanych.

Oferta musi zawierać oświadczenia oferentów co do przyjęcia do wykonania świadczenia, terminu wykonania, ceny jednostkowej i podstawy jej ustalania oraz ogólnej wartości świadczenia.

Jednostki rzemieślnicze obowiązane są dołączyć do oferty odpis aktualnego zezwolenia na prowadzenie omawianych robót.

Prawo do wzięcia udziału w przetargu mają jednostki, które wpłacą na konto Zarządu w NBP V O/M Poznań nr 63050-1124-181-52, względnie w kasie Zarządu — wadium w wysokości 10 proc. oferowanego kosztu robót.

W stosunku do osoby wygrywającej przetarg zostanie zatrzymana kaucja gwarancyjna z wpłaconego wadium.

Zarząd Dróg i Mostów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, odstąpienia od przetargu lub uznania przetargu za nieważny.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach — łącznie z kosztorysem ofertowym i zaświadczeniem o wpłaceniu wadium.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu w gmachu Zarządu o godz. 11.30 w świetlicy.

Jeżeli dzień otwarcia przetargu przypadnie na niedzielę, święto lub wolny dzień od pracy — termin prowadzenia postępowania przetargowego przesuną się na najbliższy dzień roboczy.

Szczegółowych informacji w okresie składania ofert udzieli Dział Realizacji w siedzibie zamawiającego, pokój 206, telefon 201-581.

880-K1

Dnia 14 marca 1979 r. zmarł nasz drogi kolega, długoletni pracownik

CZESŁAW MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 marca 1979 r. o godzinie 14 na cmentarzu w Komornikach.

Z żalem żegnają Go: Zarząd, Rada Zakładowa, POP, Rada Spółdzielni i współpracownicy Stęszewskich Zakładów Meblarskich „Stemb” w Stęszewie

810-K3

† Dnia 15 marca 1979 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, najdroższa matka i babunia, sp.

IRENA SZOSTAKOWA

z domu Zimmermann pianistka — pedagog

Pogrzeb z kaplicy cmentarnej w Rogoźnie odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 14

85704g

DZIECI

† W dniu 15 marca 1979 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza i niezapomniana matka, teściowa i babunia, sp.

KATARZYNA ZACHOLSKA

z domu Grzechowiak

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi w niedzielę, 18 bm. o godz. 16.30.

Pogrzeb w smutku

RODZINA

Pobiedziska, ul. Gnieźnieńska 28. 85778g

WPHW — ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ w Poznaniu

ZAPRASZA JUŻ JUTRO NA KIERMASZ MEBLI KUCHENNYCH

w magazynie przy ulicy Rembertowskiej

Czynny w godz. 12—17, w niedziele w godz. 10—14.

Dojazd autobusami nr 64, 69, 63 i 82.

891-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł nasz długoletni, ceniony i zasłużony pracownik

ANDRZEJ MIELNICZUK
emeryt

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 marca br. o godzinie 14 na cmentarzu w Spławiu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Handlu Chemicznymi „Chemia” w Poznaniu

809-K3

W dniu 15 marca 1979 r. zmarł w 68 roku życia

ZDZISŁAW OGARZYŃSKI

ppłr. poź. w stanie spoczynku. Zmarły przez 40 lat pełnił funkcję komendanta powiatowego Straży Pożarnej w Szamotułach, odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem dla Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

W Zmarłym stracił syna zasłużonego i oddanego sprawie ochrony przeciwpożarowej działacza i pożarnika.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Kierownictwo i funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Komend Rejonowych Straży Pożarnej oraz Oddziałów Zawodowej Straży Pożarnej.

85789g

Dnia 15 marca 1979 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

FELIKS DUTKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godzinie 14.45 na cmentarzu w Szamotułach.

W smutku pogrążona

RODZINA

85805g

W dniu 15 marca 1979 r. zmarła nasza kochana mama, babunia, przeżywszy lat 59, sp.

KAZIMIERA BÖHM

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu w Miejskiej Górze.

Pogrzeb w smutku

RODZINA

Miejska Góra, ul. Górków 3 85833g

DYREKTOROWI

mgr. Alojzemu SMYKOWSKIEMU

WYRAZY SZCZERE WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

Pracownicy oraz Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 80 w Poznaniu. 85492g

Dnia 13 marca 1979 r. zmarł nasz długoletni pracownik

SYLWESTER PIOTROWSKI

Żegnamy Go z głębokim żalem.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

współpracownicy i Kierownictwo Zakładu Doświadczalnego przy Instytucie Obróbki Plastycznej w Poznaniu

808-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 marca 1979 r. zmarł były, długoletni pracownik „Taskomontu”

JAN SKORWIDER

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy z Przedsiębiorstwa Remontowo - Montażowego Przemysłu Taboru Kolejowego „Taskomont” w Poznaniu

806-K3

† Dnia 14 marca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza droga siostra, Bratanka, ciocia, swagierka, kuzynka i chrześnał sp.

ROŻA ROGACKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

85735g

† Dnia 15 marca 1979 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, przeżywszy lat 68

ZDZISŁAW OGARZYŃSKI

ppłk straży pożarnej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godzinie 17 na cmentarzu w Szamotułach.

O bolesnej stracie zawiadamia

85734g

żona z rodziną

W środę, 21 marca 1979 r. o godz. 16.30 w kościele OO Dominikanów w Poznaniu, zostanie odprawiona msza św. w intencji jednych z pierwszych instruktorów harcerstwa w Polsce

z Drahonowskich

OLGI MAŁKOWSKIEJ

zmarłej 15 stycznia 1979 r. w Zakopanem oraz

ANDRZEJA MAŁKOWSKIEGO

w 60 rocznicę śmierci.

Koleżanki i koleżdy z Wielkopolski

85818g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 marca br. odszedł na zawsze z naszego grona nasz serdeczny kolega, przeżywszy lat 21

JACEK KOPERSKI

student Wydziału Rolniczego

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 marca, br. o godz. 11 na cmentarzu starolekckim.

Dziekan i RW SZSP Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej w Poznaniu

807-K3

14 marca 1979 r. po ciężkich cierpieniach, przestało bić serce opatrzonych Sakramentami św.

WŁADYSŁAW OSIŃSKIEGO

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godzinie 13.15 w Bnlinie.

W smutku pogrążony

SYN

† Dnia 15 marca 1979 r. odszedł od nas opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

ŁUKASZ CZYŻ

DLA ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Chcesz mieć zapewnioną przyszłość?

Naukę w ciekawych zawodach połączoną z pracą na budowie i w nowoczesnej fabryce wielkich płyt zapewni Tobie

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY

ul. Szarych Szeregów 23, 60-462 Poznań, telefon 20-00-81.

W celu przygotowania wysoko kwalifikowanej kadry budowlanej Kombinat organizuje w Zasadniczej Szkole Budowlanej dwa nowe zawody o trzyletnim cyklu nauczania:

„TECHNOLOG MONTAŻU W BUDOWNICTWIE”

- zawód ten obejmuje roboty — ciesielskie, betoniarsko-zbrojarskie, murarskie, izolacyjne, montażowe i spawalnicze
- wiek od 16 do 18 lat.

„TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH W BUDOWNICTWIE”

- zawód ten obejmuje roboty — malarskie, posadzkarskie, tynkarskie, szpachtlerskie, tapeciarskie, szklarskie i stolarskie
- wiek od 15 do 18 lat.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu
- zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu.

UCZNIOM ZAPEWNIAMY:

- bezpłatny internat

WNIOSKI O PRZYJĘCIE MOŻNA JUŻ SKŁADAĆ

I UZYSKAĆ DALSZE SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE

w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia pokój nr 107, adres: jak wyżej, dojazd autobusem WPK w kierunku Suchego Lasu linią nr 78 i 83 (ostatni przystanek). 846-K1.

rózne

Platki, terakoty ukladane. Zdzisławek, Górki 20 85534g

Staki ogrodzeniowe wszelkiego rodzaju oraz kompletne ogrodzenia siatkowe. Grzesz, Czerwonka koło Poznania. 84945g

Pilnie zlecę wykonanie elewacji zewnętrznej wili — terabona Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 85563g

Filtry Fiata 125p, części motoryzacyjne, kamizelki, wózki dziecięce — składowi, poleca Łukaszewski. Os. Czecha 5A. 83454g

Teledziwory naprawiam — Grunwald, Jeżyce, tel. 6-13-94 po siedemnastej. Plank. 83766g

matrymonialne

Emeryt 65-letni, wzrost 175, wartościowy, bez nałogów, pozna odpowiednią panią niezależną. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 84822g

Młody 30-letni przystojny, zamożny z mieszkaniami, samochodem, pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Wyższe oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 84822g

† Dnia 27 lutego 1979 roku, zmarła w Londynie, sp.

z Kęszyc

ELIZA CETKOWSKA

uczestniczka powstania wielkopolskiego, przełożona szpitala wojkowego na Helu we wrześniu 1939 r., więźniarka obozów koncentracyjnych w Stutthofie i Ravensbrück w latach 1939-1945, odznaczona Medalem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

Msza św. odprawiona zostanie w kościele OO Franciszkanów dnia 30 kwietnia br. o godz. 18 oraz w kościele parafialnym w Łękach Wielkich.

Z głębokim żalem zawiadamia RODZINA 84802g

Poznań, Londyn.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Sasiadom, Zw. Inwalidów Wojennych, Kierownikom i Współpracownikom Spółdzielni Inwalidów „Metalowicze” za pomoc w trudnych chwilach, okazane współczucie, za złożone kwiaty i wieniec oraz liczny udział w pogrzebie mego ukochanego męża, sp.

KAZIMIERZA BUDZIKOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa 20NA 85150g

W setną rocznicę urodzin oraz szóstą rocznicę śmierci, sp.

JOZEFY SIPA

zostanie odprawiona msza św. w sobotę, 24 bm. o godz. 18 w kościele Salezjanów przy ul. Maszalskiej (na rożku Wronieckiej).

o czym zawiadamia SYN 85652g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego i nigdy niezapomnianego brata

KSIEDZA KANONIKA DR.

STEFANA IGLIŃSKIEGO

proboszcza parafii św. Stanisława Kostki w Poznaniu na Winłarach.

Księżom, Biskupom i wszystkim czcigodnym duchownym z Diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej, siostrzynom zakonnym, parafianom, krewnym i znajomym a w szczególności ks. Marianowi Gosie za okazaną pomoc w czasie choroby i pogrzebu.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

84966g Melania Iglńska

Wszystkim Przyjaciółom, Kolegom, licznym Delegacjom i tym którym iacząca się Zmarłym wspólna praca, za okazane współczucie i udział w uroczystościach pogrzebowych naszego ukochanego ojca, teścia i dziadka, sp.

ANTONIEGO ŻYCHOSKIEGO

najserdeczniejsze podziękowanie

w imieniu Rodziny

składają 85174g CORKI

KOLEDZE

Mieczysławowi WRÓBLEWSKIEMU

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

koleżanki i koledzy z WPK - Trójpole. 85652g

MARZEC

17

Sobota

18

Niedziela

Patryka

Zbigniewa

Cyryla

Edwarda

Słońce: 6.03-18

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 19 „Rigoletto”; niedz. g. 19 Wieczór baletowy: „Sylfida”, „Treny”, „Bohema”.

MUZYCZNY — sob. 19 „Klub kawalerów”, niedz. g. 15 przedst. zamkn. „Klub kawalerów”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Dno nieba”.

NOVY — sob., niedz. g. 19 „Życie jest snem”; SCENA NOWA — g. 19 30 „Dziwne popołudnie dra Burkiego”.

LALKI I AKTORA — sob. g. 17, niedz. g. 11, 17 „Koziołki z wieży ratuszowej”.

KABARET „TEY” — sob., niedz. g. 17, 20.30.

GNIEZNO

TEATR IM. A. FREDRY — niedz. godz. 19 „Słowik”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

BUK: „Koziorożec-1” (amer.).

CZEMPIN: sob., niedz. „Joseph Andrews” (ang.), niedz. „Muszka i mucha” (pol.).

GNIEZNO Lech: „Bestia” (pol.).

GOSTYN: sob., niedz. „Lokator” (fr.), „Biały Murzyn” (pol.), niedz. „Jeszcze się policzmy kochanie”.

GRODZISK: „Tajemnica Toli” (pol.), „Taksówkarz” (amer.), „Tajemniczy upiór” (węg.).

JAROCIN: „Mala syrena” (jap.), „Nie strzelać do nauczyciela” (kanad.).

KALISZ Kosmos: „Kombinator” (NRD), „Szal” (ang.); Oaza: „Szantaż” (ang.); Stylowe: „Pietaszek i Robinson” (ang.), „Akcja pod Arsenalem” (pol.).

KROŚCIN: „Kochany drapieżnik” (radz.), „Sedzia Fayard zwany szeryfem” (fr.).

KRYŻ: „Wśród nocnej ciszy” (pol.), „Gesiarek Maciek” (węg.).

LESZNO: sob., niedz. „Świat dzikiego zachodu” (amer.), „Azył” (pol.), niedz. „Nasz nowy braci” (NRD).

NOWY TOMYSL: sob., niedz. „Wdowieństwo Karoliny Zasler” (jap.), „Terror Mechago” (jap.), niedz. „Jeździec bez głowy” (radz.).

OBRYCKO: „Mandingo” (wt. amer.), „Ingo zagral w filmie” (radz.).

PILA Iskra: sob., niedz. „Przez Góry Skaliste” (amer.), „Śmiertelny pościg” (fr.), „Godzilla kontra Gigan” (jap.), niedz. „Zamowy ogrodu” (pol.); Sokół: sob., niedz. „Joseph Andrews” (ang.), niedz. „Ulzana, wódz Apaczów” (NRD).

PLESZEW: „Komisarz w spódnicy” (fr.), „Chłopiec z buszu” (austral.).

PNIEWY: „Zasady domina” (amer.).

RAWICZ: „Akwarele” (pol.), „O jeden most za daleko” (ang.), „Muzykanci” (pol.).

SYCOW: sob., niedz. „Siedem nocy w Japonii” (ang.), niedz. „Postrach Tekasów” (pol.).

SZAMOTULY: „Gesiarek Maciek” (węg.), „Sedzia Fayard zwany szeryfem” (fr.).

SREM Klubowe: sob., niedz. „Rok święty” (fr.), niedz. „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.); Słonko: „Barbara Radziwiłłówna” (pol.), „Mściciel” (amer.), „Morska przygoda” (pol.).

SRODA: „Przełomy Missouri” (amer.).

TRZCIANKA: sob., niedz. „San Babilia godzina 28” (wt.), niedz. „Wyspa złoczyńców” (pol.).

TUREK: „Ostatni raz” (amer.).

WALCZ: „Komisarz w spódnicy” (fr.).

WIERUSZÓW: „Bez znieczulenia” (pol.), „Wasata niania” (radz.).

WRONKI: sob., niedz. „Ostatni raz” (amer.), „Ebirah, potwór z głębin” (jap.), niedz. „Dziwczynna na miotle” (czech.).

WRZESNIA: sob., niedz. „Przytacie Ediego” (amer.), „Zaulek dziewczę” (meks.), niedz. „Leśny patrol” (radz.).

WSCHOWA: sob., niedz. „Akwarele” (pol.), niedz. „Ja i mój pies” (radz.).

ZŁOTÓW: „Rocky” (amer.), „W upalną noc” (amer.).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony; 12.05 „Srebrne orły” fragm. pow. T. Parnickiego; 14.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 „Na południe od Czantorii”; 13.01 Przeboje z młodych płyt; 13.20 Jazz; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka e. d.; 18.33 Konc. żywe; 19.15 Z poznańskiego studia; 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.05 Gwiazdy jazzu — Roy Eldridge; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Białystok na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — magaz. słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 16, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8.01 Dialogi i

zbiżenia; 9.30 Teatr PR „Fryza z siedmiu wysp”; 10.40 Sprawy codzienne; 11.05 Konc. chopinowski; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Koncert w samo południe; 12.25 Czy znasz te książki?; 12.45 Spiewa Zespół „Swingle Singers”; 13.05 Magazyn Łowicki; 13.15 Utwory W. Długosza i D. Cato; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Spotkanie z folklorem; 14.10 O zdrowie, dla zdrowia; 14.30 Dla dzieci „Nawiedzony domek”; odc. serialu „sluch. J. Chmielewski”; 14.50 „CZATA” magazyn wojskowy SM; 15.05 Muzyka Mozarta; 15.20 Klub Piosenki Studia Młodych; 16 Piosenki J. Kofy; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Rep. z III Dni Muzyki K. Szymanowskiego w Zakopanem; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Kolorowy 18. III. 1945”; 17.40 Rep. literacki; 18 Muzyczne archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Czas i ludzie; 19 „Matyśki”; 19.30 Problemy teatru operowego; 20 Notatnik kulturalny; 20.15 Wieczór sonat fortep. Beethovena; 21.38 P. Czajkowski: — Suita z baletu „Śpiąca królewna” op. 66; 22 Radiokabaret; 23 Mistrzowie interpretacji muz. dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc „Kącik starej płyty”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.28, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Wir pamięci” odc. pow. E. Wnuka Lipińskiego; 9.10 Wibrafor i smyczki; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Kolekcja muzyki polskiej; 10.35 Kiermasz płyt Wytwórni Panton; 11 Pow. w wyd. dżw. — A. Strug — „Złoty krzyż”; 11.30 Kreolski jazz Kida Oryego; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywką; 13.50 „Tajemnica jeziora” odc. pow.; 14 Dzieła O. Messiaena; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Zgrzy — magazyn; 16.30 Piosenki z Iluzjonu; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 George Benson — gitarzysta doskonały; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert, jakiego nie było; 19 Posłuchajcie, warto (165 rocznica prapremiery „Zemsty”); 19.15 Przypomnijmy duet Sony and Cher; 19.30 Opera: R. Wagner: „Holender tułacz”; 19.50 „Wir pamięci” odc. pow. E. Wnuka Lipińskiego; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Spiewa Shirley Bassey; 22.15 List w sprawie życiowej — sluch.; 22.45 Piosenki Viniciusa de Moraes; 23 Nowe tomiły poetyckie — P. Bednarski; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Aranżacje Zbigniewa Górskiego; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia — sem. IV „Ostatnie dni pokonania w Europie”; 8.25 O. Wagner: Hiszpańskie sceny ludowe; 8.35 Sport, nauka, technika; 9 Dla kl. II — III (j. polski); 9.25 Przygód Krasnala Halabala; 9.35 Poranek piosenki — Lisa Della Casa — sopran i pianista S. Paschko; 10 Dla kl. VII (czech.). „Niosący światło”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (chemia); 11.30 R. Wagner: Uwertura i Bachanalia z opery „Tannhauser”; 12.05 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia — magazyn; 12.25 Głędziłki; 13. J. J. angielski; 13.20 Dla kl. I — II (j. polski); 13.25 Przygód Krasnala Halabala; 13.30 sluch.; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 Muzyka ludowa Bałcarów; 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne — Teatr J. Słowackiego; „Beatrix Cenci”; 16.05 Kody i kierownica — Jazda nocą; 16.30 „Rozmowy o wychowaniu”; Przebaczenie jest sztuką; 16.40 Z cyklu: „Poznan Hierarki” — felieton; 16.50 Radioproszę; 17 Piosenki M. Schumann; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Z taśmoteki spikera; 17.40 „Losy ludzkie” o nowym zbiorze opowiadań szwedzkich; 18. Stereo: „Grająca szafa”; 18.25 Piramidy XX wieku; 19 Czy znasz swoje prawo? — Prawo pracy; 19.15 J. francuski; 19.30 Stereo: 1) Koncert muzyki kameralnej, 2) Muzyczne propozycje; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — prof. Wacław Szubert — prawnik; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — J. polski — sem. II „Konrad Wallenrod”; 22.50 Transkrypcje fortepianowe pieśni St. Moniu skzi.

Wiadomości: 6.40, 12 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Moja audycja muzyczna; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Z albumu polskiej piosenki; 10.30 Teatr dla dzieci — „Okulary”; 10.50 Gra Salsoul Orchestra; 11. Różne barwy piosenki; 12.05 „W samo południe”; oraz Studio „S-13”; 13 Studio „Gama”; 14.30 Studio „S-13”; 14. d.c. Studia „Gama”; 14.30 „W Jeziora nach” — odc. 986 powieści radiowej; 15. Koncert żywe; 16.05 Teatr PR — „Pytania bez odpowiedzi”; 16.50 Przeboje na instrumenty; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Tydzień kultury języka „Język polski w 35-leciu”; 18.35 Piosenka faktury; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20. Koncert żywe; 21.05 „Z dziejów kabaretu”; odc. XIII — Z. Wiktorczyk; 22. „Telegramy muzyczne ze świata”; 22.35 Muzycy z Poznania; 23.05 Inf. sport.; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Jazz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11.57, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 8. Niedzielne spotkanie — pr. literacko-muz.; 12.05 Poranek symf.; 13. Teatr PR — „Romanse królewskie”; „Samson i Dalila”; 14.15 Teleman: Kon. G. dur na altówkę i orkiestrę smyczkową; 14.35 Turniej kapel i śpiewaków ludowych; 15. Teatr dla dzieci i młodzieży — Rozstrzygnięcie konkursu na inne zakończenie słuchowiska „Od niedzieli do niedzieli”; 15.45 Rozrywkowa audycja reklamowa; 16 Koncert chopinowski; 16.30 „Trzecia strona medalu”; — 10dzki serial estradowy; 17.35 S. Prokofiew: I Koncert skrzypcowy D-dur op. 15; 18. Panorama polskiej wokalistyki; 18.35 Felieton public. międzyzmar.; 18.45 E. Elgar: Introdukcja i Allegro; 19 Recital zespołu „Bee Gees”; 19.20 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerskie — magazyn nie tylko dla harcerzy; 20. Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Rozmaitości muzyczne; 22.

Spotkanie z Wandą Wilkomirską; 22.30 „Nie tylko dla dzieci” magazyn; 23. Piosenka chorálu gregoriańskiego; 23.30 Public. międzynarodowa; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8 Nasze typy — przegląd aud. tygodnia; 8.35 Co kto lubi; 9 „Wir pamięci” — odc. pow. E. Wnuka Lipińskiego; 9.10 Na góralską nutę — Roztańczone i rozspiewane Filski; 9.30 Gdy się mówi alkohol; 9.50 Solo na harmonice ustnej; 10. 60 minut na godzinę; 11. „Pan Jankiel” — gra zespołu „Chalturnik”; 11.15 Niedzielną szkołę muzyczną; 12. „Wspinałka na górę Nitaka” — sluch. dokum.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z muzycznego archiwum; 15. „Tykocinski obywatel” — rep. 15.20 „Nieznanymi w nocy” — nowa płyta zespołu „UFO”; 16. „Sto siedemnaście” — sluch.; 16.30 Swing w Filharmonii; 17. Zapraszamy do Trójki; 19. Mainstream w Akwarium; 19.35 Opera R. Wagner: „Ho-lender tułacz”; 19.50 „Wir pamięci” — odc. pow.; 20. Jazz, piano forte; 20.40 „Spokój czasu dokonano” — o poczy B. Ostrołęckim; 21 Spotkanie w studni — Z. Łatoszewski; 22.05 Spiewa Shirley Bassey; 22.15 Jan Parandowski — „Godzina Śródziemnomorska”; 22.30 Blues w stodole; 23. Nowe tomiły poetyckie — J. Karłowicz; 23.05 Wieczorne spotkanie z J. Baez; 23.45 Między dniami a snem.

Wiadomości: 7, 14, 10.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Poranek muzyczny; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — Konc. dla dzieci pt. „Kącik dziecięcy”; 11. J. J. jaciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź; 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodzieży — „Motyl z wyspy Borneo”; 12.35 Klub Olimpijczyków — aud. dla uczestników Olimpiady Muzycznej; 13.10 Klub Olimpijczyków — aud. dla polonistów; 13.30 Koncert z gwiazdą — Olivia Newton John; 14 Tydzień Kultury Języka — „Język polski w 35-leciu”; 14.30 Gra ork. R. Binga; 14.40 Muzyka z jednej płyty — R. Wright (stereo ogólnop.); 15. Premiera Teatru PR — Studio stereo. — „Rozwój prof. Pytla” — sluch. (ogólnop.); 16.05 „Czworokąt” — Bajkowy teatrzyk radiowy; 17. „W co się bawię?”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18. Radiola tarna — magazyn popularno-naukowy; 18.30 Ludzie, epoki, obyczaje — „Ucieczka w muzykę” — I. Strawiński; 19 M. A. Charpentier — „Medea” tragedia Eryciana w 5 aktach (stereo ogólnop.); 22. Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.10 Międzynar. Trybuna Kompozytorów — Paryż 1978.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

PROGRAM ROZGŁOSIŃ PR W KOSZALINIE (dla woj. piskiego).

SOBOTA — 6.30 — Studio Bałtyk; 12.05 — Szkoła i dom; 12.25 — Muzyczny kalendarz; 12.55 — Serwis rybacki; 14.40 — Przegląd aktualności; 16.54 — Z tygodnia na tydzień; 17 — Przegląd muzyczny — Obchody 34 rocznicy wyzwolenia Kołobrzegu „Wrocławski maj 1978”; 17.45 — W sobotę popołudnie. NIEDZIELA — 8.05 — W niedzielny poranek — konc.; 8.20 — O muzcech koszańskich cz. 2; 8.30 — Kołobrzeg w zyciorys wpisany — rep.; 8.50 — Takt i rytmy; 9.30 — Czwartek Bałtyckiego Teatru Dramatycznego; 9.40 — „Zwyczajna rzeka”; opow.; 10 — Konc. żywe; 10.30 — Humor na antenie — aud. rozr.; 22 — Wiad



Sobota 17 III

PROGRAM 1

14.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
15.00 — Dziennik (kol.);
15.10 — Telewizja młodych kosmonautów — „Orbita” (kol.);
15.40 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.00 — STUDIO 8. W TYM;
16.05 — „Klub małego „Fiata”;

Niedziela 18 III

PROGRAM 1

7.35 — Alarm przeciwpożarowy trwa;
7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytury dla rolników — Poradnia;
8.20 — Telewizja (kol.);
9.00 — Teleranek TDC oraz „Na skraju puszczy” — odc. pt. „Dywanik z niedźwiedziej skóry” — film fab. prod. TV kanad. (kol.);
10.20 — Antena — informacje o programie TV;
10.45 — Mieszkańcy gór Papui — Nowej Gwinei — film dok. (kol.);
11.50 — Dziennik (kol.);
12.05 — Rolnicze rozmowy (kol.);
12.35 — Kalejdoskop z gwiazdą Corina Chinac (kol.);
13.15 — Piórkami i węglem — Architektura przez cieśli i murarzy tworząca;
13.40 — Klub Sześciu Kontynentów

Poniedziałek 19 III

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Matematyka — Działania na liczbach wymiernych. Wykł.: prof. dr Andrzej Alexiewicz;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja — Telewizyjny Salon Radiowy (kol.);
16.50 — Zwierzyniec (kol.);
17.20 — Echa sportowej niedzieli (kol.);
17.45 — „10 minut” — teleturniej (kol.);
17.55 — „Był kobieta” — „Gabriela” — film fab. prod. TV NRD;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Telewizji: Edward

Wtorek 20 III

PROGRAM 1

15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.50 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.25 — Stawka — teleturniej (kol.);

Środa 21 III

PROGRAM 1

14.30 — W drodze do nowego;
15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — Sposoby zaznajamiania uczniów kl. II z elementarnymi zagadnieniami techniki, gospodarki oraz preorientacji zawodowej. Wykł.: doc. dr Roman Polny;
16.00 — Dziennik (kol.);

Czwartek 22 III

PROGRAM 1

15.30 — Dla młodych widzów — Decyzje piętnastolatków;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.50 — Czwartek Telewizji Dzieci — Chłopcy oraz „Csutak i mikrofon” — cz. 2 filmu fab. prod. TV węgierskiej (kol.);
18.20 — Wojskowy program historyczny;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Sensacji: Edward

Piątek 23 III

PROGRAM 1

15.15 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.30 — NURT — Psychologia — Sztuka walki. Wykł.: doc. dr Kazimierz Janowski (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw (kol.);
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);

16.25 — „Ludzie i zwierzęta” — zamożne felietony Studia 8: „Zaspa” i „Dziobanie lodu”;
16.45 — Imieniny — program nie tylko dla marcowych solenizantów;
17.00 — Moje, twoje, nasze;
17.05 — Studio 8 w Studio Polskich Nagrań — zespół „Breckout”;
17.15 — Za co mi płacą — program publicystyczny;
17.30 — Imieniny — c.d.;
17.40 — Filmy i reportaże Studia 8: „Gonić rybę” i „Uzupełnienie aktu oskarżenia”;
18.15 — Zapisane ośmiem;
18.25 — Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki — program rozrywkowy z „Alibabkami”;
18.50 — Sprawy i piosenki Studia 8;
19.00 — Dobranoc i Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Zaproszenie na ciąg dalszy Studia 8;
20.20 — „Życie na gorąco” — odc. 3 pt. „Marsylia”;

21.55 — Tenis: Polska — Finlandia o Puchar Davisa (gra podwójna);
22.25 — Spiewa Veronique — program rozrywkowy;
22.50 — Spotkanie z prof. Bardinim i kandydatami na prezenterów TV;
23.30 — Wiadomości dziennika;
23.35 — Sport w Studio 8 (m. in. mistrzostwa świata w jeździe figurkowej na lodzie);
23.55 — Piotr Milewski i jego skrzypce;
0.05 — Spotkanie z prof. Bardinim — cz. 2;
0.20 — „Wieczorna cisza” — pożegnanie z widzami.

PROGRAM 2

15.20 — Kino Telewizji Dzieci: Chłopców — „Sekrety kina” oraz „Lassie” — odc. pt. „Biała pustynia” — film fab. prod. USA i „Czarodziejska piosenka” — film fab. prod. NRD (kol.);
16.50 — Klub Jazzowy Studia Ga-

ma — „Złota Tanka 19”. Wyk.: Zespół Rhythm Combination and Brass Petera Herbolzheimer;
17.30 — Popołudnie wiedzy i fantazji — w programie: „Co nowego w Kosmosie” — przedkamerami prof. Stanisław Barański;
17.45 — Język cyfr — film popularno-naukowy;
17.55 — Jak zaprojektować robotę? — czyli o wzornictwie na co dzień;
18.20 — „Bogini upraw — agronomia” — film popularno-naukowy;
18.45 — Z cyklu Adam Słodowy w domowym warsztacie — „Dziura w ścianie”;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Wspomnień: August Strindberg — „Zabawa z ogniem”;
21.45 — „Pokusa” — odc. 2 filmu fab. prod. TV węgierskiej;
22.45 — Kłasyk pas de deux — radz. program baletowy (kol.).

11.25 — Program wojskowy: Główna — natchmiastowa (kol.);
12.00 — Ekran reporterów — „Esperancie szlaki” (kol.);
13.30 — „Tak bardzo bał się legendy o nim...” — relacja dokumentalna z poszukiwań grobu mjr. Henryka Dobrzańskiego ps. Hubal;
14.10 — Moje kino — filmowy koncert zyczeń Leszka Drozda;
16.30 — Moje kino: „Świat się śmieje” — radz. film fab. „Wal kower” — polski film fab. oraz filmy „Podnoszenie ciężarów” i „Gustaw kibicem”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Telewizyjny music hall — program rozrywkowy TV NRD (kol.);
21.15 — Amatorska twórczość artystyczna — ludowe malarstwo i rzeźba (kol.);
21.45 — W Starym Kinnie — „Naręczona Frankenstein” — film fab. prod. USA.



— Lajkonik i bogowie (kol.);
14.30 — Losowanie Dużego Lotka (kol.);
14.45 — „Gram dla...” — teleturniej (kol.);
15.30 — „Curro Jimenez” odc. pt. „Pułapka” — film fab. prod. TV hiszpańskiej (kol.);
16.30 — „Tele-echo” (kol.);
17.30 — Na estradach świata: „Skoller” — program z festiwalu Knokke (kol.);
18.05 — Studio Sport;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Rodzina Połanieckich” — odc. 3 pt. „Pojednanie” film fab. prod. TP (kol.);
21.40 — Studio Sport;

W niedzielę obejrzymy kolejny odcinek serialu „Rodzina Połanieckich” pod tytułem „Pojednanie”. Na zdjęciu: Jan Englert. Fot. — CAF

PROGRAM 2

16.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 21;
17.00 — STUDIO BIS, W TYM: Spotkanie z prof. Bardinim i rozmowa z Anną Lubowską, uczestniczką konkursu prezenterów telewizyjnych;
17.15 — Debiut rajdowy 1978 r. — „Polonez” — start;
17.50 — Debiuty sportowe: Bieg Piastów od kulis — reportaż;
18.20 — Debiut filmowy — „Ballada o Janie Nowaku” — film w

reżyserii aktora Franciszka Trzeciaka;
18.50 — Debiut piosenkarski — „Męczysz na niepokoję”, czyli Roman Frankl w programie rozrywkowym;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.15 — Debiut sprzed trzech lat — Spotkanie prof. Bardiniego z piosenkarzami-amatorami oraz rozmowa z Anną Lubowską, uczestniczką nowego cyklu programów prof. Bardiniego — z kandydatami na prezenterów telewizyjnych;
21.25 — Podróż magiczna — film muzyczny-baletowy;
22.00 — 24 godziny;
22.10 — Debiut filmowy — rozmowa z Feridunem Erodem, reżyserem filmu fabularnego „Ballada o ścinaniu drzewa”;
22.45 — Na dobranoc śpiewają piosenkarze czechosłowacy, którzy debiutowali w Studio 2 — Josef Laufer, Pavel Hamel, Hana Zagorova i Jana Matysowa.



Fot. — C. Sokołowski

21.25 — Świadkowie (kol.);
21.45 — Camerata (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — W minutę po premierze (kol.).

PROGRAM 2

16.35 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 21;
17.05 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 21;

17.30 — Dla dzieci: „Złoty kaczor”;
18.00 — Studio Sport — spranem przez Polskę;
18.30 — Wczasy historyczne: „Co nam dałaunia w Krewie”;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek Melomana (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Wieczór filmowy: Nowości polskiego dokumentu, Kino Miniatur i Historia filmu francuskiego.

16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.50 — Dla dzieci: Entliczek-słowniczek (kol.);
17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.25 — Skarbiec — tygodnik historyczny (kol.);
17.55 — „Cały świat w twoich oczach” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Studio Sport (kol.);
21.50 — Wienny raport;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Estrada Literacka (kol.).

PROGRAM 2

15.55 — Wszelchnia Telewizyjna „Kronikarze życia”;
16.25 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 22 (kol.);
16.55 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 21;

17.30 — Spotkanie z dokumentem (kol.);
18.40 — Ocalić od zapomnienia (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Starec na chmielu” — film fab. prod. CSRS (kol.);
21.50 — 24 godziny (kol.);
22.00 — Bez recept — Rozmowy o wychowaniu (kol.);
22.30 — Wszystko już było — program rozrywkowy (kol.).



Fot. — Urbanek

Mason i Ted Willis — „Dni zemsty”;
21.15 — Pegaz — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Studio Sport (kol.).

PROGRAM 2

16.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 23 (kol.);
17.00 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 22 (kol.);
17.25 — W kręgu kultur i obyczajów (kol.);

Na zdjęciu: W. Pyrkosz którego zobaczymy w czwartkowym Teatrze Sensacji, w spektaklu pod tytułem „Dni zemsty”. CAF — fot. — Urbanek

16.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Film TV na Święcie: „Barłchy” — film fab. prod. TV franc. (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Świat, ludzie, idee — publicystyka międzynarodowa.

PROGRAM 2

16.35 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 23 (kol.);
17.00 — Estrada folkloru (kol.);

18.10 — Studio Sport (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — NURT — Psychologia — Sztuka porozumienia. Wykł.: doc. dr Kazimierz Janowski;
20.45 — NURT — Matematyka — Działania na liczbach wymiernych. Wykł.: prof. dr Andrzej Alexiewicz;
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — NURT — Nauczanie początkowe — Sposoby zaznajamiania uczniów kl. II z elementarnymi zagadnieniami techniki, gospodarki oraz preorientacji zawodowej;
21.55 — Czas i ludzie: Ceremonia piela herbaty u stóp góry Fuji; film fab. prod. TV NRD (kol.).

17.30 — Dla młodych widzów: Wiołogus (kol.);
18.00 — Poradnia — Zaufanie;
18.30 — Studio Sport — turystyka i wypoczynek (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);
20.45 — Program morski;
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Melodzie;
21.55 — Mistrzowie polskiej animacji — Mirosław Kąkolowicz (kol.).

SPORT-SPORT

Startuje II liga

Czy Lech przełamie remisową passę ŁKS

Piłkarze ekstraklasy rozegrali w niedzielę trzecią kolejną spotkanie rundy wiosennej. Lech, który dotychczas spisuje się bardzo dobrze (wysokie zwycięstwo nad Gwardią i remis w wyjazdowym meczu z Polonią), stanie przed szansą zdobycia kolejnych punktów. Jego rywalem będzie ŁKS, prezentujący w obecnym sezonie bardzo chimericzną formę.

Łódzianie w dwóch meczach rundy wiosennej osiągnęli dwa remisy (1:1 z Pogonią w Szczecinie i 1:1 z Zagłębiem na własnym boisku). Remis w meczu z Lechem byłby z pewnością rezultatem satysfakcjonującym gości. Kibice liczą jednak, że poznaniakom uda się przełamać remisową passę ŁKS. Zespół ten dysponuje wprawdzie silną obroną (Filipiak, Bulzacki, Dziuba, Galant), lecz znacznie słabszy jest bramkarz i linia pomocy, a najgorzej w zespole łódzkim prezentuje się atak, w którym gra trzech mało doświadczonych zawodników. Lech z pewnością ma skład bardziej wyrównany, i jeżeli jego zawodnicy zagrają z taką ambicją i zaciętością jak przeciwko Gwardii, dwa punkty powinny zostać w Poznaniu.

Od niedzielnej kibice piłkarzy emocjonować się będą mogli również meczami o mistrzostwo II ligi. Występujące w niej dwa poznańskie zespoły Olimpia i Warta w rundzie jesiennej spisywały się bardzo przeciętnie i na wiosnę walczyć muszą o utrzymanie się w II lidze. Gwardziści zgromadzili 2 punkty więcej od „zielonych”, ale ci ostatni ma

ją w rozpoczynającej się rundzie korzystniejszy układ punktów. Obie drużyny startują więc praktycznie z równego lapu.

Warta i Olimpia przystąpiły do rozgrywek bardzo starannie. Oba zespoły przebywały na zgrupowaniach, rozegrały też wiele spotkań sparingowych, które w większości zakończono zwycięstwami. W zespole poznańskim drugoligowców nie było, natomiast w Gwardii nikt nawet nie dopuszcza do degradacji.

Meczem na własnym boisku rozpoczną rozgrywkę Warta, która już dzisiaj zmierzy się ze Stilonem Gorzowem. Pierwszy pojedynek tych zespołów zakończył się sukcesem „zielonych” (2:0). Kibice liczą, że również w rewanżu rezultat będzie korzystny dla poznańskich. Trudniejsze zadanie czeka Olimpie, która na wyjeździe będzie grała z Moto Jelczem Oławą.

Poniżej przypominamy tabelę II ligi (grupa I) po rundzie jesiennej.

1. Lechia	21:9
2. Zagłębie	21:9
3. Bałtyk	21:9
4. Małapanew	20:10
5. Zawisza	18:12
6. Moto Jelcz	17:13
7. ROW	16:14
8. Stilon	14:16
9. Piast	14:16
10. Olimpia	14:16
11. Zagłębie	13:17
12. Warta	12:18
13. Gwardia	12:18
14. Górnik	11:19
15. Stoczniowiec	9:21
16. Gopłania	7:23

Z. Pietrzykowski — C. Clay

Pokazowa walka na ringu w Rzymie

Zapowiadana walka pokazowa finalistów rzymskiej Olimpiady w 1960 r. w wadze półciężkiej — Cassiusa Claya i Zbigniewa Pietrzykowskiego, dojdzie do skutku. Najprawdopodobniej obaj pięściarze spotkają się 24 kwietnia w rzymskiej hali „Palazzo dello Sport”. Wszystkie szczegóły pojedynku i całej imprezy, której bohaterami będą Clay i Pietrzykowski omówione zostaną wkrótce między zainteresowanymi w St. Vincent, pod

czas festiwalu filmów sportowych, który odbędzie się w dniach 18—25 marca. Zgłównie Pietrzykowski oraz jego małżonka będą gośćmi honorowymi organizatorów festiwalu i zasiadą w jury.

Całej imprezie „patronem” Włoski Komitet Olimpijski, dochód z niej przeznaczony zostanie na Fundusz Pomocy Dzieciom. (PAP)

Rozwój sportu wiejskiego w Kaliskim

W rozwoju sportu na wsi rolę odgrywa LŻS, mające za zadanie objęcie zajęciami sportowymi jak najszerszych kręgów społeczeństwa wiejskiego. Program działania Wojewódzkiego Zrzeszenia LŻS w Kaliszu na lata 1979 — 83 zakłada kontynuację pracy z lat ubiegłych z włączeniem w szerszym stopniu do udziału w imprezach sportowych kobiet i starszych mieszkańców wsi.

Sport kwalifikowany LŻS w Kaliszu, to głównie lekkoatletyka, zapasy, kolarstwo, podnoszenie ciężarów i jeździectwo. Dla dalszego rozwoju tych dyscyplin zostanie przeprowadzona selekcja utalentowanej młodzieży, a następnie szkolenie jej w poszczególnych sekcjach. Jedną z form pracy LŻS w latach 1979 — 83 będzie działalność turystyczno-krajoznawcza. Upowszechnienie turystyki w środowisku wiejskim odbywać się będzie przez zwiększenie liczby wycieczek, imprez, preferowanie czynnego wykorzystania wolnego czasu.

Pomyślny rozwój kultury fizycznej zależy od liczby i jakości kadry szkoleniowej. W Kaliszu zachodzi potrzeba organizowania kursów trenerskich i instruktorów. Poprawę uzyska się przez szkolenie członków LŻS, sędziów i pozyskiwanie absolwentów wyższych szkół sportowych. W ciągu czterech najbliższych lat zostanie odtworzone szkolenie 1000 sędziów oraz 500 organizatorów rywalizacji i rekreacji.

Równie ważną sprawą jest kadra szkoleniowa, która jest za sportową. Zakłada się poprawę w tej dziedzinie przez niesienie modernizacji starych i jej rozbudowa. Tam gdzie działają LŻS powstają boiska, place do gier, kąpieliska, miejscach działalności LŻS powinny zostać budowane diony i sale sportowe. W środowiskach małych problemem są bazy rozwiązań mogących być „Pillawa”. Należy również pełniej wykorzystywać takie bazy jak świetlice, (ewolucja)

Turniej szkolnych szczypiornistek w Ostrowie

W Ostrowie odbyły się szczyptowe eliminacje w piłce ręcznej dziewcząt o Puchar Zarządu Głównego SZS, Szwarcowa, w nich zespoły MKS z Gdańska, Białogostu, Łodzi, Warszawy, Żar i Kępna. Pierw

sze miejsce i awans do finału walczyły dziewczęta z Gdańska. Poziom turniej był wyrównany, a o awansie do finału zadecydowało dopiero ostatnie spotkanie.